



WIĘŚCI ROLNICZE

**BEZPŁATNY
MIESIĘCZNIK**

rolników Wielkopolski,
Dolnego Śląska,
Opolszczyzny, Łódzkiego,
Kujawsko-Pomorskiego
i Mazowieckiego

NAKLAD 45.000 egz.

Nr 01 (61) styczeń 2016

ISSN 2082-8381

■ www.wiescirolnicze.pl



POLAGRA ze złotymi medalami

STRONY 39-44



Fot. M. Kula

**BĘDĄ
STRATY NA
POLACH?**

STRONY 6-7



Fot. D. Janiczak

**DOPLATY DO
TUCZNIKÓW
I MLEKA**

STRONY 4-5

BELARUS

MTZ BELARUS TRAKTOR

WYŁĄCZNY IMPORTER CIĄGNIKÓW

Ciągniki w atrakcyjnym
finansowaniu
od 2,82% do 10 lat *

MTZ BELARUS TRAKTOR
95 KM JUŻ OD
99 000,00 ZŁ*



MTZ BELARUS TRAKTOR - Wyłączny importer ciągników MTZ BELARUS w Polsce

SOKÓŁKA, UL. KRESOWA 85 +48 85 7111975 www.mtzbearus.pl

* Niniejsza propozycja dla podmiotów i osób prowadzących działalność rolniczą lub usługową nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego.



**Aleksandra
Pilarczyk**
redaktor naczelna

Brakuje jasnego przekazu

Oczekiwanie na „dobrą zmianę” w rolnictwie trwa. Na razie jednak konkretne i wyraziste działania rządu dotyczą jedynie spraw kadrowych. Pojawili się nowi prezesi agencji i dyrektorzy oddziałów. I co dalej? O istotnych problemach polskich rolników się debatuje, ale do zainteresowanych docierają informacje mgliste i zmieniające się z dnia na dzień. Tak jak w przypadku dopłat do tuczników. Najpierw ogłoszono, że będzie to 70 zł od sprzedanej sztuki. Okazało się jednak, że nie od każdej, co wywołało protesty i oburzenie wykluczonych. No to zamieszano w worku z pieniędzmi i... teraz mówi się już o kwocie nie większej niż 50 zł. Z tucznikami to jeszcze pół biedy, bo producenci i tak już je wykarmili i odstawili. Niepewność wkrada się jednak w coraz większe obszary, także te, które wiążą się z planowaniem przyszłości. Nie da się przewidzieć, jaka będzie wysokość zwrotu za nasiona kwalifikowane, jakie będą dopłaty do roślin białkowych. Te ostatnie zostały obniżone aż o 70%. A jeszcze niedawno namawialiśmy rolników do obsiewania gruntów soją - bo dopłaty pokryją koszty, a reszta to czysty zysk.

Rolnicy i tak mają już dość niepewności związanych z pogodą, sytuacją na rynkach światowych czy zagrożeniami epidemiologicznymi, warto więc, żeby rządzący zapewnili im nieco stabilności. I żeby na bieżąco wsłuchiwali się w to, co rozsądni profesjonaliści mają do powiedzenia. Na początek polecam wywiad z przedstawicielem grupy producenckiej z powiatu wrzesińskiego zamieszczony w tym numerze „Więści Rolniczych”.

Spis treści

Informacje

Pieniądze dla producentów trzody i mleka	4
Płatności do białkowych niższe o 70%!	5
Pomoc suszowa: 6% wniosków nie spełniało warunków	8
Wybierz się do Lublina!	8
Dopłaty do siewu późną jesienią	9
Uczy się żyć bez ręki	10-12
Jak wypełnić zgłoszenie przejścia na VAT?	13
Polagra-Premiery ze złotymi medalami	39-44
Za nami	56

Uprawy

Będą straty na polach?	6-7
Pogoda dla rolników. Śledź ją uważnie	14
Jaki to będzie rok?	15-16
Podeszwa płużna szkodzi uprawom	18-19

Ogrodnictwo

Kapusta zdrowa i smaczna	20-21
--------------------------------	-------

WIEŚCI BUDOWLANE

Zamontowanie paneli fotowoltaicznych	23-24
--	-------

Hodowla

Biegunka zabija od środka	26
Ceny skupu żywca wieprzowego i wołowego	27
Potrzebne są dopłaty do eksportu	28-29
Realnie o Afrykańskim Pomorze Świń	30-32
Krowy na stromych zboczach gór	34-36

Technika rolnicza

Ciągniki o mocy 140 - 160 KM	45-48
Zbiorniki z dystrybutorem w gospodarstwie rolnym	50-51
Techniczne wizytówki	52-53
Między złączką a zaworem	54-55

WIEŚCI DLA DOMU

Piernikowy świat pani Wandzi	59-61
Barwne kompozycje traw i bylin w Arboretum Trojanów	62-63
Smakołyki z Gofaszyna	64-65
Ponadczasowe oliwki	66

YouTube **Zasubskrybuj
nasz kanał!**

www.youtube.com/wiescirolnicze

Polecamy



s. 14



s. 45-48

f **Znajdź nas
na Facebooku!**



Zeskanuj kod QR
lub wejdź na stronę:
www.facebook.com/wiescirolnicze

**WIEŚCI
Rolnicze**

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a,
tel. 62 747-15-31,
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 45.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.,
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a,
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60.

PROJEKT GRAFICZNY:
Szymon Mofina.

DRUK:
AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35.



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelny - Aleksandra Pilarczyk
Piotr Piotrowicz, Aneta Rzeźniczak, Anetta Przespolewska, Elżbieta Rzepczyk, Honorata Dmyterko, Dorota Jańczak, Ania Kopras-Fijolek, Ksenia Pięta, Magdalena Teodorczyk, Przemysław Góralczyk, Justyna Napieraj, Hubert Mościpan, Artur Krawczyk, Anna Malinowski.

Korekta: Jacek Kaliszczak.

PROJEKTY REKLAM: Szymon Mofina, Łukasz Zięciak, Dariusz Fijolek, Piotr Kołaski, Piotr Budnik, Krzysztof Szukalski, Zbigniew Pacanowski, Maciej Mostowy, Waldemar Stańko, Karolina Ciemiński.

DZIAŁ REKLAMY:

Aneta Rzeźniczak - kierownik (Jarocin) - tel. 512-135-918,
Anna Moczydłowska (Jarocin) - tel. 508-510-537,
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922,
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772,
Przemysław Markiewicz (Pleszew) - tel. 602-367-873,
Patrycja Skorzbył (Pleszew) - tel. 512-136-544,
Małgorzata Wieczorek (Rawicz) - tel. 516-131-104,
Anna Danek (Rawicz) - tel. 600-210-433,
Justyna Pasieracka (Gostyń) - tel. 604-983-569,
Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914

2015 rok nie był z pewnością łaskawy dla hodowców bydła mlecznego i trzody chlewnej. Niskie ceny produktów w obydwu przypadkach oraz kary za przekroczenie limitów dla właścicieli krów spowodowały, że opłacalność sięgnęła dna. Krytyczna sytuacja dała się we znaki w wielu krajach Unii Europejskiej, dlatego Komisja Europejska 17 października uchwaliła rozporządzenie „ustanawiające tymczasową nadzwyczajną pomoc dla rolników w sektorach hodowlanych”. Zgodnie z nim w celu zapewnienia ukierunkowanego wsparcia dla rolników we wszystkich państwach członkowskich zagospodarowano 420 mln euro. Wszystkie kraje muszą wykorzystać te środki do połowy 2016 r.

Dla Polski zabezpieczono dokładnie 28 946 973 euro. Poza tym zdecydowano o dołożeniu do tej puli kwoty z budżetu państwa w podobnej wysokości. Po połowie pieniądze mają zostać skierowane zarówno dla producentów trzody, jak i mleka. Informacje na ten temat ministerstwo rolnictwa podało tuż przez świętami Bożego Narodzenia. Poinformowało także, że stosowne rozporządzenie Rady Ministrów trafiło do konsultacji społecznych i uzgodnień międzyresortowych.

Wesprzeć gospodarstwa małe i średnie

Przewidujemy wsparcie dla producentów mleka, którzy w roku kwotowym 2014/2015 wprowadzili

PIENIĄDZE dla producentów trzody i mleka

Jeszcze w styczniu powinno ruszyć wsparcie dla hodowców trzody chlewnej i krów. Środki w wysokości 57 mln euro mają pomóc rolnikom w przetrwaniu kryzysu.

TEKST ■ Dorota Jańczak



Fot. Sergey Nivens - Fotolia.com

do obrotu mleko w ilości nie mniejszej niż 15 000 kg - wyjaśnił sekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa Jacek Bogucki. Według Agencji Rynku Rolnego ze środków ma skorzystać 99 300 producentów mleka, to jest 71% wszystkich producentów. Szacunkowa ilość mleka, którą obejmie wsparcie finansowe ma wynieść około 8 489 700 000 kg.

Pomoc dotyczy mleka lub przetworów mlecznych wprowadzonych do obrotu przez producenta mleka w roku kwotowym 2014/2015 nie więcej jednak niż do 300 tys. kg. Wybrano właśnie ten okres, bo „w tym czasie na rynku mleka utrzymywał się systematyczny spadek cen skupu i w konsekwencji zredukowane zostały dochody w gospodarstwach mleczarskich” - czytamy w projekcie rozporządzenia.

W dokumencie dalej wyjaśniono, dlaczego obrano kryterium 300 tys. kg. „Wynika ono z jednej strony z ograniczonych środków finansowych, jakie są przeznaczone na realizację mechanizmu, z drugiej natomiast pozwoli, przy wsparciu wszystkich towarowych gospodarstw mleczarskich, w większym stopniu wesprzeć gospodarstwa małe i średnie, które przy obniżonych dochodach muszą ponosić wysokie koszty inwestycji związane z koniecznością zwiększenia skali produkcji i podnoszenia konkurencyjności na rynku w stosunku do gospodarstw większych, w których ze względu na skalę produkcji prowadzona jest efektywniejsza ekonomicznie produkcja mleka” - dowiadujemy się z projektu rozporządzenia.

Na wsparcie mogą liczyć gospodarstwa, które wprowadziły do obrotu minimum 15 tys. kg mleka oraz w dniu złożenia wniosku posiadały co najmniej 3 krowy typu użytkowego: mleczny bądź kombinowany, w wieku przekraczającym 24 miesiące. Szacuje się, że wsparcie wyniesie 1,4 grosza do kilograma mleka. Stawka będzie jednak zależna od ilości zgłoszonych przez rolników wyprodukowanych kilogramów. - Kwota środków finansowych przypadająca na sektor mleka zostanie podzielona przez sumę kilogramów mleka, do których przysługuje pomoc - wyjaśnia Biuro Prasowe Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Nie tylko chów zamknięty, ale i otwarty

W projekcie rozporządzenia zawarto także warunki udzielenia pomocy producentom trzody. Przyjęto, że wsparciem może być objęte 30% świń ubitych w okresie od początku października do końca grudnia 2015 roku. W związku z tym mówiło się, że stawka maksymalna do jednej sztuki może wynieść 70 zł.

O ile w przypadku producentów mleka zasady wsparcia zamieszczone w projekcie rozporządzenia nie spotkały się z istotną krytyką organizacji mleczarskich, o tyle w kontekście wsparcia hodowców świń niektórzy użyli mocnych słów - kryteria określili jako dyskryminujące pewne grupy rolników.

Pierwotnie projekt zakładał przekazanie pieniędzy jedynie gospodarzom posiadającym hodowlę w cyklu zamkniętym. „W gospodarstwach tych zaprzestanie produkcji z uwagi na niekorzystną koniunkturę skutkuje likwidacją stada podstawowego loch, a tym samym utratą wieloletniego dorobku hodowlanego. Ponadto gospodarstwa te z uwagi na silne uzależnienie produkcji zwierzęcej od prowadzonej w nich produkcji roślinnej mocno odczuły negatywne skutki tegorocznej suszy” - argumentowano decyzję w projekcie rozporządzenia. To nie spodobało się Krajowemu Związkowi Pracodawców - Producentów Trzody Chlewnej, którzy natychmiast przesłali ministrowi rolnictwa swoje spostrzeżenia. - Skierowanie pomocy do tak wąskiej

grupy jest złym pomysłem. Nie przewidziano pomocy dla producentów prosiąt, którzy chyba najwięcej stracili na tej sytuacji rynkowej. Ale są jeszcze inni - którzy produkują tuczniaki w cyklu otwartym niekoniecznie z importowanymi prosiętami. Trzeba bowiem pamiętać, że są też tacy, którzy kupują prosięta polskie i są pozbawieni pomocy. Uważam, że to jest dyskryminacja - mówił pod koniec grudnia Aleksander Dargiewicz z Krajowego Związku Pracodawców - Producentów Trzody Chlewnej.

Ostatecznie zdecydowano się na włączenie w grupę upoważnionych do pomocy również prowadzących chów otwarty. To zdaniem osób z branży może przyczynić się do zmniejszenia przewidywanej wcześniej wysokości wsparcia - 70 zł do sztuki. - Wszystko wskazuje na to, że ta kwota będzie zmniejszona. Dobrze będzie, jeśli pozostanie na wysokości 50 zł do sztuki. Suma przewidzianych pieniędzy na sektor trzody chlewnej jest stała, nie ma więcej pieniędzy, a jeśli dopuszczone będą świnię z cyklu otwartego, więcej będzie sztuk i automatycznie to się podzieli. Czy ta pomoc załagodzi sytuację? Pomoże przetrwać trudny okres. Ja to nazywam socjałem - stwierdza Ryszard Mołdrzyk, prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS”.

Podczas ubiegania się o środki, trzeba będzie do wniosku dołączyć oświadczenie producenta o liczbie posiadanych w dniu 30 września 2015 r. oraz faktury lub inne dowody sprzedaży potwierdzające zbycie świń w okresie od 1 października do 31 grudnia 2015 r. Środki pomocowe ma wypłacać Agencja Rynku Rolnego. Kiery ruszy nabór wniosków? Zostanie on ogłoszony tuż po wejściu w życie stosownego rozporządzenia (Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi chce, by nastąpiło to już w styczniu) i będzie trwał przez miesiąc. ■

Płatności do białkowych niższe o 70%!

Rolnicy, którzy w 2015 r. obsiali znaczny areał swoich pól roślinami białkowymi z myślą, że płatności dodatkowe w dużej części zrekompensują koszty - przeliczyli się.

1.300 zł/ha pierwotnie miała wynieść tzw. płatność do roślin wysokobiałkowych w ramach dopłat bezpośrednich za 2015 r. Jak grom z nieba na rolników spadła późniejsza wiadomość, że stawka ta zostanie drastycznie zmniejszona do poziomu 422 zł. A jak podkreśla Juliusz Młodecki, prezes Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych, decyzja rolników o przystąpieniu do uprawy roślin wysokobiałkowych w znacznej mierze opierała się na wcześniejszej

deklaracji w sprawie stawek płatności.

Powodem obniżenia dopłaty dodatkowej do hektara było niedoszacowanie powierzchni upraw białkowych, mimo górnego pułapu 75 ha na gospodarstwo, przy stałej kopercie finansowej. Przewidywano, że roślinami wysokobiałkowymi w Polsce obsianych zostanie około 200 tysięcy hektarów. W rezultacie zgłoszono ponad 600 tysięcy hektarów! - Błąd ministerstwa rolnictwa, naszym zdaniem, polegał na tym, że do wspólnej koperty dopłat wysokobiałkowych dołączono również rośliny pastewne białkowe, a więc koniczyny i lucerny - stwierdza prezes Młodecki.

(doti)

Więcej szczegółów na wiescirolnicze.pl

— REKLAMA —

DOZA meck 25 lat FIRMY!

63-430 Odolanów, ul. Strzelecka 49
tel. 62 733 23 22
www.dozamech.pl

ROZDRABNIACZ DO SŁOMY

ROZSIEWACZ WAPNA-NAWOZU
- może występować w różnych konfiguracjach:
1. Do rozsiewania wapna na stawach rybnych
2. Do rozsiewania pasz objętościowych secyntnych oraz pełno porcjowych pasz treściwych
3. Do do transportu pasz lub złoza do składowisk

PRZEŃNOŚNIK ŚLIMAKOWY HYDRAULICZNY DO ROZŁADUNKU PRZYZEP

Przewoźna suszarnia do ziarna o napędzie elektrycznym. Od 2015 dostępna również wersja suszarni z napędem na Walek Odbioru Mocy (WOM).

Przemysłowy mieszalnik pasz z innowacyjnym systemem mieszania, zapewniający dokładność na poziomie 1:100 000

2 lata GWARANCJA

NOWOŚĆ

NOWOŚĆ

Główną część naszej oferty stanowią zróżnicowane maszyny transportujące i urządzenia do pobierania zboża, przygotowywania pasz oraz linii paszowych. Należą do nich: przewoźna suszarnia ziarna, dmuchawy ssąco-łocząca, rozdrabniacze (śrutowniki), mieszalniki, oraz przenośniki (podajniki, zmiłki) ślimakowo do zboża.

— REKLAMA —

Biurow Doradztwa Rolniczego 63-740 Kobylin
Styburski & Golinski ul. Krotoszyńska 46

Już wkrótce kolejne nabory wniosków z PROW 2014-2020

- **Modernizacja gospodarstw rolnych** - zakup maszyn rolniczych, budowa budynków inwentarskich i innych
- **Rozwój przedsiębiorczości - rozwój usług rolniczych** - zakup maszyn rolniczych oraz sprzętu i narzędzi do produkcji rolnej
- **Restrukturyzacja małych gospodarstw** - premia 60 tysięcy złotych
- **Premie na rozpoczęcie działalności pozarolniczej** - nawet 100 tysięcy złotych
- **Wsparcie inwestycji w przetwarzanie produktów rolnych, obrót nimi lub ich rozwój** - poziom pomocy: do 50 % kosztów kwalifikowalnych

i wiele innych działań z których Ty też będziesz mógł skorzystać!

Jesteśmy jednym z liderów w branży pozyskiwania środków unijnych dla sektora rolniczego.

Zadzwoń i dowiedz się więcej

504 232 780

Będą straty na polach?

Na temat rokowań ozimin, zdaniem ekspertów, należy wypowiadać się z dużą dozą ostrożności. Do wiosny jeszcze bowiem daleko.

TEKST ■ Marianna Kula

Jesień była ciepła i długa. Pierwsze dni zimy także upłynęły pod znakiem plusowych temperatur. Sytuacja zmieniła się na przełomie roku. Nastąpiła gwałtowna zmiana pogody. Nastąpiły mrozy przekraczające nawet - 15 stopni C, w niektórych miejscach bez okrywy śnieżnej, a ta - jak wiadomo - jest doskonałym izolatorem ciepła. Przy gruncie temperatura była jeszcze niższa. Oziminy nie miały zatem odpowiednich warunków do zahartowania się. Ich wegetacja została gwałtownie przerwana. W jakiej są zatem kondycji? Będą znaczne straty w uprawach?

Kujawsko-Pomorskie

- Zima trwa. Śnieg leży. Trudno zatem powiedzieć, jaki wpływ miały mrozy na sytuację na polach. Trzeba poczekać aż zelżeje temperatura, wówczas okaże się, czy nastąpiły jakieś uszkodzenia - mówi Natalia Narewska, starszy specjalista ds. ochrony roślin z Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Ekspert zaznacza jednak,

że ostatnie mrozy mogą mieć wpływ na kondycję niektórych roślin. - Spodziewamy się, że pewien procent uszkodzonych pozostanie, z tego względu, że obniżka tych temperatur była gwałtowna. Jaki to będzie procent uszkodzeń? Na razie trudno powiedzieć - podkreśla specjalista.

Natalia Narewska zwraca uwagę na to, że w Kujawsko-Pomorskiem większość ozimin przed nastaniem mrozów była w dobrej kondycji. - Rośliny, nawet te później wysiane, nadrobiły straty (spowodowane suszą - przyp. red.) dzięki temu, że dosyć długo było ciepło i trochę tej wilgoci zapały. Problem może być jednak z tym, że trwała wegetacja jak przyszyły mrozy. Rośliny nie zdążyły zatrzymać całkowicie swoich procesów życiowych. Mimo wszystko trzeba poczekać na wiosnę. Wtedy - tak naprawdę - okaże się, jakie te straty będą - uważa Narewska.

Opolskie

O sytuacji na polach w województwie opolskim opowiada dr Agnieszka Krawczyk, kierownik Działu Systemów Produkcji Rolnej z Opolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. - Rośliny

nie zgromadziły odpowiedniej ilości białka i cukru. Nie zdążyły się odpowiednio zahartować - mówi fachowiec. Zaznacza jednak, że w okolicach Opola pojawiła się niewielka okrywa śnieżna. - To też daje jakąś nadzieję, że wszystko będzie OK., aczkolwiek trudno tu mówić i wróżyć, że rzeczywiście będzie dobrze albo będzie źle - katastrofa - podkreśla Agnieszka Krawczyk. - O tym, jak to wszystko będzie wyglądać, zadecyduje wiosna. Z chwilą ruszenia wegetacji należy pójść na pole, wykopać rośliny i zrobić im ostateczny test - dodaje.

Plantatorzy ozimin, zdaniem Agnieszki Krawczyk, są zaniepokojeni sytuacją na polach. - Rolnicy zdają sobie sprawę z tego, że dobrze nie jest. Najpierw było sucho. Potem popadało. Później - od początku do połowy grudnia - znów nie padało, ale temperatura była w granicach 15 stopni C. Tutaj cudów nie ma - zaznacza specjalista.

W jakim stanie były oziminy przed nastaniem mrozów? - Było to zróżnicowane. Tam, gdzie spadł jakiś deszcz - to było lokalnie, bo, generalnie, była bardzo duża susza - to rolnikom udało się posiać oziminy w terminie - mówi ekspert. Zwraca uwagę na to,

że jęczmień był przed mrozami w dosyć dobrej kondycji. - Natomiast na większości plantacji - mimo tego, że rolnicy posiali zboża w terminie agrotechnicznym - to susza jednak spowodowała to, że ziarno przeleżało i dopiero, jak spadł deszcz, to zaczęło kielkować. Konsekwencją tego jest to, że pszenice mają 2-3 liście. To nie jest odpowiednia faza do zimowania. Jęczmień dopiero zaczyna się krzewić, a powinny być już wykrzywione - informuje Agnieszka Krawczyk. Co z rzepakami? - Z nim też jest różnie. Są plantacje, gdzie rzepaki są bardzo wyrosnięte, są też takie, na których rzepak jest mały i - w dodatku - bardzo przerzedzony. Patrząc jednak na to, jakie są zdolności rzepaku do zimowania, to nie wiadomo, co jest gorsze. Ten przerzedzony rzepak jest chyba lepszy niż ten wyrosnięty, który ma wydłużoną szyjkę korzeniową - twierdzi specjalista.

Łódzkie

Waldemar Trupinda, p.o. kierownika Działu Systemów Produkcji Rolnej i Standardów Jakościowych Łódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, także uważa, że rośliny nie były przy-

gotowane na gwałtowną zmianę pogody. - Mielśmy 20-25-stopniową różnicę temperatur. Z 10 stopni C „w plusie” zrobiło się - 15 stopni. (...) Może to spowodować wymarzenie roślin. Jedyna uciecha w tym, że spadł śnieg. Może te zboża pod okrywą śnieżną, bo dziś (7 stycznia - przyp. red.) pada śnieg, wczoraj też padał, zaczęną powolutku dochodzić do siebie i zacząć się hartować - mówi pracownik ŁODR. Uważa jednak, że oziminy na słabszych glebach nie rokują dobrze.

Specjalista informuje także o stanie zbóż przed nadejściem mrozów. - Rośliny zdążyły się rozkrzewić. Oziminy odrobiły straty spowodowane suszą, ponieważ zima zaczęła się bardzo późno - twierdzi fachowiec. Co można powiedzieć o kondycji rzepaków? - Są one bardzo słabe i nie nadrobiły strat. (...) Rzepaki mogą polecieć - twierdzi Waldemar Trupinda.

Jakie są szanse ozimin na przetrwanie? - Wstępne prognozy są - niestety - takie, że te mrozy na początku roku bez okrywy śnieżnej mogą spowodować straty na wiosnę - uważa fachowiec. Zaznacza jednak, że z ostateczną oceną ozimin trzeba poczekać

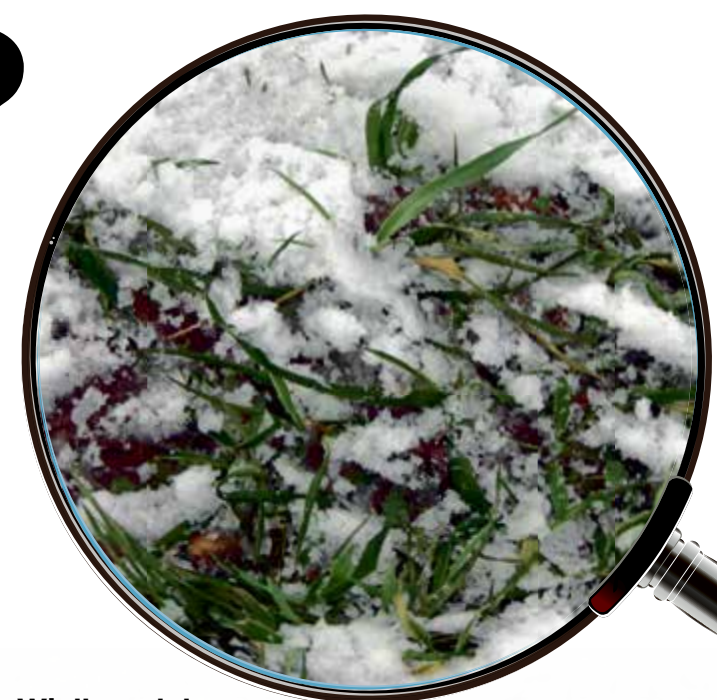
do końca zimy.

Dolnośląskie

Zboża wysiane w optymalnych terminach agrotechnicznych znajdują się w drugiej głównej fazie rozwojowej. Są dobrze rozwinięte. - Natomiast rośliny wysiane później (ze względu na przedplon), znajdują się we wcześniejszych fazach - 4/6 liści. Plantacje pszenicy ozimej w większości są w dobrym stanie - te przykryte okrywą śnieżną - informuje Małgorzata Stempniak, specjalista działu SPRSJiD z Dolnośląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego we Wrocławiu.

Plantacje rzepaku zasianego w optymalnym terminie agrotechnicznym znajdują się w fazie rozety liściowej, około 8 liści. - Na niektórych plantacjach (przed opadami śniegu i mrozem) obserwowano widoczne oznaki suszy glebowej - niedobory pokarmowe i przebarwienia - mówi specjalista.

Ostateczna ocena przetrwania roślin, zdaniem Małgorzaty Stempniak, będzie możliwa w późniejszych terminach, po ustąpieniu ujemnych temperatur.



Wielkopolska

Jaki jest stan ozimin w Wielkopolsce? - Rośliny są teraz pod śniegiem. Prawdopodobnie bardziej wrażliwe odmiany - te z łagodniejszego klimatu o niższym stopniu zimotrwałości i jeszcze te, które były słabiej rozwinięte przed nastaniem zimy, mogły zostać częściowo uszkodzone, ale niekoniecznie, ponieważ spadły opady śniegu, oziminy znajdują się w środowisku wilgotnym, a każdemu choremu, jak się poda lepiej czuje - twierdzi Krzysztof Świerek, agronom z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Na tym nie kończy. - Myślę, że nie był to długotrwały mróz, choć z wiatrem, trwał 5-6 dni. Nie ma wątpliwości, że był to pewien szok termiczny. Podejrzywam, że nie będzie tak źle. Wszystko jednak okaże się, jak śnieg stopnieje i rośliny znajdują się w temperatur-

rze dodatniej. Wówczas będzie widoczne to, czy uszkodzone są części nadziemne i węzły krzewienia, znajdujące się pod ziemią. Jeśli nastąpi częściowe uszkodzenie, liści, to nie będzie to jakąś tragedią - sędzi specjalista.

Zdaniem fachowca, ważne jest to, że ziemia w opisywanym przypadku była wilgotna. - Gorzej jest, jak mamy suchą ziemię i przyjdą mrozy z wiatrami. Wtedy wysuszają roślinę - następuje zjawisko ich wysmalenia. Obecnie - na szczęście - rośliny miały pewien zapas wody przed tymi mrozami i to - w moim odczuciu - jest plusem - zaznacza agronom.

Krzysztof Świerek przypuszcza, że po ataku mrozów znów nastąpi jesienna pogoda.

Wywiad na temat stanu ozimin został przeprowadzony w dniach: 8-11 stycznia.

Pomoc suszowa: 6% wniosków nie spełniało warunków

Ponad 69 mln zł rządowej pomocy otrzymali rolnicy i sadownicy z Wielkopolski, którzy ponieśli straty w wyniku suszy. Na konta rolników trafiło nieco więcej pieniędzy niż pierwotnie zakładano, ale były też decyzje odmowne.

Do biur powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Wielkopolsce wpłynęło ponad 26 tys. wniosków o przyznanie tzw. pomocy suszowej. Wśród sadowników najczęściej wniosków złożyli poszkodowani przez suszę z powiatu konińskiego (295 wniosków na ok. 430 tys. zł), kaliskiego i kolskiego, a najmniej wnioskujących było w powiecie rawickim, ostrzeszowskim (po 2 wnioski), jarocińskim, grodzkim i gnieźnieńskim (po 3 wnioski). W przypadku pozostałych upraw najczęściej poszkodowanych rolników wnioskowało o pomoc w powiecie kaliskim

(4.178 osób na ok. 13,5 mln zł), konińskim i kolskim, a najmniej w grodzkim (27 osób), śremskim i kościańskim.

To właśnie powiat kaliski, który z nalazł się na czele rankingu pod względem liczby złożonych wniosków, był jednocześnie tym, gdzie odnotowano najwięcej, gdzie aż 236, decyzji odmownych. Zamiast wnioskowanych 13,5 mln zł, rolnicy z powiatu kaliskiego byli - jak się okazało po weryfikacji - uprawnieni do pomocy na poziomie 7,4 mln zł. Jak podaje oddział regionalny ARiMR w Poznaniu, najczęstszą przyczyną odmowy był mniejszy niż wymagany poziom strat spowodowanych suszą. Aby skorzystać z pomocy, należało wy-

kazać straty przekraczające 30% średniej produkcji wyliczonej na podstawie produkcji z trzech ubiegłych lat. W przypadku pomocy wypłaconej dla sadowników wydano ponad 1% decyzji odmownych, a w zakresie pozostałych upraw - ponad 6% decyzji, co w obu przypadkach dotyczyło łącznie 1.643 osób.

Ostatecznie pozytywnie rozpatrzone wnioski skutkowały wypłaceniem pieniędzy jeszcze w grudniu ubiegłego roku. Część rolników otrzymała wyrównanie, bo kwota wsparcia zwiększyła się o 40 zł (do poziomu 688 zł na ha) dla sadowników oraz o 20 zł (do poziomu 344 zł na ha) dla pozostałych rolników, którzy byli ubezpieczeni od wystąpie-

nia klęsk żywiołowych. Również rolnicy, którzy nie ubezpieczyli swoich upraw, dostali wyższe wsparcie: o 20 zł na ha w przypadku drzew i krzewów owocowych (344 zł) oraz o 10 zł na ha dla pozostałych (172 zł).

Co było przyczyną korekty stawek? Pojawiały się m.in. rozbieżności w powierzchniach upraw deklarowanych przez rolnika a wynikających z protokołu strat sporządzonego przez komisję, zdarzało się również, że rolnicy deklarowali ubezpieczenie upraw, ale nie dołączali polisy ubezpieczeniowej. Te sytuacje spowodowały zmniejszenie powierzchni upraw objętych pomocą w skali kraju i wzrost stawek. (MZ)

Wybierz się do Lublina!

Na początku marca w Lublinie odbędzie się dziewiąta edycja Targów Rolniczych AGRO-PARK. Wydarzenie, kierowane do rolników, właścicieli i zarządców gospodarstw oraz młodzieży uczącej się w szkołach rolniczych, zapowiada się bardzo ciekawie.

Kolejna odsłona imprezy organizowana jest przez trzy doświadczone na rynku targów oraz w branży rolniczej podmioty: Targi Lublin, Polską Izbę Gospodarczą Maszyn Urządzeń Rolniczych i Międzynarodowe Targi Poznańskie. - Do tej pory AGRO-PARK zawsze bardzo dobrze wpisując się w oczekiwania wystawców i zwiedzających, dlatego liczymy, że najbliższa edycja po raz kolejny zaspokoi potrzeby przedstawicieli z branży rolniczej - podkreśla Łukasz Rachubiński, dyrektor projektu ze strony MTP.

Zaletą targów AGRO-PARK w Lublinie jest możliwość obejrzenia bogatej ekspozycji maszyn i urządzeń rolniczych, porównanie oferty wiodących w regionie dealerów, dystrybutorów i producentów oraz wybranie niezbędnego do pracy w polu asortymentu. Udział w dwudniowym eventie dla rolników to niebędący krok w procesie podjęcia decyzji na temat inwestycji w nowy sprzęt. To także niepowtarzalna okazja do tego, by poszerzyć



wiedzę na temat najnowszej technologii i rozwiązań wykorzystywanych w rolnictwie, uprawie rośliny czy chowie zwierząt poprzez rozmowy z wystawcami i udział w fachowych seminariach.

To wydarzenie o zasłużonej renomie, w którym naprawdę warto uczestniczyć. Blisko 100 firm potwierdziło swój udział w marcowych targach.

(aneta)

Dopłaty do siewu późną jesienią

Wszystko wskazuje na to, że dopłaty do materiału siewnego w 2016 r. będą niższe. Zmienił się także system ich wypłacania.

TEKST ■ Dorota Jańczak



Andrzej Bobrowski, dyrektor Agencji Rynku Rolnego w Poznaniu

Nie wiadomo, ile wyniesie stawka dopłaty do kwalifikowanego materiału siewnego. Znanie to będzie dopiero w drugiej połowie roku. W 2015 r. kwoty kształtowały się na następującym poziomie:

Rodzaj uprawy	Dopłata do ha w terminie I - IV.2015	Dopłata do ha w terminie IV - VI.2015
zboża	100 zł	80 zł
ziemiaki	500 zł	400 zł
Rośliny strączkowe	160 zł	130 zł

Każdy kto jest zainteresowany zwrotem części poniesionych kosztów na zakup kwalifikowanego materiału siewnego może w terminie od 15 stycznia do 25 czerwca do siedziby Agencji Rynku Rolnego złożyć wniosek. Wysokość dopłat do poszczególnych upraw (zboż, ziemniaków czy roślin strączkowych) nie jest jeszcze znana. Stawki będą wiadome dopiero w III kwartale 2016 r. Jeszcze później, bo dopiero jesienią, pieniądze trafią do rolników. Skąd te niekorzystne dla wielu gospodarzy przesunięcia w czasie?

Pojawiły się nowe przepisy w ustawie o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 1419), które spowodowały, że w 2016 r. zmianie uległ sposób określania wysokości stawek dopłat. Decyzję o wprowadzeniu nowelizacji podjęto po tym, jak w 2015 r. nagle trzeba było zmniejszyć wysokość stawek. Okazało się bowiem, że zainteresowanie rolników było wyższe niż się wcześniej tego spodziewano. W kwietniu obcięto kwoty od 20 do 100 zł do wysianego hektara w zależności od rodzaju uprawy. Uznano więc, że rozsądniej będzie najpierw zebrać wszystkie wnioski i zsumować wysiane hektary, a dopiero potem, przy pomocy odpowiedniego wskaźnika, podzielić zaplanowane na ten cel w budżecie środki. Mówi się o tym, że do rolników, którzy stosują kwalifikowany materiał siewny w 2016 r. wpłynęła łączna suma 99 mln zł. Będzie ona zdecydowanie niższa niż ta przeznaczona na dopłaty w poprzednim roku (117 mln zł).

Wysokość stawek będzie wyliczana na podstawie wnioskowanej powierzchni upraw zadeklarowanych we wnioskach złożonych w terminie od 15 stycznia do 25 czerwca 2016 r. z uwzględnieniem gatunków roślin uprawnych objętych dopłatą oraz środków finansowych przeznaczonych na te dopłaty w da-

nym roku. Z uwagi na zmianę przepisów ustawy uległ zmianie także formularz wniosku o przyznanie dopłaty.

Jak wyjaśnił na początku stycznia Andrzej Bobrowski, dyrektor Agencji Rynku Rolnego w Poznaniu, podsumowanie i podliczenie wszystkich wniosków może trwać około 2 miesięcy. - Później wydane zostaną decyzje. To oznacza, że dopłaty będziemy wypłacać dopiero późną jesienią. Natomiast w poprzednich latach wypłacaliśmy środki sukcesywnie w ciągu roku. Ci, którzy wysiali oziminy, a nie planowali ziemniaków czy zbóż jarych, składali wnioski w styczniu i w krótkim terminie, w ciągu miesiąca, dostawali pieniądze, a teraz wszyscy będą otrzymywali w podobnym terminie, po podliczeniu całości - tłumaczy. Ze zmian z pewnością nie są zadowoleni rolnicy. - Po pierwsze - niektórzy prawie o cały rok później otrzymują środki, a po drugie - stawka jest niewiadoma - zaznaczył dyrektor Bobrowski.

Dopłaty do kwalifikowanego materiału siewnego funkcjonują w Polsce od 2007 roku. Nie zauważa się jednak drastycznego wzrostu zainteresowania kwalifikatem. Wielkość obsianego nim arealu jest raczej na stałym poziomie. Siew podlega wymianie na poziomie od kilku do kilkunastu procent (w zależności od gatunku uprawy) w stosunku do całego obsiewanego arealu. - Przy czym w tzw. starych krajach członkowskich Unii Europejskiej jest to nawet na poziomie 60%. Jest tam na pewno inna świadomość. Tamtejsi rolnicy widzą, że rekompensatą jest wyższy plon. To głównie powinno przekonywać uprawiających do kwalifikatu. Cel był taki, by rolników zachęcić do tego, by zaczęli stosować materiał kwalifikowany niezależnie od tego, czy będzie od państwa pomoc, czy nie. A u nas jest tak, że jeśli nie ma dopłaty, to od razu spada znacząco poziom wymiany siewu - stwierdził dyrektor Agencji Rynku Rolnego.

W 2015 roku w całej Polsce złożono 79 tys. wniosków o środki na obsianie materiałem 1 173 000 hektarów. Na większości z nich uprawiano zboża i ziemniaki.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Dopłaty unijne, zarządzanie gospodarstwem, polityka rolna, nowe przepisy prawa, o których musisz wiedzieć

www.wiescirolnicze.pl

Uczy się żyć

BEZ REKI

Od 19 lat prowadzi gospodarstwo. Od roku z...
jedną ręką. - *Życie po wypadku się zmieniło, ale nie skończyło. Zamiast lamentować, że stało się coś, czego nie da się już odwrócić, trzeba sobie to życie ułożyć na nowo - uważa 39-letni Piotr Wybierała.*

10 września 2014 roku na zawsze pozostanie w pamięci Piotra Wybierały, rolnika ze Szkaradowa (powiat rawicki). W trakcie balotowania sianokiszonki, podczas zakładania zerwanego sznurka, włożył lewą rękę do pracującej wraz z ciągnikiem prasy. Włączona maszyna, poprzez znajdujące się wewnątrz niej stalowe wały, wciągnęła mu lewą rękę, w wyniku czego, doznał obrażeń kończyny górnej na wysokości ramienia. - *To był moment. Moment nieuwagi. Jak chwyciło mi palec, to już wiedziałem, że nie mam szans na wyciągnięcie ręki - wspomina dziś Piotr Wybierała.*

Jeszcze przed przyjazdem służb ratunkowych, pierwszej pomocy poszkodowanemu udzielił świadek. - *Byli to znajomy i mój tata. Tą drugą ręką, którą mógł się ratować, Piotr wołał moją tatę, który był na polu. Ten do niego biegł. A w tym czasie również Mieczu, który pracował niedaleko, zauważył, że coś się dzieje i też pobiegł na pomoc - opowiada Joanna Wybierała, żona poszkodowanego.*

38-letni wówczas Piotr Wybierała nie stracił wtedy przytomności. Był strażakiem i ratownikiem medycznym, więc

w miarę możliwości instruował mężczyzn, którzy pierwsi ruszyli mu z pomocą. - *To, że jestem strażakiem, bardzo mi pomogło. Byłem przytomny i w miarę spokojnym głosem, bez paniki mówiłem im, w którym miejscu mają mi zacisnąć pasek od spodni, żeby nie stracił dużo krwi - relacjonuje Piotr Wybierała. Potem do akcji wkroczyli strażacy ze Szkaradowa, którzy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, opatrzyli zranioną rękę, zastosowali tlenoterapię, zabezpieczyli poszkodowanego przed utratą ciepła i wspierali psychicznie swojego kolegę z OSP do czasu przyjazdu Zespołu Ratownictwa Medycznego. Jak wspomina Piotr Wybierała, wówczas już nie można było wbić mu się w żadną z żył. Tylko w te w stopie. Na miejsce wezwano też śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.*

Śmigłowcem Piotr Wybierała został przetransportowany do Powiatowego Szpitala św. Ja-

dwigi Śląskiej w Trzebnicy. Tam w pierwszych godzinach po wypadku przeszedł dwie operacje. - *Rokowania początkowo były. Pełni nadziei czekaliśmy, jak będzie się rozwijać sytuacja, jak zareaguje skóra i żyły po tych zabiegach. Niestety, z dnia na dzień było coraz gorzej. Po tygodniu lekarze musieli mi rękę odciąć. W tamtym momencie nie*

było mi trudno pogodzić się z taką decyzją, bo tu chodziło też o moje życie. Lekarze robili co mogli, żeby ją uratować, ale skoro się nie dało, musieli zaakceptować tę sytuację. Trudną sytuację, bo na ponad 30% powierzchni ręki miałem oparzenia 1 stopnia. Z drugiej strony to też może mi uratowało życie, bo te mniejsze naczynia się zasklepiły - wspomina Piotr Wybierała. Dodaje, że sporym utrudnieniem w ratowaniu ręki był fakt, że rana nie była cięta, tylko szarpana. Do tego była bardzo brudna. - W ranie znajdował się piasek, trawa, resztki smaru. Tego nie dało się porządnie wyczyścić - mówi rolnik, który

w szpitalu spędził trzy tygodnie. Przyznaje, że wstanie z łóżka było dla niego ogromnym wyzwaniem. - *Właściwie to musiałem się od początku uczyć chodzić i łapać równowagę. Jak po wielu próbach udało mi się przejść od łóżka do okna, to już byłam bardzo szczęśliwy - wspomina.*

Wsparciem dla Piotra i jego rodziny okazali się okoliczni mieszkańcy, nie tylko ze Szkaradowa, którzy bezinteresownie zaangażowali się w pomoc, głównie w gospodarstwie. - *To też chyba uchroniło mnie przed depresją. Fakt, że w domu miałem wszystko na czas porobione, spowodował, że nie martwiłem się aż tak bardzo. Ludzie nie tylko ze Szkaradowa, ale też okolic tak się zorganizowali, że przygotowali mi całą kisonkę z kukurydzy. Jak wróciłem do domu, to wszystko było tak, jak być powinno. Nie było wcale widać, że gospodarza nie było przez kilka tygodni. Do grudnia dwa razy dziennie przyjeżdżał przyjaciel z pobliskich Ostój doć nam krowy. Pewnie gdyby było inaczej, to bym się załamał - uważa Piotr Wybierała. Dodaje, że w takich sytuacjach najważniejsze jest otoczenie i ludzie, którzy są wokół. - *Do dziś wychodzi mi gęsia skórka, jak po moim wypadku**

nastąpiło pospolite ruszenie i zorganizowano dla mnie zbiórkę krwi. To na pewno mnie wzmocniło psychicznie.

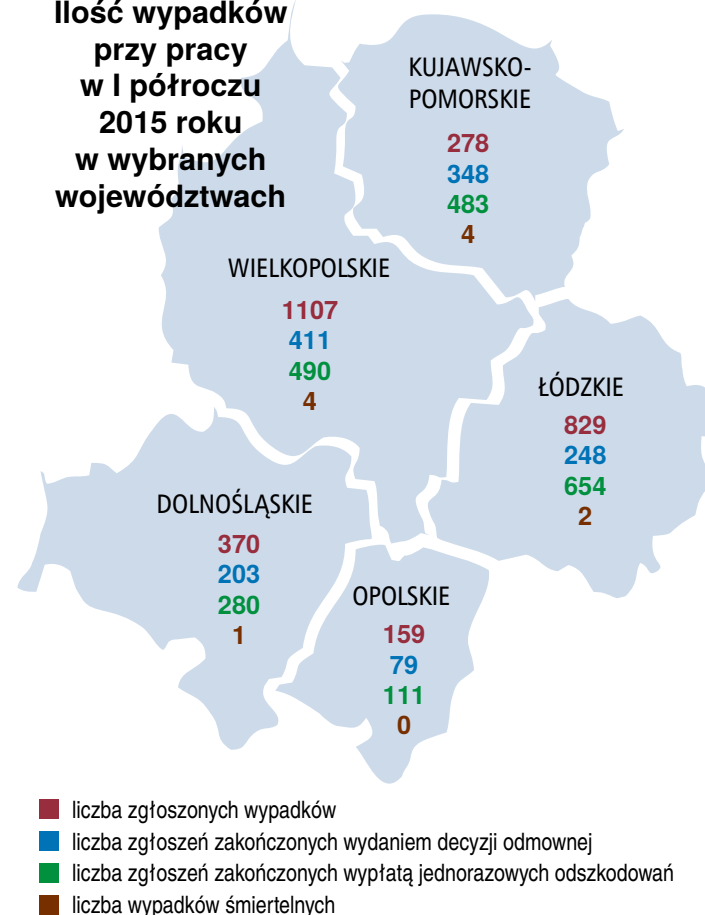
Jak po roku od tragicznego zdarzenia radzi sobie Piotr? - *Jakoś z żoną musimy sobie radzić. Teraz już powoli osuwam się z sytuacją, że nie do wszystkiego się nadaję. Nie każdą śrubę przykręcę czy odkręcę. Widziałem rękę też nie wezmę. Z myciem jakoś sobie radzę, tylko rękę musi mi ktoś umyć - przyznaje rolnik. W zaistniałej sytuacji cieszy się, że została mu prawa ręka. Teraz rozważa staranie się o protezę. - W czerwcu przeszedłem operację plastyczną, która umożliwi mi założenie protezy. Co z tego wyjdzie, to nie wiem, bo mam wyrwane wszystkie mięśnie, które sterowałyby protezą. O czymś w zamian za rękę muszę pomyśleć, chociażby ze względu na kręgosłup - uważa Piotr Wybierała. - Taka zwykła proteza kosztuje około 14.000 zł, a taka lepsza, która mogłaby mu pomóc w pracy, kosztuje powyżej 70.000 zł. Wiemy już, że możemy liczyć na zaledwie 4.000 zł dofinansowania - dopowiada Joanna Wybierała. Przykład Piotra pokazuje, że nigdy nie należy się poddawać. On sam nadal jest radnym gminnym i pracuje na rzecz lokalnego społeczeństwa.*

TEKST ■ Honorata Dmyterko

10.053

wypadki zgłoszone w pierwszym półroczu 2015 roku do placówek terenowych i oddziałów regionalnych KRUS - o 725 (7,2%) mniej niż w I półroczu ubiegłego roku.

Ilość wypadków przy pracy w I półroczu 2015 roku w wybranych województwach



- liczba zgłoszonych wypadków
- liczba zgłoszeń zakończonych wydaniem decyzji odmownej
- liczba zgłoszeń zakończonych wypłatą jednorazowych odszkodowań
- liczba wypadków śmiertelnych

Najczęstsze wypadki:

Najwięcej wypadków zakwalifikowano w kategorii „upadki osób” - 46%. Spowodowane były one głównie złym stanem nawierzchni czy ciągów komunikacyjnych, śliskim bądź nierównym podłożem, wadliwym obuwem, długo utrzymującą się mrozną i śnieżną zimą, nieposypywaniem oblodzonych ścieżek komunikacyjnych piaskiem lub popiołem, nieuwagą i pośpiechem. W tej grupie odnotowywane są też upadki z drabin i schodów, z przyczepy oraz maszyn rolniczych. 13,2% wypadków to te spowodowane pochwytem lub uderzeniem przez ruchome części maszyn i urządzeń. Były to głównie wypadki podczas pracy na pilarkach tarczowych i pilarkach łańcuchowych oraz z użyciem elektronarzędzi. Z kolei „uderzenie, przygnięcie i pogryzienie przez zwierzęta” stanowiły 12,1% wszystkich zdarzeń.

Wypadki najczęściej, bo w około 80%, występowały przy obsłudze zwierząt i wykonywaniu prac rolniczych w obojętnej i pomieszczeniach produkcyjnych: oborach, chlewniach czy innych budynkach gospodarczych.

Piotr Wybierała

Życie po wypadku się zmieniło, ale nie skończyło. Żyję i to jest najważniejsze. Zamiast lamentować, że stało się coś, czego nie da się już odwrócić, trzeba sobie to życie ułożyć na nowo. Mam cztery córki i mam dla kogo żyć. Niestety w takich sytuacjach najczęściej nas gubi pośpiech. Tak było też w moim przypadku. Remontowaliśmy dom i po pasieniu pojechałem po beton, żeby murarze mieli potrzebny materiał. W międzyczasie zepsuł mi się ciągnik, a cały czas miałem w głowie, że muszę jeszcze jechać na łąkę i spresować sianokiszonkę. I to wszystko odbywało się na wariackich papierach. Ale o tym myśli się po fakcie.

— R E K L A M A —

OPRYSKIWACZE I WŁOSKIE CZĘŚCI DO MODERNIZACJI OPRYSKIWACZY

MESCOMP opryskiwacze 18 - 36 m lepsze od innych, bo ze stali kwasoodpornej

BRAGLIA rozdzielnice elektryczne ze stali kwasoodpornej

MESCOMP komputer S411 najlepszy w testach

BERTOLINI pompy ze stali kwasoodpornej

ALBUZ LURMARK ceramiczne i polimerowe ezektory dwustrumieniowe

Polagra Premiery pawilon 3 stoisko 32

Pełna informacja cenowa: www.mescomp.com

tel. (65) 614 14 14, (601) 58 00 11

KSIĘGOWOŚĆ VAT DLA ROLNIKÓW

100 zł | miesiąc

150 zł | kwartał

odzyskiwanie VAT sprzed rejestracji

ZADZWOŃ ☎ 664 729 744

Bezpłatny odbiór dokumentów z gospodarstwa na terenie całej południowej Wielkopolski, załatwienie wszystkich formalności w Urzędzie Skarbowym. Księgowość grup producenckich

Najważniejszy jest porządek

O wypadkach w gospodarstwach i świadomości rolników - z **WOJCIECHEM BUSZEWICZEM**, kierownikiem Placówki Terenowej KRUS w Rawiczu rozmawia **Honorata Dmyterko**

Był pan kiedyś w gospodarstwie tak zaniebany, że aż pana - jak to się mówi - cofnęło?

Nie jestem co prawda częstym bywalcem w gospodarstwach rolnych, ale są przypadki, że po wejściu na posesję włos na głowie człowiekowi się jeży. Więcej zapewne powiedziałoby na ten temat inspektorzy ds. prewencji i rehabilitacji, którzy jeżdżą na wypadki. Z reguły tam, gdzie jest bieda i brak perspektyw, nierzadko wkrada się patologia i gospodarstwa podupadają. Jak już podupadają, to kwestie dotyczące bezpieczeństwa pracy schodzą na plan dalszy.

Utrzymanie porządku w obejściu jest ważne dla bezpieczeństwa rolnika i jego rodziny?

Tak. Są rolnicy, do których aż miło jest wejść na podwórkę, są one w większości już utwardzone, ale przede wszystkim wysprzątane. Wszystko ma tam swoje miejsce. Są jednak nadal rolnicy bałaganiarze. Na ich gospodarstwach, żeby dojść do obory czy chlewni, trzeba dosłownie wykonać slalom między walającymi się sprzętami i materiałami. Nie dbalstwo często jest przyczyną wypadków. Ale nie tylko w obejściu. Dotyczy to także urządzeń. Co prawda rolnicy mają coraz lepszy sprzęt, jednak najczęściej urazy zdarzają się przy jego naprawie. Rolnicy naprawy sprzętu chcą zrobić jak najtańszym sumptem i jak najszybciej, bo gonią ich terminy i pogoda. Największą zmartwieniem jest naprawa ciągników i maszyn przy włączonym silniku. Rolnicy kończąc siał zboże, myślą już o żniwach i nie zawsze na czas sprawdzają, czy ewentualnie naprawiają potrzebne do tego maszyny. Najczęściej czekają z tym na ostatnią chwilę, co rodzi niepotrzebny pośpiech i niebezpieczeństwo zaistnienia wypadku.

Rolnicy często zwlekają ze zgłoszeniem zdarzenia w pańskiej placówce. Mimo że wiedzą, iż powinni to uczynić w ciągu 14 dni po zaistnieniu wypadku.

Istotną rzeczą jest, żebyśmy szybko wszczęli postępowanie. Na miejscu przeprowadzamy wizję lokalną. Sprawdzamy miejsce zdarzenia i okoliczności, jakie mu towarzyszyły. Jeśli ktoś zgłasza nam w lipcu, że poślizgnął się na zamrażalniku idąc z wiaderkiem do obory, to jak my to mamy sprawdzić? Albo, że kopnęła go krowa, którą rolnik już dawno sprzedał. W takich sytuacjach trudno jest ustalić stan faktyczny.

Co wtedy? Odmawiacie wypłaty odszkodowania?

Jest przepis, który mówi, że jeśli zgłoszenie wypadku nastąpiło zbyt późno, w okresie przekraczającym pół roku od dnia wypadku, to może być to okolicznością, która spowoduje wydanie w sprawie decyzji odmownej. Jeśli



dla ustalenia stanu faktycznego upływ czasu miał duże znaczenie i nie jesteśmy w stanie zweryfikować tego, co stało się kilka miesięcy temu, wtedy zachodzą przesłanki, by sprawę zamknąć decyzją odmowną. Rolnicy są jednak coraz bardziej zdyscyplinowani i starają się w miarę wcześniej zgłaszać zdarzenia. W tej chwili ponad połowa zgłasza się do nas w ciągu 14 dni od zdarzenia. Poza tym, wielu z nich zdaje sobie sprawę, że za tym idą też pieniądze - mniejsze czy większe, ale zawsze.

Kiedy wypadków jest najwięcej?

Teoretycznie powinno ich być więcej w czasie zimnych miesięcy, czyli od wiosny do jesieni. Nie ma jednak wyraźnej granicy, że na przykład zaczynają się żniwa, to będzie więcej wypadków. Zimą też się one zdarzają. Są sytuacje, że mamy 26 zdarzeń w ciągu miesiąca, a czasami mamy ich 5 czy 6. Póki co, nie zdarzyło się, żeby nie było ani jednego wypadku w ciągu miesiąca.

Na szczęście te najtragiczniejsze to rzadkość w waszej statystyce.

Tak - jest ich niewiele. Wbrew pozorom rzadkością są wypadki mające miejsce w drastycznych okolicznościach z udziałem maszyn, gdzie ofiara ginie nagle, co nie zmienia faktu, iż zdarzają się wypadki śmiertelne. W naszym powiecie w tym roku mamy jeden taki przypadek. Teraz częściej są to jednak zdarzenia, gdzie rolnik po prostu umiera nagle wskutek przepracowania, gdy dochodzi do udaru, wylewu czy zawału. Oznacza to zazwyczaj, że organizm odmówił posłuszeństwa. Kiedy lekarze stwierdzą, że śmierć była wynikiem nadmiernego wysiłku, robimy tzw. monitoring dnia, w którym doszło do tego nieszczęścia. Nie oznacza to, że każdy zawał czy wylew rolnika jest wypadkiem przy pracy, gdyż jeżeli w wyniku przeprowadzonego postępowania

okaże się, że rolnik przeleżał cały dzień na kanapie przed telewizorem, a do tego leczył się na choroby związane z układem krążenia, to nie znaczy, że zawał, na który zmarł, będzie podstawą do wypłaty odszkodowania.

Bardzo często w prace w gospodarstwach angażuje się dzieci i niepełnoletnią młodzież. Oni też ulegają wypadkom.

Dzieci mają za mało siły, brakuje im wyobraźni, doświadczenia, nie potrafią właściwie ocenić niebezpieczeństwa, przewidzieć skutków swoich poczynań, a zatrucie czy przeciążenie młodego organizmu może mieć nieodwracalne skutki. Fakt, że dziecko potrafi uruchomić czy obsługiwać jakąś maszynę, nie świadczy jeszcze, że może przy nich samodzielnie pracować. Ciekawe wszystkiego dzieci mogą nieoczekiwanie zjawić się w strefie bezpośredniego zagrożenia życia. Szczególne ich zainteresowanie wzbudzają maszyny rolnicze. Nawet najnowsze rozwiązania techniczne nie uchronią przed wypadkami dzieci, które nieświadome niebezpieczeństwa znajdują się blisko urządzeń lub narzędzi rolniczych. Rozwaga to najlepszy sposób na to, by dzieci były bezpieczne.

Dużo jest wypadków z udziałem najmłodszych?

Obecnie nie mamy wglądu w zdarzenia z udziałem najmłodszych. Zgodnie ze znalezioną w 2004 roku ustawą o ubezpieczeniu społecznym rolników, ich dzieci do lat 15 nie są objęte prawem do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku. W tej chwili w bardzo wielu gospodarstwach widuje się oddzielone od strefy produkcyjnej miejsca, gdzie swój wolny czas spędzają najmłodszy. Jest tam piaskownica, huśtawka czy zjeżdżalnia. W ten sposób rolnicy zaczynają myśleć i mieć coraz większą świadomość, że sprzęt, którym dysponują, jest bardzo niebezpieczny dla dzieci.

Są widoczne efekty działalności prewencyjnej KRUS-u?

Myślę, że tak. Jak powstawał KRUS, tych zdarzeń było dwa razy więcej. Obok dużo wyższej świadomości rolników dotyczącej spraw bezpieczeństwa pracy i tego, że nie ma nic cenniejszego nad zdrowie i życie, nie bez znaczenia jest też fakt, że rolnicy dysponują znacznie lepszym sprzętem niż jeszcze 20 lat temu. Przedtem rzadko kto miał nowy ciągnik. Wówczas, jak już ktoś miał traktor, to była to już wysłużona maszyna z demobilu. W tej chwili rolnicy korzystają jak mogą z unijnych dotacji i wymieniają swój sprzęt na nowy. To również jest wymierny efekt, że wypadków jest mniej. Rolnicy zaczynają żyć na wyższym poziomie, a to przekłada się na poziom bezpieczeństwa.

Jak wypełnić zgłoszenie przejścia na VAT?

Rolnik, który planuje przejść na vat, musi wypełnić formularz VAT-R. Formularz ten należy złożyć w Urzędzie Skarbowym osobiście lub wysłać pocztą przed miesiącem, od którego rolnik planuje przejście na vat. Czyli przykładowo: planując przejście na vat od lutego, do końca stycznia należy dopełnić wszystkich formalności.

Obecnie przejście na vat jest zwolnione ze wszystkich opłat. Urząd Skarbowy po zarejestrowaniu rolnika vatowca nie wydaje żadnych specjalnych zawiadomień o tym fakcie. Zazwyczaj przejście na vat gospodarstwa wiąże się z większą inwestycją, finansowaną przykładowo z PROW-u lub kredytem. Często zarówno ARMiR jak i banki wymagają zaświadczenia od rolnika o przejściu na vat, które

nazywa się VAT-5. Zaświadczenie to można uzyskać tylko przy rejestracji. Dlatego warto dokładnie dopytać, zarówno w banku, jak i w ARMiR, czy zaświadczenie to nie będzie potrzebne. Niestety, wydanie zaświadczenia o rejestracji do VAT wiąże się z dodatkową opłatą w wysokości 170 zł. Przy składaniu zgłoszenia VAT-R należy załączyć potwierdzenie zapłaty. Opłatę dokonuje się na konto Urzędu Miasta, w którym siedzibę ma Urząd Skarbowy. Urząd Skarbowy wysła do rolnika VAT-5 pocztą w ciągu kilku tygodni. Jeżeli rolnikowi zależy na czasie, zazwyczaj może odebrać potwierdzenie osobiście po wcześniejszym umówieniu się w ciągu tygodnia od złożenia zgłoszenia VAT-R.

Formularz zgłoszeniowy rejestracji do VAT zawiera 3 strony i jest dość prosty do wypełnienia.



- 1** *Na pierwszej stronie w pozycji „1.” na samej górze formularza uzupełniamy nr NIP. Jeżeli rolnik jeszcze nie ma nadanego numeru NIP, zostawia to pole puste. Urząd Skarbowy nada numer NIP i poinformuje o tym rolnika.*
- 2** *W części A formularza zaznaczamy „cel złożenia zgłoszenia” - rejestracyjny. Poniżej wpisujemy Urząd Skarbowy, pod który gospodarstwo rolne podlega. Jeżeli rolnik mieszka w innym powiecie niż powiat, w którym prowadzi gospodarstwo rolne, to wybiera Urząd Skarbowy, w którym posiada gospodarstwo.*
- 3** *W części B formularza zaznaczamy „rodzaj podatnika” - osoba fizyczna. Następnie uzupełniamy pozostałe dane osobowe i adresowe.*
- 4** *W części C formularza wybieramy rodzaj rozliczenia kwartalnego lub miesięcznego oraz miesiąc, od którego przechodzimy na vat. Zaznaczamy pozycję 34 i obok wpisujemy pierwszy dzień miesiąca, od którego rolnik chce zostać vatowcem. Jeżeli chcemy rozliczać się miesięcznie, zaznaczamy pozycję 50 - VAT-7 oraz obok wpisujemy pierwszy miesiąc, za który planujemy się rozliczać.*
- 5** *Ostatnią część C.3 rolnik wypełnia, jeżeli chce sprzedawać lub kupować na terenie innych krajów Unii Europejskiej. W takiej sytuacji należy zaznaczyć pozycję 59 oraz w pozycji 62 wpisać przewidywaną datę pierwszej takiej transakcji.*
- 6** *Jeżeli mamy już wszystko uzupełnione, wystarczy w części D podpisać się i wpisać datę. Prawidłowo wypełniony formularz można wysłać listem poleconym lub złożyć osobiście w Urzędzie Skarbowym.*

Szczegółowe instrukcje wraz z wzorami formularza znajdziesz na www.wiescirolnicze.pl/VAT

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Zastanawiałeś się nad przejściem na VAT?
Twoje wątpliwości rozwiążą "dobre rady specjalistów"

www.wiescirolnicze.pl

Pogoda dla rolników. Śledź ją uważnie

Czynniki atmosferyczne - jak wiadomo - mają niebagatelny wpływ na wzrost i rozwój roślin. Warto zatem być za pan brat z meteorologiczną terminologią i uważnie śledzić prognozę pogody dla rolników.

Temperatura optymalna i minimalna powietrza

Na początek warto wyjaśnić, czym jest temperatura optymalna. - To taka, w której rośliny najlepiej i najszybciej rosną. Jest ona różna dla poszczególnych gatunków roślin, a nawet odmian - mówi Krzysztof Świerek, agronom z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu. Temperatura minimalna to z kolei taka, poniżej której zahamowany jest wzrost roślin. Większość z nich nie rośnie w temperaturze średniodobowej 5 stopni C. Są jednak warzywa, np. jarmuż i niektóre odmiany pora, wytrzymujące mrozy do nawet -20 stopni C. - Duże znaczenie w tym względzie ma, oczywiście, również okrywa śnieżna, chroniąca rośliny przed przemarzaniem czy wiatrem, przyspieszającym przemarzanie - tłumaczy specjalista. Na tym nie kończy. - Z kolei rośliny ciepłolubne: ogórek, pomidor, papryka, melon, fasola, dynia, cukinia, przemarzają w temperaturze 0 stopni C. Natomiast temperatura minimalna potrzebna do wytworzenia owoców ogórka wynosi powyżej 12 stopni C - zwraca uwagę specjalista.

Temperatura minimalna gleby

Istotna jest też temperatura minimalna gleby. - Przy tempe-

ratyrze gleby 2-3 stopnie wschodzą takie rośliny jak: zboża, groch, wyka, koniczyna oraz lucerna. Temperatura w granicach 6-7 stopni C wystarcza do wschodów: buraków, lubin, gryki i lnu. Natomiast słońce i ziemniaki wschodzą w temperaturze 8-9 stopni C, a kukurydza, soja i proso wymagają temperatury gleby 10-11 stopni C - mówi agronom. Zaznacza jednocześnie, że zdecydowanie wyższe temperatury do kiełkowania muszą mieć warzywa ciepłolubne: fasola, ogórek i pomidor - 13-16 stopni C.

Wilgotność gleby

Ten czynnik, jak twierdzi fachowiec, odegrał ważną rolę podczas osatniej zmiany pogodowej, kiedy temperatury znacznie spadły poniżej zera, a nie było pokrywy śnieżnej. - Dobrze, że ta ziemia była w miarę wilgotna. Miała bowiem dostęp do życiodajnej cieczy. Gorzej, jak jest ziemia sucha, a idą wiatry i mrozy, które wysuszają roślinę - zaznacza ekspert. Z tego też względu radzi, aby podczas sprawdzania prognozy pogody zwrócić uwagę na wilgotność gleby.

Światło

Najistotniejszym czynnikiem klimatycznym, co podkreśla Krzysztof Świerek, jest światło. Jego jedynym źródłem zewnętrznym jest słońce. - Ilość godzin słonecznych w ciągu roku ma wpływ na plonowanie roślin na da-

nym rejonie, dla przykładu warto podać, że w 2003 roku w Poznaniu było ich aż 1.875 - zwraca uwagę specjalista. Światło dostarcza bowiem roślinom energii potrzebnej dla przeprowadzenia podstawowego procesu życiowego - fotosyntezy. W jej wyniku z dwutlenku węgla i wody w obecności energii świetlnej powstają związki organiczne: cukry proste - glukoza oraz tlen. - Powstała w czasie fotosyntezy glukoza może zostać wykorzystana do dalszych przemian zachodzących w roślinach, prowadząc do ich wzrostu i wydania plonu - mówi fachowiec.

Zachmurzenie

Zachmurzenie - jest ono dość ważne przy wykonywaniu zabiegów ochrony roślin. - Niektóre środki przy intensywnym nasłonecznieniu mogą mieć działanie fitotoksyczne, powodując uszkodzenia i deformacje roślin. Poza tym część preparatów traci swoją aktywność chemiczną przy zbyt dużym, szczególnie intensywnym nasłonecznieniu - nazywanym fotodegradacją - tłumaczy ekspert. Dlatego, zdaniem agronoma, przed zastosowaniem środków chemicznych trzeba uważnie przeanalizować instrukcję.

Prędkość wiatru

- Lekki wiatr wpływa korzystnie na rośliny. Ruch powietrza osusza powierzchnię liści, ogranicza

infekcję oraz rozwój grzybów porażających rośliny. Ponadto wiatr bierze udział w procesie zapylania przez przenoszenie pyłku roślin wiatropylanych, np. kukurydzy lub poruszanie całymi roślinami, np. pomidora czy fasoli - tłumaczy Krzysztof Świerek. Zbyt silny wiatr jest jednak szkodliwy, może uszkadzać, a nawet przewracać całe rośliny. - Ponadto wiatr podczas wykonywania zabiegów ochrony roślin może znieść substancję czynną na sąsiednie plantacje i spowodować jej uszkodzenia. Z tego też względu prędkość wiatru podczas wykonywania zabiegów ochrony roślin nie powinna przekraczać 3m/sek. - zaznacza agronom.

Wysokość opadów

Opady - kolejny ważny czynnik prognozy pogody. Zbyt mała ich ilość prowadzi do suszy, a tym samym obniżenia jakości plonów i pogorszenia jakości plodów rolnych. Niektóre warzywa w wyniku niedostatecznej ilości wody stają się bowiem zdrewniałe i mają gorzki smak. Nadmierne opady także są niekorzystne. Powodują powódź i podtopienia. Wiąże się to z gniciem roślin. - Intensywne opady - zwane niekiedy deszczami nawalnymi - też są szkodliwe. Uszkadzają bowiem rośliny, zasklepiają glebę, odlatują części podziemne szczególnie uprawianych na redlinach - zaznacza Krzysztof Świerek. ■

TEKST ■ Marianna Kula

Szczegółową prognozę pogody dla rolników znajdziesz na



wiescirolnicze.pl

12°C



Jaki to będzie rok?

Hodowcy i entuzjaści uprawy kukurydzy z południowej i środkowej Wielkopolski, zrzeczeni wokół niemieckiego koncernu KWS, debatowali w Pleszewie o szansach i zagrożeniach agrarnych na rok 2016.

TEKST ■ Hubert Mościban

Słowo „entuzjaści” było tutaj kluczowe - rolnicy kilkakrotnie podkreślali, że po tak trudnym roku i z uwagi na dużą niepewność cen na produkcję rolną, przy uprawie kukurydzy pozostaną już tylko jej prawdziwi miłośnicy.

Spotkanie rozpoczęło się od przedstawienia oficjalnych danych klimatycznych z minionego roku. Z map Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej wynika, że południowa część Wielkopolski była jednym z rejonów o najniższych opadach w skali roku. Znaleźliśmy się w samym środku pasa suszy, przebiegającego od Konina w kierunku Opola. - Dla mnie jest niepojęte, że IUNG Puławki i wojewoda wielkopolski nie uwzględnili np. powiatów: pleszewskiego i kaliskiego jako tych, w których powstały szkody w kukurydzy ziarnowej, w związku z czym jej plantatorzy nie otrzymali żadnego wsparcia

z powodu suszy - stwierdził Robert Zawieja, jeden z organizatorów spotkania.

Rolnicy, na podstawie danych z minionych lat, przewidywali, jak może wyglądać następny rok. Eksperti przestrzegali przed myśleniem, że po ewentualnej śnieżnej zimie braki wody w najgłębszych warstwach zostaną wyrównane: - Musiałby napadać metr śniegu i bardzo powoli topnieć. Nie liczymy na to. Oraliście niedawno - na ciężkich glebach jeszcze nie przemieńkło, a co dopiero, gdy mówimy o podglebiu - tam jest skała, tam nie ma wody. My żyjemy teraz na wodzie powierzchniowej, zboża żyją z tego, co napada, natomiast nie ma podciągu kapilarnego, nie ma możliwości ciągnięcia wody. Kapilary muszą być pełne, jeżeli nie zostaną zapełnione, rośliny nie będą ciągnęły wody z głębszych warstw.

Jakie więc podjąć kroki przy założeniu, że ten rok również przebiegać będzie pod znakiem niedoborów wody? Możliwości

jest kilka. Po pierwsze - rozrzedzenie siewu. - Nie dążyć do zbyt wysokiej obsady, stosować raczej dolne wartości występujące we wskazaniach dotyczących danej odmiany - radzili eksperci. Takie działania stosowane są m. in. w suchszych rejonach Niemiec. - Na słabszych ziemiach nie bójmy się schodzić na 70, a nawet 65 tysięcy nasion na hektar przy późniejszych odmianach - zapewniali. Punktem wyjścia powinien być jednak dobór odmian odpowiedniej jakości, które dysponują wysokim potencjałem plonowania i dużą odpornością na suszę.

Innym ruchem - ale osobnym, nie stosowanym równolegle - może być przyspieszenie terminu siewu (10-15 kwietnia), by nasiona do maksimum wykorzystywały wodę po zimie. W tym wariancie rozrzedzenie nie wchodzi już w grę, przeciwnie - obsada powinna być nawet o 10% większa od standardowej. Rozwiązanie to warto stosować

jednak tylko na glebach lekkich i średnich - szybciej ogrzewających się, unikając z kolei wczesnego siewu na glebach ciężkich, które wolniej podnoszą swoją temperaturę, co może spowodować problemy z kiełkowaniem. Szczególnie istotne jest to w przypadku odmian w typie dent - wyraźnie bardziej ciepłolubnych niż flint. Specjaliści przestrzegają jednak: - Z jednej strony aż by się prosiło, żeby robić te wczesne siewy na glebach lekkich, ale z drugiej strony załóżmy, że pogoda się tak ułoży, że uzyskamy bardzo dobre wschody przy tych 10% wyższych wysiewach, to może się okazać, że już będzie za gęsto. Trzeba być elastycznym i na bieżąco oceniać sytuację i prognozy.

Trudny rok jest testem wiedzy i umiejętności agrotechnicznych rolników. Jednym z pierwszych działań powinno być sprawdzenie, czy na polu nie występują zagęszczenia gleby, które utrudniają roślinie dostęp do powietrza oraz wody i roz-

Polecane odmiany kukurydzy

W ośmiu doświadczeniach prowadzonych w południowej Wielkopolsce plonowaniem na ziarno wyróżniły się w grupie wczesnej: nowość - SEVERUS (Z180 K190), wprowadzona na rynek w 2015 roku oraz PODIUM (Z200 K200). W grupie średniowczesnej prym wiodły odmiany: AMBROSINI (Z220 K220) i KWINNS (Z230 K230) na glebach lekkich, na glebach ciężkich i średnich wprowadzona w 2014 roku RIVALDINIO (Z220 K230), oraz na dobrych glebach uprawiana w Polsce od wielu lat RICARDINIO (Z230 K240). RIVALDINIO i RICARDINIO niosą ze sobą rekordowo wysoki potencjał plonowania na poziomie 12,5-13 t ziarna w przeliczeniu na 14% wilgotności (ok. 15 t/ha ziarna o wilgotności 27% w latach o dobrym rozkładzie opadów).

W średnio późnym asortymencie najwyższe plony na glebach lekkich osiągnął KOHERENS (Z270 K280), od wielu lat cechujący się najwyższymi plonami w warunkach słabego zaopatrzenia w wodę, które najczęściej występują właśnie na glebach piaszczystych. Nowością, która potwierdziła stabilne plonowanie na glebach średnich i cięższych, jest KWS 9361 (Z280 K280), a także RONALDINIO (Z260 K260), która została wprowadzona na polskie pola w 2007 roku jako najlepiej broniąca się przed suszą odmiana w roku 2006. Od ośmiu lat jest ona wzorcem, z którym porównywane są w doświadczeniach CO-kiszczonkowe kandydujące do wpisu do Krajowego Rejestru.

Wśród odmian typowo kiszczonkowym suchej masy, jak i kolb, wyróżniły się: GOTTARDO KWS (Z230 K240), TOURAN (K230) oraz nowość - KWINNS (Z220 K230), która dobrze wypada na cięższych glebach. W średnio późnej grupie za uwagę zasłużyła kukurydza AGRO VITALLO (Z280 K280), która ze względu na silny wzrost i wynikający z tego wysoki plon ogólny suchej masy przy dobrym udziale ziarna może się okazać szczególnie przydatna do uzupełnienia uszczuplonych przez suszę zapasów pasz objętościowych dla bydła.



Fot. yurakp - Fotolia.com

winięcia systemu korzeniowego. Sprawdzić to można wbijając w ziemię cienki przedmiot np. drut. Jeśli na głębokości kilku-centymetrów pocujemy duży opór, po czym głębiej drut wchodzi już swobodnie, to znaczy, że pod pługiem wystąpiła warstwa ugniecenia, tzw. podszwa płużna, co zdecydowanie wymaga już głębszownia. - Jeszcze na wiosnę można pola zgłębszować, ale nigdy przy mocno wilgotnej glebie. Dlatego najlepiej zgłębszować jesienią, a jeśli już wiosną, to dosyć późno, tuż przed siewami - mówili eksperci z KWS.

Lata takie jak minione pokazują również błędy rolników w zakresie utrzymania gleby w kulturze. O czym warto pamiętać? - Dostarczanie substancji organicznej, nie tylko w postaci obornika, ale także słomy. Jeżeli ktoś ma glebę klasy V i zbiera z niej regularnie słomę, to niech się nie dźwiga, że tam nie plonuje, bo gleba nie ma właściwej struktury. To jest

szukanie guza. Na takich glebach obowiązkiem jest nieustanne dostarczanie substancji organicznych. Stosowanie obornika co dwa lata to podniesienie klasy przynajmniej o 1 punkt. Słoma sama w sobie się nie zaszczepia i trudno rozkłada, natomiast obornik ma całą masę drobnoustrojów, od razu się uruchamia. W słomie trzeba to zaszczepiać, stosując użyźniacz glebowy np. Amalgerol i wyrównać stosunek węgla do azotu - radził Mirosław Nowaczyk z KWS Polska.

Rolnicy poznali również nowości odmianowe na 2016 rok, wśród których dominowały te na słabsze stanowiska i trudniejsze warunki. Poznali także programy ochrony kukurydzy, zbóż i rzepaku, przygotowane przez firmy chemiczne.

Firma GPH Robert Zawieja z Pleszewa wraz z KWS Polska zorganizowali w grudniu w sumie siedem spotkań szkoleniowych w całej Wielkopolsce. Uczestniczyło w nich kilkuset rolników.

REKLAMA

projektura.pl 603 722 958
691 261 300

Mieszków, ul. Osiecka 47a, 63-200 Jarocin
Pracujemy w całej Wielkopolsce

PROJEKTY BUDOWLANE DLA ROLNICTWA:

- budynki inwentarskie: stodoły, obory, chlewnie, kurniki itp.
- budynki gospodarcze, warsztaty, wiaty maszynowe
- drogi i place manewrowe
- hale magazynowe, płaskie magazyny zbożowe oraz silosy i inne

Czy wiesz, że zdobycie wszystkich pozwoleń i uzgodnień przed rozpoczęciem budowy może trwać nawet kilka miesięcy?

**Chcesz otrzymać dotację?
Wyprzedź innych mając gotowy projekt!**

Pełna obsługa inwestycji - zyskaj czas i pieniądze zlecając sprawy urzędowe, projekt i nadzór profesjonalnej firmie.

Wystarczy zadzwonić, a przyjedziemy do Państwa omówić kwestię współpracy!

Więcej informacji na www.projektura.pl

ZAKŁAD PRZTWCÓRCZO-USŁUGOWO-HANDLOWY „BIOFOOD” S.C.

ul. Bydgoska 41
78-600 Wałcz
www.Biofood.com.pl

Tel./fax 067 258 2465
e-mail:
info@biofood.com.pl

NITRAGINA®

SZCZEPIONKA ZWIERAJĄCA BAKTERIE BRODAWKOWE

Produkowana jest dla wszystkich gatunków roślin motylkowych

NITRAGINA NIE JEST SZKODLIWA DLA LUDZI I ZWIERZĄT.



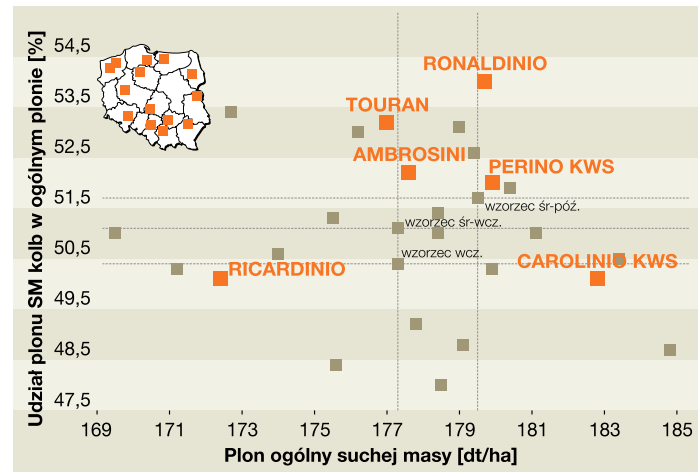
QQrydza KWS - odmiany na ziarno i kiszczonkę na każde pole

Niemiecka firma nasienna KWS od ponad 150 lat hoduje i produkuje nasiona roślin rolniczych. W całej Europie w segmencie wczesności FAO poniżej 300 hodowla kukurydzy KWS jest liderem rynku i ma ok. 21% udziałów. **Co piąty hektar kukurydzy w Europie jest obsiany kukurydzą KWS!**

Dzięki hodowli prowadzonej na polach hodowlanych w Niemczech i Polsce odmiany KWS potwierdzają swoje doskonałe przystosowanie do uprawy w warunkach klimatycznych Polski w sezonach o różnych warunkach pogodowych.

Głównym zadaniem kiszczonki z kukurydzy jest dostarczenie krowom taniej i zdrowej energii do produkcji mleka. Jako że jej większa część pochodzi ze skrobi, dla krów mlecznych należy wybierać odmiany w typie stay-green i o najwyższym plonie ziarna typu flint-dent. Udział ziarna (skrobi by-pass) w kiszczonce decyduje o wartości energetycznej odmiany. Dzięki genowi przedłużonej zieloności zachowujemy również wysoką strawność włókna, aż do zbioru na kiszczonkę. **TOURAN** (230), **RONALDINIO** (260), **RICARDINIO** (230), **AMBROSINI** (220) to odmiany, które dają od wielu lat najwyższy udział plonu kolb i dzięki temu pozwalają uzyskać najwięcej energii ze skarmianej porcji kiszczonki, a tym samym obniżają dzienne koszty produkcji mleka. Z nowych odmian wyróżniły się **GOTTARDO KWS** (240) i **AGRO POLIS** (240), które mają doskonały wigor początkowy i silny stay-green. Dzięki temu zyskujemy dodatkowe 10-14 dni na zbiór na kiszczonkę.

Kukurydza na kiszczonkę. Doświadczenia porejestrowe PDO COBORU 2015. Udział kolb i plon suchej masy. Wszystkie grupy wczesności. Średnia z całej Polski (14 SDOO).



Co roku sprawdzamy przydatność do uprawy naszych odmian w rejonie Polski północnej. Dzięki temu określamy ich użyteczność na zimnych stanowiskach i w chłodnych latach - jak to miało miejsce w roku 2015, kiedy to niskie temperatury w maju i czerwcu znacząco spowolniły wzrost i rozwój kukurydzy w Polsce, powodując problem z osiągnięciem dojrzałości omlotowej u późniejszych odmian. Podobnie jak w poprzednich latach, odmiany hodowli KWS nie zawiodły i potwierdziły doskonałe przystosowanie do uprawy w tych skrajnie trudnych dla kukurydzy warunkach. Najwyższe plony suchej masy dały odmiany: **SILVINIO** (210), **SEVERUS** (180), **RICARDINIO**, **GOTTARDO KWS** (230), **CAROLINIO KWS** (230) i **TONINIO** (240).

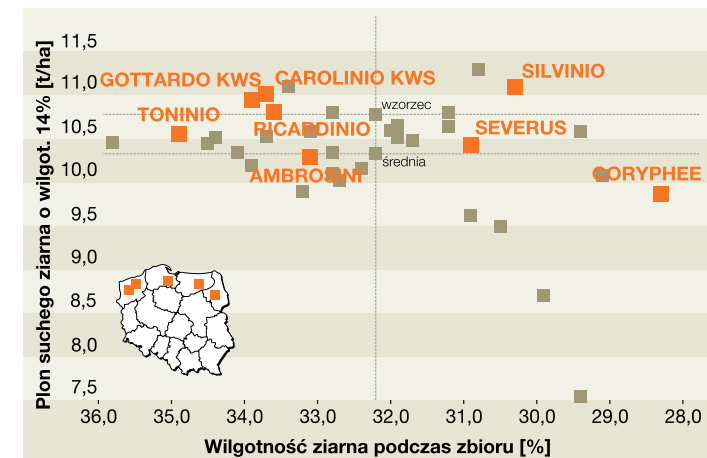
Do obiektywnego porównania wartości odmian o różnych plonach i wilgotnościach ziarna w czasie zbioru używamy wskaźnika **dochodu brutto**², który pokazuje różnice w opłacalności ich uprawy w złotych.

Wśród odmian badanych w 2015 r. na północy Polski w dośw. rozpoznawczych COBORU i PZPK 2. miejsce pod względem dochodu brutto zajęła odmiana **SILVINIO**, a najsuchsze ziarno podczas zbioru miała odmiana **CORYPHEE**. Czołowe miejsca pod względem wysokości suchej masy ziarna zajęły: 3. **SILVINIO**, 4. **CAROLINIO KWS**, 5. **GOTTARDO KWS** i 6. **RICARDINIO**.

¹ - odmiany o wczesności poniżej FAO 300, badania Kleffmann & Partner

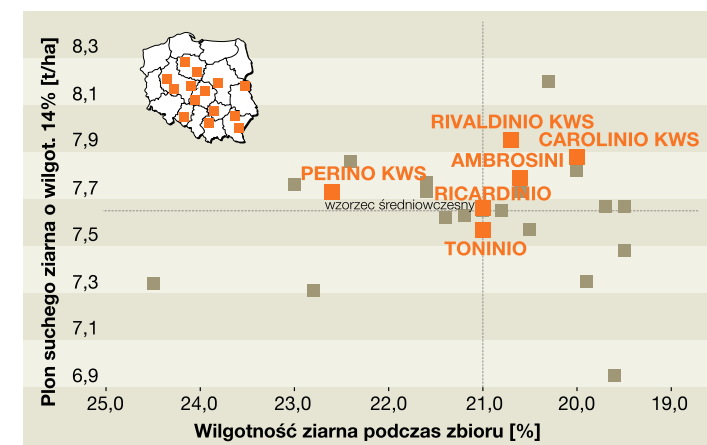
² - dochód brutto (DB) = dochód uzyskany ze sprzedaży suchej masy - koszty suszenia ziarna

Kukurydza na ziarno. Doświadczenia rozpoznawcze CCA COBORU i PZPK 2015 na północy Polski. Średnia z 5 SDOO.



W całej Polsce w sezonie 2013 odmiany KWS zajęły trzy najwyższe miejsca w rankingu odmian badanych w PDO COBORU pod względem wartości brutto plonu i indeksu plonowania: 1. **AMOROSO** (240), 2. **MILLESIM** (250) a 3. **SILVINIO**. W roku 2014 odmiany hodowli KWS zajęły ponownie czołowe miejsca w grupie wczesnej i średniowczesnej pod względem dochodu brutto: 1. **RICARDINIO**, 2. **SILVINIO** i 3. **TONINIO**, a w 2015 w grupie średniowczesnej: 2. **CAROLINIO KWS** i 3. **RIVALDINIO KWS** (220).

Kukurydza na ziarno. Doświadczenia porejestrowe PDO COBORU i PZPK 2015. Grupa średniowczesna. Średnia z całej Polski (14 SDOO).

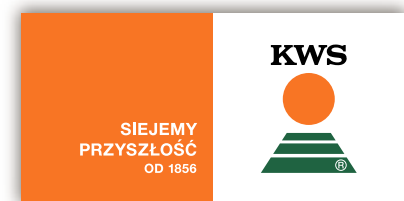


Wśród odmian zbieranych na suche ziarno w sieci doświadczeń lano-wych KWS należy wyróżnić za wysoki i suchy plon ziarna sprawdzone w poprzednich sezonach: **SILVINIO**, **AMBROSINI**, **RIVALDINIO KWS**, **RICARDINIO**, **CAROLINIO KWS**, **RONALDINIO**, **TONINIO** i **MILLESIM**. W większości doświadczeń w Polsce południowej najwyższe plonowały: **RONALDINIO**, **KWS 2323** (270) oraz **KWS 9361** (280) i **OSCARRO** (290).

Zachęcamy do kontaktu z przedstawicielami KWS Polska i autoryzowanymi dystrybutorami materiału siewnego KWS w celu uzyskania dodatkowych informacji i doradztwa odmianowego.

Dr Adam Majewski
Agroservice Kukurydza
KWS Polska Sp. z o.o.

www.kws.pl



Podeszwa płuźna szkodzi uprawom

- Występowanie podeszwy płuźnej wpływa negatywnie na plonowanie roślin przez gorszy i słaby rozwój systemu korzeniowego - zaznacza Krzysztof Świerek, agronom z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu - Punkt Doradczy w Gołuchowie.

TEKST ■ Marianna Kula

Podeszwa płuźna jest zbitą warstwą gleby nadmiernie zagęszczoną. Znajduje się pod dnem bruzdy pomiędzy warstwą orną a podorną. - Tworzy się na skutek wieloletniej orki na podobną głębokość oraz ugniatania dna bruzdy przez koła ciągnika i płóz pluga - mówi Krzysztof Świerek. To właśnie w strefie podeszwy płuźnej zatrzymują się części pyłowe i spławialne,

które zwiększają jej zagęszczenie.

Podeszwa płuźna - co powoduje?

Specjalista zwraca uwagę na to, że poruszający się po polach ciężki sprzęt rolniczy powodują ugniatanie warstw gleby głębiej leżących, nawet do 0,9 m. Wpływa to niekorzystnie na stosunki powietrzno-wodne i zatyka kapilary glebowe.

Ogranicza ruch pionowy wody i powietrza w glebie. Utrudnia to podsiąkanie i przesiąkanie wody. Prowadzi tym samym do zmniejszenia dostępu roślin do życiodajnej cieczy. - Oprócz tego, podeszwa płuźna charakteryzuje się gorszą przewodnością, przepuszczalnością i pojemnością wodną niż warstwa orna oraz głębsze warstwy profilu glebowego. Jej występowanie wpływa negatywnie na plonowanie roślin przez gorszy i słaby rozwój systemu korzeniowego

Zabieg głęboszowania powinno się przeprowadzić podczas niskiej wilgotności gleby



Fot. www.expim.com

go - zaznacza fachowiec. W rezultacie rośliny płytko uкорzeniają się i szybciej odczuwają skutki suszy. - Z tego powodu często deformują się korzenie roślin, a w krańcowych sytuacjach może dojść do ich poziomego zagięcia. Oznacza to występowanie warstwy nieprzepuszczalnej - tłumaczy ekspert.

Obecność podeszwy płuźnej - jak stwierdzić?

Krzysztof Świerek mówi, że można to zrobić przeprowadzając próbę szpadlową.

- Używa się do tego płaskiego szpadla. Wykonuje się nim w glebie odkrywkę o pionowej ścianie. Następnie wciska się go ostrożnie w glebę, poruszając nim tak, żeby się całkowicie zagłębił w roli - opisuje agronom. Na tym nie kończy. - Żeby wydobyć próbkę gleby w stanie nienaruszonym, szpadel należy przechylić, przytrzymując próbkę gleby dłonią - zaznacza fachowiec. Po charakterystycznym rozpadzie gleby i stanie jej struktury można zauważyć występowanie podeszwy płuźnej. Zagęszczenie roli należy zlokalizować w próbce za pomocą wąskiego nożyka. Korzenie rośliny powinny rozrastać się bez skrętów (z góry w dół i na boki), a także równomiernie się rozgałęziać. Pozaginane korzenie sygnalizują omijanie twardych elementów. W tego typu przypadkach gleba nie jest gruzelkowata i składa się właśnie z twardych elementów.

Występowanie podeszwy płuźnej - jak temu zaradzić?

Agronom mówi, że gleba

w takim stanie wymaga zastosowania specjalnego zabiegu głęboszowania. Wykonuje się go co kilka lat (średnio 4) na głębokość 40-80 cm. Robi się to przeważnie na glebach cięższych, wymagających spulchnienia głębszych zbitych warstw. - Rzadziej można głęboszować gleby lżejsze o zbitej warstwie podornej. Głęboszowanie powinno się stosować tam, gdzie warstwa gleby w profilu glebowym ogranicza i utrudnia - zarówno ruch wody, jak i rozwój systemu korzeniowego - radzi Krzysztof Świerek. Dodaje, że zabieg ten: poprawia przesiąkanie i retencyjność gleby, zwiększa infiltrację, zapewnia lepszy rozwój systemu korzeniowego, co wiąże się ze wzrostem plonów. - Głęboszowanie zwiększa udział - zarówno dużych porów, przez które woda grawitacyjna sphywa do głębszych warstw, jak i mniejszych, które zatrzymują wodę dostępną dla korzeni - uważa specjalista. Ponadto głębiej rosnące korzenie mogą pobierać wodę z głębszych warstw gleby. Daje to roślinom większe szanse na

przetrzymanie okresu suszy.

Zabieg głęboszowania, zdaniem Krzysztofa Świerka, powinno się przeprowadzić podczas niskiej wilgotności gleby, żeby zapewnić głębsze spękanie twardej warstwy. Najlepiej wykonać to tuż po zbiorze przedplonu. - Po tym zabiegu grunt się lekko wywyszy - tego, który nie był głęboszowany - uważa fachowiec. Agronom zwraca uwagę na jeszcze jedną sprawę: - Na glebach zmeliorowanych głęboszować należy pod kątem prostym od rurek drenarskich.

Krzysztof Świerek twierdzi, że można również mikrobiologicznie rozluźnić warstwę podorną gleby przez zastosowanie pożytecznych mikroorganizmów, np. Em Farma Plus w dawce 30l/ha. Robi się to co cztery lata. - Wtedy nie tylko zlikwidujemy podeszwę płuźną, ale jeszcze podniesiemy jej odczyn i zniszczymy szkodliwe patogeny - jednym słowem ożywimy glebę i dokonamy rewitalizacji środowiska glebowego - mówi fachowiec.

— REKLAMA —

MATERIAŁY BUDOWLANE „WESOŁEK”
www.mbwesolek.pl
Numer 1 w Wielkopolsce

POLSKI WĘGIEL

POLECAMY

EKOGROSZEK - EKORET®
w workach i luzem
w jednej cenie **799 zł*** brutto
*przy zakupie min. 1 palety lub 1 tony węgla

TRANSPORT GRATIS* zgodnie z warunkami usług transportowych MB WESOŁEK

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKŁADÓW:	Poznań	ul. Gdylska 39, tel. (61) 878-00-95
Chocicza	ul. Skłodowska 14, tel. (61) 287-35-00	ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66
Piła	Metylewo, ul. Poznańska, tel. (67) 215-02-52	ul. Zaczęta 3, tel. (61) 286-26-65
Sreń	ul. Rolna 1a, tel. (61) 283-70-11	ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87
Wirzeszka	ul. Batorego 10a, tel. (61) 640-10-70	ul. Poznańska (trasa S2), tel. (63) 224-10-08
Środa Wilk.	ul. Brodowska 27, tel. (61) 283-60-32	ul. Księcia Piłsudskiego 17, tel. 62 590 26 66

Czynne pn. - pt.: 7.00 - 17.00, sobota: 7.00 - 13.00
PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY

Producent
GÓRNICZE ZAKŁADY DOLOMITOWE S.A.
w Siewierzu oferuje:

WAPNO NAWOZOWE-MAGNEZOWE

WĘGLANOWE, MIELONE, ODMIANA 05, 0+2 mm
45±50% CaO+MgO w tym ok. 30% CaO i ok. 20% MgO

- luzem (samochody 25 ton)
- big-bag 500 kg
- opakowania: 5 kg, 10 kg, 20 kg

- magazynowane w hali
- dostawy na terenie całego kraju
- pozytywna opinia i świadectwo ekologiczne z IUNiG w Puławach

DZIAŁ SPRZEDAŻY:

tel.: 32 / 67-44-350, -351, -352, -354
fax: 32 / 67 44 353
e-mail: marketing@gzd.com.pl

Zapraszamy do odwiedzenia naszego stoiska na targach

21-24.01.2016
PAWILON 4, STOISKO 44

— REKLAMA —

500-645-700, 62 742-11-83

www.wozny-kotly.pl

Kupon rabatowy
NA
KOCIOL **150 zł**

Anna i Stanisław Lesieniowie z Czajkowa od 30 lat wspólnie prowadzą gospodarstwo rolne, a od 25 lat są również właścicielami firmy „Stan”. Zajmują się produkcją kapusty kwaszonej i ogórków, a także soku z kapusty „KACUŚ”, cebuli marynowanej i innych przetworów. - Staramy się produkty robić z własnych surowców. Mamy prawie 100 ha, na których uprawiamy kapustę białą i ogórki oraz pszenicę - aby zachować cykl płodozmianowy. Ten rok ze względu na katastrofalną suszę nie jest zbyt dobry, bo brak opadów dotknął także i nasze plantacje powodując niższe plony. Deszczowanie w naszym przypadku jest bardzo utrudnione, ponieważ powiększając areal gospodarstwa z 10 ha (które mąż przejął) po rodzicach, do 100 ha, które mamy obecnie, musieliśmy dokupować sukcesywnie przez te wszystkie lata ziemię w ościennych miejscowościach. W związku z tym pola mamy bardzo rozdrobnione. Pragnę podkreślić, że ziemia w naszym rejonie jest bardzo droga i ciężko o nią - opowiada Anna Lesień.

O uprawę gleby dba Stanisław Lesień. Dzięki jego wiedzy i praktyce do tej pory plony kapusty w gospodarstwie były bardzo wysokie - od 120 do 140 ton z ha. - Przez 29 lat bazowaliśmy przede wszystkim na własnych surowcach, ale w tym roku ze względu na katastrofalne skutki suszy, musieliśmy znaczną część dokupić - mówi Anna Lesień.

Kapusta jest bardzo ważnym produktem w okresie świąt Bożego Narodzenia. Potrzebna jest do przyrządzenia wielu wigilijnych potraw. Jakiego surowca

Kapusta zdrowa i smaczna

Kiszona kapusta i ogórki, a także sok z kapusty to zdrowe produkty z Czajkowa. - W dawnych czasach, kiedy marynarze wypływali na długie rejsy, to brali właśnie kapustę, bo wówczas nie było witaminy C. I to ta kapusta chroniła ich przed chorobami - podkreśla Anna Lesień, współwłaścicielka gospodarstwa i firmy „Stan”.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

trzeba użyć, aby się dobrze zakisła? - Musi być odpowiednio wybarwiona, zdrowa, nieprzeazotowana. Do kiszenia kapusty nie używamy żadnych sztucznych środków. Jest tylko kapusta i sól - podkreśla pani Anna. Zaznacza, że surowiec do kiszenia jest też badany. - Na zawartość metali ciężkich, azotanów, azotynów. Na jakość kapusty ma również duży wpływ pogoda oraz czas od zbioru do zakiszenia. Staramy się jak najszybciej przetwarzać zebrany surowiec, by wyeliminować ubytek wilgoci, rozwój bakterii gnilnych, a także, by zapobiec ulatnianiu się witaminy C, na co kapusta jest narażona szczególnie przy dużym nasłonecznieniu. Kapustę też badamy na zawartość tej witaminy. Każdy producent ma różne procedury i tajemnice. My też to mamy. Najważniejsze to stosować dobrą praktykę higieniczną. My mamy silosy na ok. 7.000 ton

kapusty. Jeden silos jest w stanie pomieścić od 50 do 140 ton. Nasze produkty dostarczamy do dużych sieci handlowych w Polsce, a także wysyłamy na rynki zagraniczne. Jeden silos starcza nam na 2-3 dni, a w okresie świąt Bożego Narodzenia, sprzedaż wzrasta o kilkadziesiąt procent. U nas rotacja jest bardzo szybka i jakość produktu jest wysoka - uważa.

Do niedawna produkcja kapusty w gospodarstwie odbywała się od ziarenka do stołu. Żeby mieć jednak więcej czasu dla siebie i rodziny w tym roku wyprodukowanie rozsady zlecono zaprzyjaźnionym firmom zewnętrznym.

- Zbiór i kiszenie kapusty rozpoczyna się od połowy sierpnia i trwa do końca listopada, a przy sprzyjających warunkach atmosferycznych nawet w grudniu. Kapusta zbierana podczas wysokich temperatur powietrza bardzo szybko się zakisza - podkreśla pani Anna. Jesienią, praktycznie w ciągu 3 miesięcy trzeba zebrać, zakiszyć i zmagazynować tyle kapusty, by starczyło aż do następnego sezonu, tj. do sierpnia następnego roku.

Kapusta ma duże wartości odżywcze. Jak już wspominaliśmy, zawiera dużo witaminy C. - W dawnych czasach, kiedy marynarze wypływali na długie rejsy, to brali właśnie kapustę, która była nie tylko źródłem witaminy C, ale chroniła ich przed wieloma

chorobami, np. układu pokarmowego. Naukowcy są przekonani, że strażnikami chroniącymi nas przed nadmiernym rozwojem „złych” bakterii w układzie pokarmowym są bakterie kwasu mlekowego - lactobacillus, to są te same bakterie, które kiszą np. kapustę i ogórki. Nasi dziadkowie od dawna zjadali się kapustą kiszoną. Na terenach wiejskich, aż do 1954 roku nie chorowali na raka układu pokarmowego. Jak twierdzi pani profesor Magdalena Włodarczyk- Kierczyńska „oni cały czas mieli układ pokarmowy wyścielony kwasem mlekowym” - przytacza wypowiedź Anna Lesień. Jeszcze raz podkreśla, że kapusta kiszona jest nieodzownym źródłem wielu witamin. Dodaje, że tym produktem zjadają się osoby, które się odchudzają.

Firma „Stan” chce dostrzec każdego klienta. - Wiadomo, że młodzi ludzie wolą produkty przetworzone. Młode gospodynie odchodzą od gotowania kapusty zasmażanej, bigosu, czy tradycyjnego kapuśniaku. Moda zachodnia powoduje, że chętniej sięga się po fast foody, a szkoda, ale surowki z kapusty kwaszonej cały czas są modne - zaznacza. W swoim asorty-

mencie Lesieniowie mają też sok z kapusty kwaszonej „Kacus”. - On jest naturalny, bez dodatków i konserwantów. Można go używać, jako naturalnego zakwaszacza np. do zup i innych potraw. I jeżeli chodzi o właściwości tego soku, to jedna szklanka dostarcza dzienne zapotrzebowanie na kwas mlekowy, nie wspominając też o witaminie C. Sok dobrze wpływa na przemianę materii, wspomaga odchudzanie - wymienia zalety. Skąd pomysł na sok z kapusty? - Zawsze się dynamicznie rozwijaliśmy. Kapustę sprzedawaliśmy i nadal to robimy do marketów. I tego soku dużo zostało. Musieliśmy z tym coś zrobić. Na początku wynajmowaliśmy firmy asenizacyjne i wywozili go jako nieczystości. Nasz już nieżyjący syn Przemek wpadł na pomysł, żeby ten sok konfekcjonować w butelki. Zauważyliśmy, że bardzo dobrze się sprzedaje i zaczęliśmy produkować coraz więcej. Produujemy coś, co jest bardzo zdrowe, niedrogie, a przy tym i nie zanieczyszczamy środowiska - cieszy się Anna Lesień.

Lesieniowie za swoje produkty i ciężką pracę byli nagradzani i wyróżniani. Pani Anna



Kapusta państwa Lesieniów jest dobrze wybarwiona i nieprzeazotowana, dlatego po zakiszeniu smakuje wyśmienicie

podkreśla, że bierze wraz z mężem udział w takich konkursach, gdzie jest prawdziwa rywalizacja sportowa. - Nie kupuję wyróżnień, tzn. nie uiszcza żadnej wpłaty, żeby wziąć udział w jakimś konkursie i być nagrodzoną - zaznacza. Z uwagi na bardzo wysokie osiągnięcia produkcyjne są Mistrzami Krajowymi - Agroliga 2006, zdobyli tytuł WIELKOPOLSKI ROLNIK ROKU 2007 oraz WZOROWY OGRODNIK w kategorii Ogrodnictwo Gruntowe. Posiadają CERTYFI-

KAT Alimentorum Fabricator Optimus (WZOROWY PRODUCENT ŻYWNOŚCI) (MTP 2007). Z kolei Główny Inspektor Sanitarny Kraju przyznał im odznakę „W TROSCE O ZDROWIE PUBLICZNE POLAKÓW”, a Minister Rolnictwa wraz z Wicemarszałkiem Sejmu uhonorował ich tytułem „Wzorowy Agropodsiębiorca 2010”. Państwo Lesieniowie zajęli pierwsze miejsce w ogólnopolskim konkursie „ROLNIK FARMER ROKU 2012”.

— REKLAMA —

Nowa Wieś Książęca 4a
63-640 Bralin
kom. 512 208 588
512 207 860
785 165 160
tel. 62 781 96 02
mail: biuro@halenabale.pl
www.halenabale.pl
www.facebook.com/halenabale

HALE NA BALE
NOWOCZESNE ROZWIĄZANIA

PLANDEKA 900gr
10 lat gwarancji

HALE NAMIOTOWE DLA ROLNICTWA

HALA 8m	HALA 8m	HALA 10m	NOWOŚĆ
HALA 12m	HALA 12m	HALA 15m	NOWOŚĆ
HALA DLA ZWIERZĄT	HALA NA BALE	HALA MAGAZYNOWA	

Specjalistyczny Zakład Dezynfekcji Dezynsekcji i Deratyzacji

INSEKT2.pl

Zabezpiecz swoje magazyny i silosy przed szkodnikami!

DEZYNSEKCJA, GAZOWANIE, ZAMGLAWIANIE

SKUTECZNA DERATYZACJA NA GRZYONIE

tel. 501 636 449

PROBLEM Z WÓLKAMI, TROJSZYKAMI I INNYMI SZKODNIKAMI? ROZWIĄŻEMY ZA CIEBIE

SIATKA DO PRAS ROLUJĄCYCH

BEZANET

beza lin

ul. Piastowska 43,
43-300 Bielska-Biała, Polska
tel.: +48 33 812 30 81
fax: +48 33 812 30 88
beza lin@beza lin.com.pl
www.beza lin.com.pl

OSZCZĘDNOŚĆ
WYDAJNOŚĆ
WYTRZYMAŁOŚĆ



Anna Lesień ze swoim mężem od 30 lat prowadzą gospodarstwo rolne, a od 25 lat firmę „Stan”, która produkuje kapustę kiszoną, ogórki i sok z kapusty „Kacus”




ISOVER – na miarę nowoczesnej, zdrowej i wydajnej hodowli

pieczarkarnie fermy drobiu stajnie chlewnie



Gama produktów ISOVER Agro – uniwersalne zastosowanie w budynkach inwentarskich i hodowlanych dla zdrowia, dobrej kondycji, trwałego bezpieczeństwa i efektywności Twojej hodowli.

Biuro Doradztwa Technicznego ISOVER
tel. 800 163 121
e-mail: konsultanci.isover@saint-gobain.com
www.isover.pl
www.e-isover.pl

Zamontowanie paneli fotowoltaicznych

Co warto wiedzieć przed zamontowaniem paneli fotowoltaicznych na budynku? Inwestor, który instaluje odnawialne źródła energii, musi pamiętać, że do ich działania potrzebny jest tradycyjny prąd.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Panele fotowoltaiczne, jako mikroźródło o mocy 10 kW, zainstalowane są na dachu magazynu firmy ROLCHEM produkującej znicze w Pile (powiat pleszewski). - Zaletą tego rozwiązania jest to, że cały uzysk energii w pierwszej kolejności idzie na potrzeby firmy, czyli to, co w dni słoneczne elektrownia wyprodukuje zapewnia od 20% do 40% naszego dziennego zapotrzebowania na energię. W związku z tym, o tyle mniej płacimy za prąd. Natomiast w dni, kiedy pracy nie ma, zakład stoi, a źródeł fotowoltaicznych nie da się wyłączyć, bo działają cały czas, nawet kiedy prąd jest wyłączony w zakładzie, wówczas cała nadwyżka idzie do odbiorcy, czyli przez sieć Energa Operator do Energa Obrót - wyjaśnia Michał Traczewski z firmy Rolchem, odpowiedzialny za inwestycję. Wtedy przedsiębiorstwo wystawia fakturę za przekazaną energię Enerdze Obrót. Dodaje, że inwestycja może być wliczona w koszty. - Bo jest to zakup - tłumaczy.

Zanim jednak panele znalazły się na dachu magazynu firmy i zaczęto produkować energię, od pomysłu do realizacji minął prawie rok. Tyle było potrzeba czasu na zdobycie dokumentów. Na początku, każdy, kto chce zamontować takie panele, musi zastanowić się nad ich rentownością, tzn. kiedy taka instalacja się zwraca i zaczyna zarabiać. - Trzeba założyć sobie, że ta działalność będzie trwała kilkanaście lat. Bardzo ważną rzeczą jest, że instalacja z roku na rok traci wydajność i po tych 15 latach

będzie miała połowę tej wydajności. Drugą rzeczą jest to, że panele, które produkują Chińczycy z roku na rok są coraz lepsze. Może się okazać, że po 5 latach na dachu będziemy mieli przestarzałą elektrownię i nawet nie doczekamy do tego momentu, kiedy ona się zwróci tylko będziemy chcieli mieć coś lepszego - tłumaczy

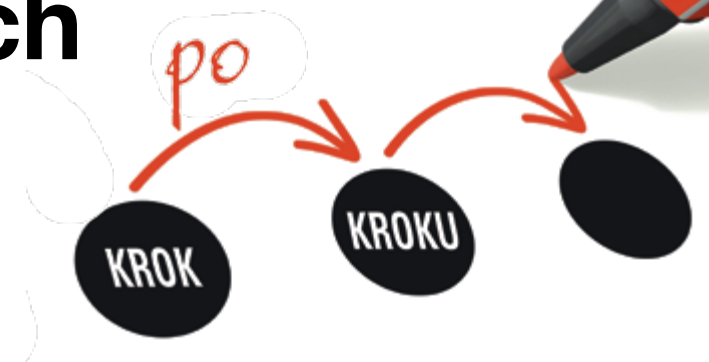
obowiązywać. Z URE dostaliśmy pismo, że ten cały plik dokumentów nie jest potrzebny, bo nasza inwestycja kwalifikowana jest jako mikroźródło do 1 MW i nie potrzeba żadnej koncesji czy zezwolenia. Czy to będzie wiatrak, czy fotowoltaika, czy geotermalna energia małej mocy, to koncesja jest niepotrzebna - mówi.



Michał Traczewski prezentuje inwerter, który w całej inwestycji fotowoltaicznej jest najdroższy

Michał Traczewski. Dodaje, że inwestycja Rolchemu nie była finansowana z dotacji unijnych. Prawo, które obowiązywało do maja 2015 roku, nakazywało jeszcze staranie się w Urzędzie Regulacji Energetyki o koncesję na produkcję prądu. - Około pół roku, stracili na załatwianie koncesji, która nagle w maju przestała

Kolejny krok stanowi wybór firmy, która sprzedaje panele. Jednak najlepiej skontaktować się z taką z doświadczeniem. - Należy się zapytać: ile takich rzeczy zrobili, ile sprzedali i gdzie to można obejrzeć i porozmawiać z właścicielem. Firma, która nam sprzedała fotowoltaikę, poprosiła nas, czy może do nas przysłać zainteresowane osoby,



aby posłuchali, co mamy do powiedzenia - zaznacza. Później trzeba udać się do firmy instalującej. - Jednym komponentem są panele, a drugim inwerter, czyli urządzenie, które zamienia prąd stały produkowany w panelach na prąd zmienny o parametrach, które umożliwiają odesłanie do sieci. I to ten inwerter jest najdroższy. Pochłania 70-80% kosztów całej inwestycji. Nasza inwestycja kosztowała około 80.000 zł netto, jeden pojedynczy panel ma moc 250 W, a ich jest 40, czyli dają 10 kW. Sam panel, który widać, to 20% kosztów - twierdzi Michał Traczewski.

Inwestor, który zamontuje odnawialne źródła energii, musi pamiętać, że do ich działania potrzebny jest tradycyjny prąd. - Instalacje są typów in grid i off grid. In grid jest to część globalnej sieci energetycznej, a off grid jest to niezależne mikroźródło. One różnią się tym, że off grid nie jest połączona z lokalnym dystrybutorem energetyki, a prąd jest magazynowany w akumulatorach, które są bardzo drogie. Wtedy, w przypadku awarii energetyki na danym terenie, to domek może sobie korzystać z własnego prądu gromadzonego w ciągu dni na zasadzie generatora prądu. Nasza instalacja jako in grid jest wpięta w sieć. Do funkcjonowania inwertera potrzebny jest prąd z zewnątrz, dlatego w momencie, kiedy jest awaria, to w firmie też nie ma prądu - wyjaśnia Michał Traczewski.

Do realizacji inwestycji nie wymaga się pozwoleń na budowę czy pozwoleń ze straży pożarnej. - Badań dotyczących obciążeń stropów też nie trzeba, bo panele są

20 paneli o mocy 250 W każdy znajdują się na dachu magazynu Rolchemu w Pile

do 75% niższe rachunki za prąd

UWAGA
Posiadamy gotowe projekty na farmy fotowoltaiczne 1MW

Kompleksowe doradztwo od projektu po montaż

Instalacje fotowoltaiczne

Szukaj nas w Twoim mieście lub na www.goodenergy.pl

Nie płać za prąd! Wykorzystaj energię słoneczną - ona pracuje dla Ciebie

Punkty sprzedaży:

Krotoszyn	ul. Mickiewicza 1	733-200-222 733-300-333
Krotoszyn	ul. Waryńskiego 14	733-400-444
Ostrów	ul. Grabowska 248	733-500-555
Ostrów	ul. Sienkiewicza 19	733-600-666
Ostrów	ul. Krotoszyńska 69a	733-900-999
Kalisz	ul. Stawiszyńska 25	733-700-777
Jarocin	Brzostów 29e	733-800-088
	63-233 Jaraczewo	733-800-888
Wieruszów	ul. Warszawska 75a	535-180-180

Centrala:
Goodenergy Sp. z o.o.
63-300 Pleszew, ul. Szpitalna 4
tel +48 733 100 111
centrala@goodenergy.pl
www.goodenergy.pl

GOODENERGY
...dzielmy się dobrą energią

bardzo lekkie. Jest do tego dokumentacja i certyfikat zgodności, że jest to bezpieczne - tłumaczy. Dokumenty są potrzebne do podpisania umowy z Energa Obrót i Energa Operator. - Najpierw podpisuje się umowę z właścicielem sieci, czyli operatorem, a na naszym obszarze jest to Energa Operator. Ta firma zajmuje się fizycznym podłączeniem mikroźródła do sieci. Ale to też nie jest takie proste, bo moment doprowadzenia prądu ze źródła do inwertera to robi firma wykonawcza. Natomiast od inwertera do sieci jest potrzebny zakup specjalnego licznika. On umożliwia pomiar telemetryczny, czyli panowie z Energi Operator przez internet mają dostęp do tego licznika i oni czytują wszystkie uzyski, które idą na zewnątrz. My je dopiero fakturujemy dla drugiej firmy - Energa Obrót, która zajmuje się sprawą finansową energetyki - tłumaczy. Dlatego firma musiała złożyć wniosek o podłączenie mikroźródła do Energa Operator. - Ten wniosek jest na ich stronie. Z tym nie było problemu. Problem był z tym, że jak już instalacja była zamontowana, okazało się, że musimy kupić specjalny licznik. Energa wybrała sobie licznik szwajcarskiej firmy Landis. Kosztował około 1.500 zł. My, decydując się na inwestycję, o tym nie wiedzieliśmy. Firma, która nam sprzedawała, uznała, że też nie wiedziała. Ale ich przedstawiciel handlowy powiedział nam, że wszystko, co kupimy, wystarczy nam do uruchomienia instalacji. Bazując na tych informacjach, zażądaliśmy, aby ta firma kupiła licznik i ona się zgodziła. Jeżeli nie będzie firmy konsultingowej, która wykona to za klienta, to każdy klient będzie się uczył, jak to zrealizować - mówi Michał Traczewski. Dodaje, że trudno też się skontaktować z Energa Operator. Jeżeli się nie trafi na osobę, która jest oddzielona do inwestora, to należy

wykonać wiele telefonów. - Każdy wniosek należało złożyć osobiście. Wzory wniosków wysyłał mailowo do sprawdzenia, czy warto jechać. (...) Pamiętam, że sam główny wniosek o przyłączenie mikroźródła był poprawiany po 4 razy, a składa się z prawie 6 stron - tłumaczy. Dodaje, że teraz współpraca jest pozytywna. Energa Operator regularnie przysyła mailowo dane dotyczące uzysków, a firma Rolchem wystawia fakturę. - Są to kwoty od kilkunastu do kilkudziesięciu złotych miesięcznie. Trzeba pamiętać, że my na tym korzystamy bezpośrednio, bo rachunki za prąd zmniejszyły się o około 20-25%, a czasami faktury za prąd płacimy po 8.000 zł na kwartał. I to jest oszczędność. W lipcu i sierpniu słońce jest ustawione pod takim kątem, że elektrownia daje maksymalną moc czyli 9.000 W - wyjaśnia. Inaczej już sytuacja wygląda w dni pochmurne. - Na wyświetlaczu inwertera widać aktualną produkcję. W tej chwili albo nie pracuje, albo pokazuje 1/10 mocy. Duża produkcja jest też zimą, ale muszą być słoneczne dni - tłumaczy. Dodaje, że firma energetyce za prąd płaci od 0,25 do 0,35 zł za kWh, a za swój dostaje 0,16 zł. Od tego roku pieniądze te są wyższe, bo około 0,66 zł/kWh. - Gdybyśmy tę inwestycję zrealizowali w tym roku, to za prąd dostalibyśmy więcej, to ona by nam się o wiele szybciej zwróciła - uważa.

Prezes Tomasz Witczak zapewnia, że jego firma Goodenergy oferuje swoim klientom kompleksową usługę, od projektu po montaż, udzielając gwarancji oraz dodając ubezpieczenie każdej z zamontowanych instalacji. - Nasze biura otwierane są w kolejnych lokalizacjach, handlowcy pracują już prawie na terenie całej Polski, co jest dowodem na to, iż chcemy być blisko każdego rolnika - mówi.

- REKLAMA -

EkoEnergia
ul. Towarowa 17, 63-400 Ostrów Wielkopolski

Tel. 791-777-999
694-995-757
www.ekoenergia.sklep.pl
biuro@ekoenergia.sklep.pl

40% DOTACJI

POSTAW NA OSZCZĘDNOŚĆ I OBNIŻ SWOJE RACHUNKI ZA ENERGIĘ!

NA ZESTAWY FOTOWOLTAICZNE

Dojazd i wycena u klienta bezpłatnie!

• DORADZTWO • PROJEKT • SPRZEDAŻ • MONTAŻ • SERWIS

R. Power renewables

R. Power Sp. z o.o. poszukuje gruntów do wydzierżawienia pod budowę farm słonecznych.

Podstawowe kryteria działek:
powierzchnia ok 2 ha, bez planu zagospodarowania, klasa gruntu IV lub gorsza, bez drzew i zabudowań.

Oferujemy atrakcyjne warunki współpracy, zysk nawet do 500 tys złotych.

Osoby zainteresowane proszę o kontakt telefoniczny pod numerem 502 718 811 lub mailowy pod adresem dzierzawa@rpower.pl

AGRAINVEST
Agrainvest Sp. z o.o.
Biuro Września, tel. 61 862 04 00 Biuro Oleśnica, tel. 71 314 17 24

PRZYGOTOWUJEMY WNIOSKI O DOFINANSOWANIE INWESTYCJI W RAMACH NASTĘPUJĄCYCH DZIAŁAŃ PROW:

- MODERNIZACJA GOSPODARSTW ROLNYCH
- RESTRUKTURYZACJA MAŁYCH GOSPODARSTW
- ROZWÓJ USŁUG ROLNICZYCH
- INWESTYCJE NA OBSZARACH OSN

Skontaktuj się z doradcą!

Adam Woźniczka, tel. 666 833 568 – woj. wielkopolskie, lubuskie, kujawsko-pomorskie
Przemysław Żaba, tel. 692 083 607 – woj. dolnośląskie, lubuskie
Marcin Foremny, tel. 600 926 321 – woj. dolnośląskie, wielkopolskie (powiaty: Kępno, Ostrzeszów, Ostrów Wielkopolski, Kalisz)
Marta Jasiłowska, tel. 664 056 531 – woj. opolskie, śląskie, łódzkie (powiaty: Wieruszów, Wieluń, Sieradz)
Marcin Golek, tel. 602 218 208 – woj. opolskie

SUPER PROMOCJE NA STYCZEŃ
Tylko u nas takie ceny

POIDŁA MISKOWE

dla warchlaków dla tuczników

bez rurki i zraszacza cena promocyjna 21,32 PLN netto/szt.
okrągła, bez rurki i zraszacza cena promocyjna 26,45 PLN netto/szt.

SMOCZKI

smoczek tucznikowy 1/2" smoczek warchlakowy 1/2"

cena promocyjna 4,89 PLN netto /szt.*
cena promocyjna 4,36 PLN netto/szt.*
* do podanych cen należy dodać podatek VAT

HOG SLAT

Hog Slat Sp. z o.o.
Sklep w Lesznie, Gronówko 31, 64-111 Lipno
Tel. 65 527 1671 • e-mail: sklepleszno@hogslat.com

FERMA
XVI Międzynarodowe Targi Ferma Bydła
XIX Międzynarodowe Targi Ferma Świń i Drobiu

19-21 lutego 2016
Nowa Hala EXPO/ MOSiR Łódź

- Specjalistyczne targi technologii hodowli i chowu
- Dyskusje i prelekcje w ramach forum
- Ekspozycja maszyn

DO WYGRANIA M.IN. LAPTOPY I TABLETY

Biegunka zabija od środka

Dyżentaria jest typową chorobą ekonomiczną. Zakażone zwierzęta nie przybierają na wadze. - Jak taki warchlak ma biegunkę przez kilka dni, to staje się bardzo chudy - twierdzi lekarz weterynarii Paweł Wasiak.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Dyzentaria świń to choroba zakaźna trzody chlewnej, dotycząca głównie okrężnicy i jelita ślepego. Jej objawem jest uporczywa biegunka i obecność krwi oraz śluzu w kale. To choroba bakteryjna, która jest bardzo rozpowszechniona wśród trzody chlewnej. Patogenem wywołującym dyżentarię jest *Brachyspira hyodysenteriae*. - Charakterystyczną cechą tej bakterii jest to, że szybko porusza się i może wkręcać się w jelita. Dodatkowo wytwarza

hemolizyny, które niszczą erytrocyty, powodując objawy kliniczne w postaci anemii i krwistych biegunek. Choroba ta szczególnie pojawia się w dużych stadach przy niskim stanie higieny i bioasekuracji. W stadzie, w bardzo szybkim tempie roznosi się na inne sztuki - wyjaśnia Paweł Wasiak, lekarz weterynarii prywatnej praktyki w Grębowie (powiat krotoszyński). Głównym nośnikiem zakażenia jest kał lub kontakt chorej sztuki ze zdrową. Roznosi się też przez człowieka, gryzonie czy owady. - Bakteria w wilgotnym kale może przeżyć nawet do 40 dni. Jest mało



Fot. Fotolia.com

wrażliwa na niskie pH i dlatego przez żołądek przechodzi właściwie nieuszkodzona. W jelitach rozpoczyna swój proces życiowy, uszkadza je, bo się wkręca w ich ścianę. A jej głównym miejscem bytowania jest okrężnica i jelito ślepe - tłumaczy. Nosicielami mogą być też zwierzęta, które nie mają objawów klinicznych. Paweł Wasiak dodaje, że jeśli choroba wystąpi, to atakuje najczęściej powyżej 75% stada przy śmiertelności nawet 25% w przypadku braku leczenia. Radzi, aby takim zwierzętom podawać antybiotyki. Jeśli są to pojedyncze sztuki, to leki podawać poprzez iniekcję, a jeśli całe grupy stada, to z wodą, bądź z paszą. - Jeżeli chce się, aby zwierzęta nabrały jakąś odporność, to antybiotyki podaje się przez okres około trzech tygodni z przerwą dwutygodniową. Chodzi o to, aby organizm sam zaczął reagować i walczyć z zakażeniem - wyjaśnia Paweł Wasiak.

Jeśli dyżentaria zaatakuje małe stado, to wówczas hodowca najczęściej musi podjąć decyzję o ich likwidacji. - Dlatego, że koszty leczenia są duże, a skuteczność uwolnienia się od patogenu niska - mówi lekarz. Choroba atakuje przede wszystkim zwierzęta w wieku od 8. do 16. tygodnia życia.

- Ale może też występować wśród starszych sztuk, głównie tam, gdzie stada wcześniej nie miały kontaktu z tym patogenem - tłumaczy. Dyżentaria jest typową chorobą ekonomiczną. Zakażone zwierzęta nie przybierają na wadze. - Jak taki warchlak ma biegunkę przez kilka dni, to staje się bardzo chudy - twierdzi. Dlatego tak ważne jest, aby ochronić stado przed dyżentarią.

Objawy kliniczne dyżentarii to śluzowo-krwotoczna biegunka, podwyższona temperatura ciała, spadek apetytu i gwałtowny spadek masy ciała. Przy pierwszym kontakcie z chorobą występuje jej forma ostra lub nadostra. Jeśli rozpocznie się walkę, to przechodzi się w formę przewlekłą. - Świnie wtedy nie przyrastają tak, jakby się oczekiwało, występuje anemia i wzrasta zużycie paszy. Kał jest rozrzedzony, ale nie jest to taka lejąca biegunka i rzadziej pojawia się krew - wyjaśnia. Dodaje, że badając kał można sprawdzić, czy w stadzie jest dyżentaria.

Chcąc ustrzec się dyżentarii, należy zadbać o higienę pomieszczeń. - Poprawić żywienie, tzn. podawać wysokostrawne pasze. Dbać o wysoki standard bioasekuracji w stadzie, nie wprowadzać sztuk z nieznanymi źródłami - radzi Paweł Wasiak. ■

— REKLAMA —

Techniczno-Handlowa Obsługa Rolnictwa
ul. Poznańska 65 | tel. 65 575 1605 | www.toral.com.pl
63-800 Gostyń | fax 65 575 1607 | biuro@toral.com.pl

- ciągniki
- maszyny rolnicze
- serwis i części zamienne
- nawozy stałe i płynne
- usługi agrotechniczne

solidna firma 2015

sklep czynny od 7 do 17

Na pytania czytelników odpowiada
lek. wet. Paweł Wasiak
Dyżur telefoniczny pełni w każdy czwartek od godz. 20.00 pod numerem telefonu 663-442-819

CENY SKUPU ŻYWCA WIEPRZOWEGO I WOŁOWEGO

14.01.2015 r. • Ceny za kg bez VAT

<p>► Powiat augustowski Obwoźny Skup i Sprzedaż Żywca Stefan Maksimowski tel. 513-369-278 9,00 zł - byki 7,00 zł - jałówki 5,00 zł - krowy</p> <p>► Powiat brodnicki FHU Marcin Graczyk, Andrzej Gortatowski Sp. C., Gorzenica tel. 784-097-318, 511-739-850 6,50 - 7,00 zł - byki HF 7,30 zł - byki MCB 7,70 zł - byki MM 6,00 zł - jałówki HF 6,50 zł - jałówki MCB 6,80 zł - jałówki MM 5,20 zł - krowy</p> <p>► Powiat brzeziński F.H. Sobieradek tel. 503-132-380 3,40 zł - tuczniki 7,00 zł - byki 7,00 zł - jałówki 5,00 zł - krowy</p> <p>► Powiat chełmski Skup i sprzedaż zwierząt rzeźnych Violetta Konstantynowicz tel. 693-078-333 3,00 zł - tuczniki 2,00 zł - maciory</p> <p>► Powiat częstochowski Aleksandra Sp. z o.o. Sp. k. tel. 605-661-764 4,60 zł - klasa E</p> <p>► Powiat dąbrowski Skup bydła i koni „Surowiec” tel. 796-987-434 6,40 - 6,70 zł - byki HF 7,10 zł - byki MCB 7,90 zł - byki MM 5,40 - 6,10 zł - jałówki HF 6,40 - 6,80 zł - jałówki MCB 6,90 - 7,20 zł - jałówki MM 5,20 - 5,70 zł - krowy I klasa 4,20 - 5,10 zł - krowy II klasa</p> <p>► Powiat gołubsko-dobrzyński Grupa Producentów Trzody Chlewnej „Storol-Tucz” Sp. z o.o., Kowalewo Pomorskie tel. 56 684-12-79, 502-572-140 3,60 zł - tuczniki 4,90 zł - klasa E</p> <p>► Powiat gostyński Skup, Sprzedaż, Rzeźnictwo, E. Biskup, Borek Wilk. tel. 65 571-66-40 3,40 zł - tuczniki 4,60 zł - klasa E 2,10 zł - maciory</p> <p>Firma „Gunia” E. Gunia, Brzezie, gmina Gostyń tel. 65 572-29-54 3,40 zł - tuczniki 2,30 zł - maciory 2,00 zł - knury</p> <p>PH Marcin Mrozek, Siedlec, gmina Pepowo tel. 667-300-427 3,30 zł - tuczniki 2,30 zł - maciory 1,90 zł - knury</p> <p>Skup Żywca Baszyński Mięczysław, Strzelce Wielkie, gmina Piaski tel. 604-868-473 3,50 - 3,90 zł - tuczniki 4,90 zł - klasa E 6,50 - 7,00 zł - byki HF 7,00 - 7,50 zł - byki MM 5,50 - 6,50 zł - jałówki 2,20 zł - maciory 2,00 - 5,00 zł - krowy</p> <p>Zakład mięsny M. Kaczmarek, Pepowo tel. 606-319-956 3,20 - 3,60 zł - tuczniki 4,70 - 5,00 zł - klasa E 2,20 zł - maciory</p> <p>PH TECHNIK (możliwość</p>	<p>sprzedaży WBC) tel. 508-223-035, 65 575-18-48 4,80 - 5,10 zł - krowy I klasa 6,50 - 6,80 zł - byki HF 6,80 - 7,20 zł - byki MCB 7,20 - 7,60 zł - byki MM 5,80 - 6,10 zł - jałówki HF 6,60 - 7,00 zł - jałówki MM</p> <p>Hieronim Maćkowiak, Krobia tel. 609-184-773 3,40 zł - tuczniki 2,20 zł - maciory od 6,30 zł - byki</p> <p>Piotr Kaczmarek, Krobia tel. 667-135-387 3,20 - 3,60 zł - tuczniki 4,70 - 5,00 zł - klasa E 2,20 zł - maciory</p> <p>Skup i sprzedaż żywca Krzysztof Jaraczewski Bodzewko Pierwsze gm. Piaski tel. 724-466-417 lub 65 573-02-76 3,50 zł - tuczniki 2,10 zł - maciory 1,80 zł - knury</p> <p>PPHU Agro-Skup Krystian Michałak tel. 607-501-809, 607-750-982 3,50 zł - tuczniki 2,20 zł - maciory 1,80 zł - knury</p> <p>7,50 - 8,00 zł - byki MM do 7,20 zł - byki MCB 6,80 - 7,00 zł - byki HF 7,20 zł - jałówki MM 7,00 zł - jałówki HF do 5,00 zł - krowy</p> <p>P.P.H.U. Adrian Trawiński, Bułaków tel. 609-344-881 3,30 zł - tuczniki 2,20 zł - maciory 1,70 zł - knury</p> <p>do 6,60 - byki HF 7,30 - 7,40 zł - byki MM 5,80 zł - jałówki HF 6,50 zł - jałówki MM do 5,00 zł - krowy</p> <p>Skup i sprzedaż żywca Sławomir Krzyżyński, Pogorzela tel. 664-499-683 6,80 zł - byki HF do 7,50 zł - byki MM 6,00 zł - jałówki HF 6,00 zł - jałówki MM 5,10 zł - krowy</p> <p>Skup i Sprzedaż Zwierząt Rzeźnych i Hodowlanych Sylwester Wodziecki tel. 882-008-532 4,80 - 4,90 zł - klasa E 3,60 - 3,70 zł - tuczniki</p> <p>PPHU PIGBULL Hubert Jędrzycka, Kościuszkowo tel. 601-970-092, 691-358-598, 697-989-356 3,40 - 3,90 zł - tuczniki 5,00 zł - klasa E 2,20 zł - maciory 2,00 zł - knury</p> <p>8,00 zł - byki MM 7,00 - 7,30 zł - byki MCB 6,50 - 7,00 zł - byki HF 6,50 zł - jałówki MM 6,00 zł - jałówki HF do 5,00 zł - krowy</p> <p>Mir-Mar s.c. Skup, sprzedaż żywca, bydła, Betowski M., Kamieniarz M. tel. 723-424-376 7,60 - 7,80 zł - byki MM 7,20 - 7,40 zł - byki MCB 6,70 - 7,00 zł - byki HF 6,50 - 6,80 zł - jałówki MM 5,50 - 6,00 zł - jałówki HF do 5,00 zł - krowy</p> <p>Ubojnia Gola - Zakład Usługowo-Handlowy Krzysztof Kubik</p>	<p>tel. 601-066-439 6,70 zł - byki HF 7,10 zł - byki MCB 7,50 - 8,00 zł - byki MM 5,80 zł - jałówki HF 6,40 zł - jałówki MM 2,00 - 5,00 zł - krowy</p> <p>Zakład mięsny Łągorom tel. 663-485-799 4,90 zł - klasa E</p> <p>► Powiat inowrocławski Polimex Marek Przybyszki tel. 523-517-278, 570-656-001 3,40 zł - tuczniki 4,50 zł - klasa E</p> <p>2,00 zł - maciory 1,60 zł - knury 6,50 zł - byki HF 7,00 zł - byki MCB 7,50 zł - byki MM 5,80 zł - jałówki HF 6,10 zł - jałówki MCB 6,40 zł - jałówki MM 600,00 - 800,00 zł - cielęta</p> <p>► Powiat jarociński Zakłady Mięsne „Biernacki” Golina tel. 62 747-09-35 do 7,40 zł - byki MM (powyżej 700 kg)</p> <p>do 7,00 zł - byki MCB do 6,70 zł - byki HF 6,60 zł - jałówki MM 6,00 zł - jałówki HF do 5,00 zł - krowy (700 kg)</p> <p>Ubojń Zwierząt Gospodarskich Murawski Żerków tel. 62 740-39-16 7,00 - 7,20 zł - byki MM 6,50 - 7,00 zł - byki MCB 6,30 - 6,70 zł - byki HF 6,50 zł - jałówki MM (pow. 600 kg)</p> <p>6,00 zł - jałówki HF 4,80 - 5,00 zł - krowy kl. I</p> <p>Viki Łągów Kielce tel. 695-428-958 6,70 zł - byki HF 7,20 zł - byki MM 5,80 zł - jałówki HF 6,30 zł - jałówki MM do 4,90 zł - krowy</p> <p>Skup Zwierząt Żywych „ROKA” tel. 880-203-189 3,30 zł - tuczniki do 6,70 zł - byki HF do 7,40 zł - byki MM do 6,80 zł - jałówki do 5,00 zł - krowy</p> <p>2,10 zł - maciory</p> <p>Skup Żywca Leszek Jan-kowiak tel. 62 740-83-21, 693-350-692 3,40 - 3,50 zł - tuczniki 4,70 - 4,80 zł - klasa E 2,10 - 2,20 zł - maciory</p> <p>► Powiat kaliski Wawrzyniak Andrzej, Skup, sprzedaż żywca i bydła rzeźnego, Garzew, gmina Żelazków tel. 62 769-12-73, 782-587-199 3,30 - 4,00 zł - tuczniki 6,50 - 6,80 zł - byki HF 6,90 - 7,10 zł - byki MCB 7,50 - 7,80 zł - byki MM 5,80 zł - jałówki HF 6,10 zł - jałówki MCB 6,80 zł - jałówki MM 1,80 zł - maciory do 5,20 zł - krowy</p> <p>Tułacz Stawomir. Skup i sprzedaż żywca rzeźnego, Russów, gmina Żelazków tel. 62 769-12-56 3,30 zł - tuczniki 2,10 zł - maciory 6,40 zł - byki HF 7,40 zł - byki MM 6,40 zł - jałówki MM 5,70 zł - jałówki HF</p>	<p>5,00 zł - krowy</p> <p>Skup Przewóz i Sprzedaż Żywca Miśkiewicz Cezary tel. 505-084-262 3,30 - 4,00 zł - tuczniki 2,00 zł - maciory 6,60 zł - byki HF do 7,50 zł - byki MM do 6,50 zł - jałówki HF do 5,00 zł - krowy</p> <p>► Powiat kielecki Firma Wrzesień 1978 tel. 41-354-39-25, 609-816-914 7,00 - 8,00 zł - byki MM 6,00 - 7,50 zł - byki HF 6,00 - 7,00 zł - jałówki 4,00 - 6,00 zł - krowy</p> <p>► Powiat kościański Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Mięsnego Firma Marcinkowscy Sp. z o.o. tel. 783-993-241, 783-993-240 4,90 zł - klasa S 4,80 zł - klasa E 4,60 zł - klasa U 4,20 zł - klasa R1 4,10 zł - klasa R2 3,60 zł - klasa O 2,90 zł - klasa P</p> <p>► Powiat krotoszyński Martrans Paweł Sworowski, Rebiechów K. Kobylina tel. 608-340-910 3,30 zł - tuczniki 2,00 zł - maciory 1,80 zł - knury</p> <p>6,30 - 6,70 zł - byki HF 6,80 - 7,20 zł - byki MCB 7,00 - 7,50 zł - byki MM 3,00 - 5,00 zł - krowy do 6,00 zł - jałówki HF do 6,80 zł - jałówki MM</p> <p>Skup Zwierząt Rzeźnych Szymon Kwiatkiewicz, Kobylin tel. 693-078-333 3,60 zł - tuczniki 5,00 zł - klasa E 2,20 zł - maciory 1,90 zł - knury</p> <p>6,50 zł - byki HF 6,80 zł - byki MCB 7,20 zł - byki MM 6,20 zł - jałówki HF 6,50 zł - jałówki MCB 6,70 zł - jałówki MM 5,00 zł - krowy</p> <p>Zakłady Mięsne BM Kobylina, Kobylin tel. 65 548-10-58, 603-506-507 3,50 - 3,90 zł - tuczniki 2,20 zł - maciory do 7,00 zł - byki HF do 7,30 zł - byki MCB do 7,50 zł - byki MM do 5,70 zł - jałówki HF do 6,50 zł - jałówki MCB do 7,00 zł - jałówki MM do 5,00 zł - krowy I (700 kg) do 4,80 zł - krowy II</p> <p>Skup Zwierząt Rzeźnych Bogusław Jędrkowiak, Smolice tel. 602-199-087, 600-965-403 3,40 zł - tuczniki 2,20 zł - maciory</p> <p>Skup, Sprzedaż, Rzeźnictwo, E. Biskup, Borek Wilk. tel. 65 571-66-40 3,40 zł - tuczniki 4,60 zł - klasa E 2,10 zł - maciory</p> <p>► Powiat leszczyński Przybył Paweł Skup żywca, Dąbce tel. 65 538-06-18, 782-782-087 3,60 zł - tuczniki 2,20 zł - maciory 1,80 zł - knury</p>	<p>6,50 - 6,70 zł - byki HF 7,20 - 7,50 zł - byki MM 2,00 zł - maciory 6,50 zł - jałówki HF 5,00 zł - krowy (700 kg)</p> <p>Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Bar-Tom, Lipno tel. 603-846-459 3,60 zł - tuczniki 2,20 zł - maciory 6,50 zł - byki HF 7,50 zł - byki MM 6,50 zł - jałówki HF 7,00 zł - jałówki MM 5,00 zł - krowy (700kg)</p> <p>TAKKO BEEF, Leszno tel. 65 527-04-07, 782-895-494 3,30 - 3,50 zł - tuczniki 2,30 zł - maciory 1,70 zł - knury</p> <p>do 6,50 zł - byki HF do 7,20 zł - byki MCB do 7,50 do 7,90 zł - byki MM do 6,40 zł - jałówki MM do 5,00 zł - krowy</p> <p>► Powiat łukowski Ubojń zwierząt rzeźnych i sprzedaż mięsa Bożena Kebej tel. 25-797-41-38 8,50 zł - byki 3,40 zł - tuczniki 2,00 zł - maciory 2,00 - 5,50 zł - krowy</p> <p>► Powiat olecki PHU „Jędrzek” Andrzej Podgajny tel. 606-743-715 6,50 zł - tuczniki 2,10 zł - maciory do 6,90 zł - byki HF do 7,50 zł - byki MM 6,50 zł - jałówki 4,80 zł - krowy</p> <p>► Powiat otawski Skup i sprzedaż zwierząt rzeźnych Jan Lewandowski, Wierzbno tel. 71-313-12-79 3,50 zł brutto - tuczniki 1,85 zł - knury 12,50 zł - bydy kl. O</p> <p>► Powiat opatowski Skup Bydła Mirosław Łata tel. 502-096-392 6,50 - 8,00 zł - byki 6,00 - 7,00 zł - jałówki MM 5,00 zł - krowy</p> <p>► Powiat opoczyński Zakład Usługowo-Handlowy „Wojciechowski”, Opoczno tel. 44 754-46-13 3,20 - 4,00 zł - tuczniki do 7,00 zł - byki HF 6,00 - 7,00 zł - byki 2,00 - 3,00 zł - krowy 5,40 zł - jałówki 10,00 - 11,00 zł - cielęta</p> <p>PHU KAZMAR S. C., Opoczno tel. 509-379-293, 501-662-955, 44-754-30-05 3,60 - 4,00 zł - tuczniki 5,10 zł - klasa E 2,70 zł - maciory</p> <p>► Powiat ostrowski PHU Dariusz Sołtysiak, Sobótka, gmina Ostrow Wielkopolski tel. 602-556-180 4,80 - 4,90 zł - klasa E 3,30 - 3,40 zł - tuczniki</p> <p>► Powiat piłski Zakłady Mięsne Henryk Stokłosa Sp. z o.o., Smitów tel. 67-281-41-66, 67-281-41-67 3,50 zł - tuczniki 4,70 zł - klasa E 2,10 zł - maciory</p> <p>► Powiat piotrowski</p>	<p>3,40 zł - tuczniki 4,40 zł - klasa E 2,30 zł - maciory od 6,00 - 6,80 zł - byki od 5,50 - 6,00 zł - jałówki do 4,80 zł - krowy</p> <p>TRANSKUP Baza i Skup Żywca, Sulęcinek tel. 601-853-757, 601-853-773, 601-389-666 3,40 - 3,60 zł - tuczniki 2,20 - 2,40 zł - maciory 1,80 - 2,00 zł - knury</p> <p>Szymon Toboła, Grzymślawa tel. 509 159 846, 510 046 143 3,10 zł - tuczniki 4,70 zł - klasa E 2,15 zł - maciory 1,85 zł - knury 12,50 zł - bydy kl. O</p> <p>► Powiat strzeliński Terra Sp. J., Opoń J.M., Ośno tel. 71-393-12-23 3,50 zł brutto - tuczniki</p> <p>► Powiat toruński Animals skup sprzedaż zwierząt rzeźnych Grzegorz Jurak, Lubicz Górny tel. 507-131-065 3,60 - 4,00 zł - tuczniki 5,20 zł - klasa E</p> <p>► Powiat wolsztyński Firma Nowosap S. J. Wolsztyn, Gościeszyn tel. 664-769-473, 68-346-90-86 3,50 - 4,10 zł - tuczniki 5,20 zł - klasa E</p> <p>► Powiat wrzesiński Skup-Ubojń Zwierząt-Sprzedaż M. Nowosiak tel. 61 436-51-33 3,10 zł - tuczniki 2,15 zł - maciory 1,70 zł - knury</p> <p>► Powiat wschowski Przedsiębiorstwo Handlowe Jarosław Tarka, Wschowa tel. 727-006-972, 65-540-92-26 3,70 - 4,00 zł - tuczniki 5,10 zł - klasa E 2,40 zł - maciory 2,00 zł - knury</p> <p>6,80 zł - byki HF 8,00 zł - byki MCB 8,50 zł - byki MM 9,00 zł - byki eksportowe 5,30 zł - jałówki HF 2,40 zł - jałówki MCB 5,80 zł - jałówki MCB 7,80 zł - jałówki eksportowe 4,80 zł - krowy</p> <p>► Powiat ząbkowski Rzeczny i Sprzedaż Żywca Rzęznego i Hodowlanego Elżbieta Makuch tel. 662-080-891 od 6,50 zł - byki HF od 7,50 zł - byki MM 8,00 zł - byki MM do 24 miesięcy 6,00 - 7,50 zł - jałówki do 24 miesiąca 2,00 - 5,20 zł - krowy do 7,00 zł - konie</p> <p>► Powiat zgierski Skup zwierząt rzeźnych firma Kam-ar tel. 504-374-596, 512-668-246 7,50 zł - byki 6,00 zł - jałówki HF 6,50 zł - jałówki MM 5,00 zł - krowy</p> <p>► Powiat żyrardowski Skup-sprzedaż-ubój żywca S.C. Stanisław Frąckiewicz i Synowie tel. 604-161-251, 602-557-576 2,50 zł - maciory 6,00 - 7,00 zł - byki 3,00 - 5,00 zł - krowy</p>
--	--	--	---	--	---

wiescirolnicze.pl

ZAWSZE aktualne ceny żywca

► **Ceny skupu żywca wieprzowego spadają. Kolejne notowania w pierwszych dniach stycznia 2016 roku nie przyniosły zmian. W wielu gospodarstwach rolnicy od dłuższego czasu generują straty. Jak radzą sobie z tą sytuacją?**

Rolnicy funkcjonują na zasadzie typowego uporu chłopskiego. Nikt nie kalkuluje faktycznego kosztu produkcji roślinnej, nie liczy wartości rynkowej zboża zużytego na pasze, pomijam też koszty pracy rolnika, amortyzację budynków. To pozycje, które nie są uwzględniane w kalkulacji opłacalności produkcji. A powinny. Obecnie gospodarstwa finansują się dzięki własnej produkcji roślinnej. Dlatego najgorzej wygląda sytuacja w tych gospodarstwach, gdzie areal jest mały i trzeba kupować zboże. Wtedy finanse nie zamykają się w żaden sposób. Jeszcze przez jakiś czas producenci będą uruchamiać oszczędności, wykorzystywać zapasy z lat poprzednich, ale na jak długo wystarczą?

► **Czy obecnie można mówić o jakiegokolwiek opłacalności produkcji?**

W ostatnich miesiącach w wielu gospodarstwach specjalizujących się w produkcji żywca toczy się walka o niepopadanie w długi. O opłacalności nie ma mowy. Koszt produkcji tucznika od wagi od 30 do 120 kg to jest od 4,20 do 4,60 zł za kg żywej wagi. Takie ceny na rynku nie funkcjonują. Nawet te, które my uzyskujemy w ramach grupy producenckiej odbiegają od tego poziomu.

► **Grupy producentów trzody chlewnej działające w ramach Wspólnoty Producentów Rolnych Ziemi Wrzesińskiej zrzeszają ponad 60 rolników z gmin Września, Miłosław i Kołczakowo oraz kilku producentów z powiatu średzkiego.**

Zgadza się. Grupy producenckie działają pod egidą Wspólnoty Producentów Ziemi Wrzesińskiej, która została zarejestrowana 13 maja 1999 roku jako stowarzyszenie i obecnie skupia 85 osób. Oprócz producentów trzody chlewnej, zrzeszonych w trzech grupach, wśród członków są producenci bydła mlecznego oraz bydła mięsnego, zboża i rzepaku. Stowarzyszenie organizuje szkolenia dla członków grup producenckich, warsztaty polowe na początku okresu wegetacji oraz dni pola, kiedy widać już efekty końcowe pracy.

► **Jaka jest roczna wielkość produkcji hodowców trzody chlewnej zrzeszonych w grupach i jak się zmienia?**

Rocznie produkujemy ponad 50 tys. tuczników. Działamy od 7 lat i od tamtego czasu wielkość produkcji systematycznie wzrasta. Średniorocznie odnotowujemy wzrost produkcji o 18%. Zróżnicowanie hodowców pod względem wielkości produkcji jest coraz większe. Mamy takich producentów, którzy sprzedają kilka tysięcy zwierząt rocznie, ale również takich, którzy rocznie odstawiają za ledwie sto tuczników. Wyraźnie zmieniła się



Potrzebne są dopłaty do eksportu

Czy zrzeszanie się jest sposobem na bolączki producentów żywca wieprzowego? Jaka jest siła negocjacyjna grup producenckich i czy rolnicy upatrują swoich szans w przetwórstwie i handlu? O sytuacji na rynku trzody chlewnej ze STANISŁAWEM KAŁUŻNYM, prowadzącym grupę producencką z powiatu wrzesińskiego rozmawia Marzena Zbierska

struktura produkcji. W 2008 roku notowaliśmy 90% produkcji z cyklu zamkniętego, a obecnie jest to 40% produkcji. Aż 60% tuczników pochodzi z cyklu otwartego.

► **Jak wzrost produkcji przekłada się na przychody ze sprzedaży?**

Za wzrostem produkcji nie idzie jednak wzrost przychodów ze sprzedaży. W 2014 roku odnotowaliśmy wzrost sprzedaży o 18,7% w porównaniu z rokiem poprzednim, ale znaczny spadek cen spowodował spadek przychodów ze sprzedaży o 16,8%. Zakładając, że w 2015 roku spadek przychodów był na podobnym poziomie, a to bardzo możliwe, to rentowność produkcji

tucznika na przestrzeni dwóch ostatnich lat spadła o ok. 30%. To bardzo dużo.

► **Co pana zdaniem powoduje niską cenę na rynku, czy wyłącznie embargo na eksport mięsa do Rosji, czy również import z zachodu Europy.**

Zahamowany eksport do Rosji to jeden z czynników powodujących nadmiar produktu na polskim rynku. Jednak większe znaczenie ma wstrzymany eksport do krajów Dalekiego Wschodu: Chin, Japonii i Korei Południowej. To były rynki bardzo ekskluzywne, gdzie ceny były bardzo wysokie, co pozwalało na dobre funkcjonowanie rynku wewnętrznego. Obecnie ze względu na

wykrycie wirusa Afrykańskiego Pomoru Świń, eksport do Azji został zamknięty i dopóki znów nie ruszy, towar zostanie na polskim rynku. Mimo że na rynku jest nadmiar produktu i niskie ceny, Polska jest w dalszym ciągu importerem wieprzowiny, co pogłębia kryzys.

► **Na rynku trzody chlewnej funkcjonuje zjawisko zwane „hotelarstwem”, kiedy chlewnia staje się wyłącznie tucznią, a rolnik nie inwestuje w stado. Czy to zjawisko może wpływać na spadek cen?**

Oczywiście, działalność tzw. hoteli w branży bardzo zaniża ceny. Firmy „hotelarskie”, zawierając umowy z zakładami mięsnymi zazwyczaj negocjują dla siebie wyższe ceny, a zakłady mięsne, chcąc osiągnąć założony zysk z całej produkcji, muszą gdzieś skompensować wyższy koszt zakupu surowca. W konsekwencji istnieje silna presja na cenę, aby płacić mniej pozostałym dostawcom.

► **Czy ze względu na ograniczenia kapitałowe rolników „hotelarstwo” na rynku trzody chlewnej będzie się rozpowszechniać?**

Trudno ocenić. Gospodarstwa, które funkcjonują w systemie hotelowym, narażają się na ubezwłasnowolnienie od odbiorcy, a to nie jest korzystne. Dopóki ten system funkcjonuje, rolnik żyje bezpiecznie, bo ma co miesiąc stały wpływ ze sprzedaży, nie angażując własnego kapitału, nie martwiąc się o wyniki produkcyjne. Ale w sytuacji, kiedy właściciel tzw. hotelu wymówi umowę, rolnicy, którzy z nim współpracują, zostają bez źródła dochodu i jeśli nie gromadzą zapasów - bez jakiegokolwiek kapitału na rozpoczęcie produkcji. My, jako grupa producencka, nie podpisujemy takich kontraktów.

► **Grupy producenckie mają dostateczną siłę przetargową w negocjacjach z odbiorcami? Działo to na zasadzie: duży może więcej. Największe korzyści z przynależności do grupy odnoszą członkowie, którzy produkują najmniej, bo oni samodzielnie nie mieliby jakichkolwiek szans na negocjacje ceny z zakładami mięsnymi. Ale korzyści finansowe są niepodważalne dla wszystkich, choć ostatecznie cena zawsze uzależniona jest od wielkości i jakości partii.**

► **Czy z uwagi na sytuację rynkową rolnicy myślą o zamykaniu hodowli? Czy to jeszcze nie jest krytyczny moment? Jak wygląda sytuacja ekonomiczna gospodarstw członków grup?**

Ostatnie lata dla członków naszych grup to wzrost jakości i modernizacja budynków inwentarskich. Bardzo wiele budynków inwentarskich zostało przebudowanych na chlewnie rusztowe zamiast ściółkowych. Rolnikom ubyło bardzo dużo pracy fizycznej, trudnej i czasochłonnej. Obsada na rusztach jest większa niż obsada na ściółce, co umożliwia wzrost produkcji. Oprócz tego powstało wiele nowych budynków inwentarskich i kolejne wciąż powstają. W takiej sytuacji

nikt nie myśli o wygaszaniu działalności.

► **Korzyścią ze zrzeszania się w grupach producenckich są także dopłaty unijne do obrotu. Jak to będzie wyglądało w latach 2014-2020?**

Będzie korzystniej z punktu widzenia grupy producenckiej. W starym rozdaniu w latach 2007-2013 dopłaty musiały być przeznaczone na działalność administracyjno-biurową. W nowej perspektywie unijnej tego ograniczenia nie ma, a same dopłaty będą wyższe (maksymalnie 100 tys. euro rocznie). Dopłaty nie muszą być przeznaczone na koszty administracji, mogą zasilić budżety rolników.

► **Pozostaniemy przy wsparciu rządowym dla branży. Czy działalność Funduszu Promocji Mięsa Wieprzowego ma sens? Czy impuls rynku wynikający z większego popytu uruchomi reakcję zwrotną, która dotrze do rolnika? Przecież niewykluczone, że skończy się wyższą marżą w handlu, większymi zyskami dla zakładów mięsnych...**

Promocja spożycia wieprzowiny jest potrzebna i na pewno działania prowadzone do tej pory są niewystarczające. Widzimy spoty w telewizji, stoiska promujące polską żywność na międzynarodowych imprezach targowych, ale ostatnio częściej mówi się o jabłkach niż o wędlinach i polskiej wieprzowinie. Tymczasem jeszcze rzadziej spotykamy promocję polskich wyrobów na półkach sklepowych. Istotnie rolnik na tym nie korzysta. Sam konsument nie ma w zasadzie żadnej informacji, jakie wędliny kupuje i czy surowiec do ich produkcji pochodził z polskiego gospodarstwa.

► **Jak to zmienić?**

Unia Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego od ponad dwóch lat stara się o rozpropagowanie systemu jakości dla polskiej żywności. System certyfikatów ma funkcjonować już na poziomie chlewni. Okazuje się, że w Polsce produkuje się około 100 tys. tuczników, które mają ten znak jakości QAFP, ale nie wiadomo, gdzie trafia produkt, który powstał z przetworzenia jakościowego surowca. W przyszłości ma się to zmienić. Rozpowszechnienie certyfikatów wymaga wysiłku i kosztów na podniesienie jakości produkcji, ale trudno wymagać od rolnika, żeby ponosił koszty promocji polskiej wieprzowiny, bo na to nie stać w zasadzie nikogo wśród producentów. Tu rola Funduszu Promocji Mięsa Wieprzowego.

► **Branży rolnej może pomóc system dopłat do prywatnego przechowywania wieprzowiny?**

Trzeba się zastanowić, co oznacza dopłata do przechowywania wieprzowiny. W praktyce to oznacza, że prywatny przedsiębiorca, który dysponuje chłodnią, kupi towar z rynku za bezcenę i otrzyma dopłatę. Ten przedsiębiorca najczęściej nie wyeksportuje mięsa wieprzowego poza granice Unii Europejskiej, ale trafi ono znów na rynek polski, w momencie korzystnej zwyżki ceny.

Wtedy, kiedy rolnik miałby nikt szansę odbudować straty z poprzedniego okresu, towar wróci na rynek. Ten mechanizm nie jest sprawdza. To tylko odroczenie wyroku skazującego. Rynek potrzebuje bezpośrednich dopłat do eksportu wieprzowiny poza kraje Unii i na to powinny być przeznaczone fundusze rządowe.

► **Czy możliwe jest uruchomienie przez rolników zrzeszonych w grupie producenckiej kolejnych ogniw w kanale dystrybucji, aby zmniejszyć w przyszłości zależność od zakładów mięsnych? Mam na myśli inwestycje w przetwórstwo i handel ze strony producentów żywca...**

Rolnicy zawsze o tym myśleli, jednak nie jest to takie proste, jakby się wydawało. Znany jest przykład zakładów mięsnych, które przejęła spółdzielnia grup producentów i niestety nie poradziła sobie na rynku. Utworzenie nowego zakładu przetwórczego przez grupę to bardzo duże nakłady finansowe i to jest główna bariera wejścia w ten segment rynku.

► **A lokalnie?**

Przy skali produkcji naszej grupy, przetwórstwo we własnym zakładzie nie jest wcale małym przedsięwzięciem. Ubój 250 szt. dziennie to już sporo. Trzeba to przerobić i sprzedać, a w przeciętnym sklepie sprzedaje się ok. 5 tuczników dziennie. Na lokalnym rynku powstają nowe sklepy mięsne, które działają i zapewne nie są deficytowe. Jednak z relacji przetwórców, którzy mają takie sklepy od lat, wiem, że sprzedaż detaliczna w małych sklepach czy lokalnych sieciach spada. Czy inwestując w mały zakład przetwórczy jesteśmy w stanie wyprodukować aż tak niszowy produkt, który przyciągnie konsumenta i utrzyma stałą klientelę na dłużej? Nie jestem pewien, bo klient ma szeroki wybór i zainteresowanie wędlinami z małych przetwórni może okazać się chwilowe.

► **Protesty rolników na ulicach są według pana sensowną formą walki?**

Tak, to jest bardzo potrzebny sposób komunikowania swoich postulatów. Nie tylko elitom rządzącym, ale również społeczeństwu, które tylko w ten sposób może się dowiedzieć, że hodowca już jest na granicy wytrzymałości nie tylko finansowej, ale także psychicznej. Ceny wędlin w sprzedaży detalicznej nie spadają, a rolnicy dostają za swój produkt coraz mniej.

► **Grupa producencka jest gotowa zaangażować się w podobne akcje?**

Moim zdaniem organizowanie protestów to zadanie dla rolniczych związków zawodowych. Mamy również izby rolnicze, które przypisują sobie dużo uprawnień i wyjątkową rolę w środowisku rolniczym. Ale nie uciekamy od współpracy w tym zakresie. Jeśli pojawi się inicjatywa, nie mówimy: nie.

O d czasu pojawienia się w Polsce pierwszego przypadku wirusa Afrykańskiego Pomoru Świń wiele opinii na jego temat okazało się błędnych. Wszystko wskazuje na to, że zagrożenie jest o wiele większe niż jesteśmy w stanie sobie wyobrazić, a jednocześnie droga zakażenia fermy trzody chlewnej wcale nie jest oczywista. Natomiast fakt, że wirusa udało się do tej pory

utrzymać przy wschodniej granicy, wcale nie świadczy o tym, że jutro nie pojawi się na przykład w Wielkopolsce.

Afrykański Pomór Świń jest taką jednostką chorobową, która może dotknąć produkcji trzody chlewnej nie tylko w Polsce, tak jak to się już stało, ale i w całej Europie. - *Uważam, że my w Polsce wiemy bardzo dużo na temat tej choroby. Dane, które posiadamy różnią się istotnie od danych historycznych, które są zamieszczane w podręcznikach.*

Po pierwsze jest to wirus wolnoszerzący się. Natomiast w każdym informatorze jest napisane, że ASF to choroba ostro zakaźna i szybko rozprzestrzeniająca się - tłumaczy prof. dr hab. Zygmunt Pejsak z Państwowego Instytutu Weterynaryjnego - Państwowego Instytutu Badawczego, Zakładu Chorób Świń.

ASF to jednostka, która może się wędrować wszędzie. Dowodem na to, że przed wirusem ciężko się obronić jest fakt, że został zawleczony do naj-

lepszej, największej i najlepiej strzeżonej chlewni na Litwie. - *To była pokazowa ferma pod względem zabezpieczeń. A jeszcze dzień przed stwierdzeniem choroby były stamtąd wywożone tuczniki do Polski. Na szczęście u żadnego nie stwierdzono zakażenia. Pokazuje to, że każda, nawet najlepiej strzeżona ferma może zostać zakażona - mówi profesor Pejsak. Na Ukrainie także została zainfekowana jedna z największych ferm, z której do ostatniej chwili były sprzedawane zwierzęta.*

Spowodowało to rozwleczenie choroby po całym kraju.

W Polsce pierwszy przypadek pojawił się w lutym 2014 roku. O przypadku mówimy, kiedy choroba dotyczy dzików, a o ognisku - jeśli dotyczy świń domowych. Do dnia dzisiejszego stwierdzono 76 przypadków i 3 ogniska. Czyli problem dotyczy przede wszystkim. - *Głównym wektorem zakażenia w naszym kraju są martwe dziki, bardzo rzadko żywe - tłumaczy profesor. Jest pewne, że każda świnia i dzik, które zostały zarażone wirusem, muszą paść - nie mają szans na przeżycie. Wirus, który krąży od dwóch lat, ulega pewnej zmienności, co jest niekorzystne, bo nie wiadomo, w którym kierunku ta zmienność pójdzie. A do tej pory nie wynaleziono na tę chorobę szczepionki i przez najbliższe 5-7 lat na pewno jej nie będzie. - Badania nad nią są prowadzone od 40 lat, wydano na ten cel setki milionów dolarów. Ten wirus jednak cechuje się bardzo małą żywotnością, ponieważ każde zarażone zwierzę pada - mówi Zygmunt Pejsak.*

W lipcu 2014 roku pojawiły się w Polsce ogniska. Wtedy wszystkie media podały, że w Polsce wykryto pierwszą „populację” zarażoną ASF. - *To ognisko było w gospodarstwie, które nie spełniało żadnych zasad bioasekuracji. Było tam 8 świnek, które wychodziły na zewnątrz i miały kontakt pośredni z dzikami. Drugie ognisko to gospodarstwo, gdzie rolnik miał jedną świnkę, która chodziła luzem. Trzecie wykryto u gospodarza, do którego na święta przyjechała rodzina z Białorusi, przywożąc ze sobą wieprzowinę. Prawdopodobnie była zakażona i wywołała trzecie ognisko. Od tego momentu nie stwierdzono więcej ognisk u świń w Polsce. Na początku stworzyliśmy dużą strefę ochronną, która była zu-*

pełnie niepotrzebna, potem ją zmniejszaliśmy - opowiada specjalista. Czyli przez ostatnie 9 miesięcy jesteście wolni.

W Polsce ASF występuje w regionie, gdzie jest bardzo niska populacja trzody i tradycyjnemu gospodarstwu. Zygmunt Pejsak uważa, że przez lata będziemy mieć w kraju do czynienia z pomorem. Problemem mogą być miejsca, takie jak np. Białowieża, gdzie nie wolno do dzików strzelać. Niestety populacja dzików na terenie całej Polski gwałtownie rośnie. - *Mamy z tym ogrom-*

ny problem i nie potrafimy sobie z nim poradzić. Staramy się zwiększać odstrzał dzików, co nie idzie nam łatwo. Prowadzimy też intensywne badania monitoringowe. Kontrolujemy dokładnie rejony upadków dzików i ich przyczynę. Na tę chwilę świetnie nam idzie sekcynie i laboratoryjnie wykrywanie wirusa, gorzej z klinicznym (u żywych zwierząt - przyp. red.), ponieważ zmiany są podobne do dwóch innych jednostek chorobowych - mówi profesor. Skrupulatne działania ze strony służb weterynaryjnych są niezbędne, ponieważ jeśli ASF przedmieści się do populacji świń, będzie niezwykle trudno z nim walczyć. Najlepiej sprawdza się monitoring pasywny, czyli szukanie martwych dzików i ocena sytuacji na tej podstawie. Przez dwa lata wirus odszedł na 24 km w głąb kraju. Pytanie, czy dziki na odległości 94 km wzdłuż granicy pochodzą z Białorusi, czy są to zarażenia od naszych przypadków. - *Ja uważam, że przechodzą do nas z tamtej strony, bo jest to bardziej logiczne - konkluduje myśl specjalista.*

„Każda, nawet najlepiej strzeżona ferma może zostać zakażona”

- mówi profesor Pejsak z Państwowego Instytutu Weterynaryjnego - Państwowego Instytutu Badawczego, Zakładu Chorób Świń



Fot. Frédéric Prochasson - Fotolia.com

Realnie o Afrykańskim Pomorze Świń

O Afrykańskim Pomorze Świń pisaliśmy na łamach Wieści Rolniczych wielokrotnie. Wirusa w Polsce udaje się utrzymać w obszarze 26 km od granicy, ale co będzie za parę lat? O tym podczas Krajowego Forum Nauka Praktyce w Warszawie mówił prof. dr hab. Zygmunt Pejsak.

TEKST ■ Ksenia Pięta

— REKLAMA —

Stawiam na ocenę

Zyskuję:

- * Poprawę wydajności i jakości mleka
- * Większy zysk ekonomiczny
- * Profesjonalne doradztwo z zakresu hodowli i żywienia
- * Monitoring zdrowotności stada

MÓJ ZYSK 1 900 kg*

Pflhb - Polska Federacja Hodowców Świń i Producentów Mleka
ul. Zaspowa 22, 00-515 Warszawa
tel. 22 582 33 43 / fax 22 582 33 44
pflhb@pflhb.pl | www.pflhb.pl

KUP JAŁÓWKI I KROWY PRZEZ INTERNET!

NOWOŚĆ!

DARMOWY DOWÓZ
CZĘSTE DOSTAWY

www.sklep.phkonrad.pl

W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:

- byki
- odsadki ras mięsnych (150-300 kg)
- krzyżówki: charolaise, limousine, simental

OPI Sp. z o.o.
539-441-111 www.opi-poland.pl

FARM-POL
wyposażenie budynków inwentarskich

- systemy wentylacyjne
- systemy zadawania pasz
- ruszta betonowe dla trzody chlewnej i bydła
- kompleksowe wyposażenie budynków inwentarskich

Siedlec 10, 63-830 Pępowo
tel. 504 201 706, 661 217 767, fax (65) 573 68 04

OKNA INWENTARSKIE DO OBÓR I CHLEWNI od producenta

OKNO 120x90
190 zł brutto

tel. 44 616-87-57, kom. 604-096-414
www.amati.com.pl

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ ZA NAJNIŻSZĄ CENĘ

AFRYKAŃSKI POMÓR ŚWIŃ - OBJAWY

Kluczową sprawą jest natychmiastowe zgłoszenie podejrzenia choroby u posiadanych świń w każdym przypadku zauważenia następujących objawów:

- wysoka temperatura (powyżej 40° C) ale bez utraty apetytu;
- nagłe padnięcia;
- zasinienie skóry uszu, brzucha i boków ciała, drobne, lecz liczne wybroczyny na skórze;
- duszność i pienisty wypływ z nosa;
- wypływ z worka spojówkowego;
- biegunka, często z domieszką krwi, wymioty;
- niedowład zadu;
- objawy nerwowe w postaci podniecenia, uogólnionych drgawek całego ciała i skurczów mięśni.

Zgłoszenia należy dokonać do powiatowego lekarza weterynarii bezpośrednio albo za pośrednictwem lekarza weterynarii opiekującego się gospodarstwem lub do gminy. Wczesne zgłoszenie podejrzenia wystąpienia ASF oraz stosowanie się do zaleceń organów inspekcji weterynaryjnej gwarantuje, że w przypadku wystąpienia tej choroby rolnik otrzyma ze środków budżetu państwa odszkodowanie za świnie oraz za pasze i sprzęt, które nie mogły zostać poddane odkażaniu.

Polscy naukowcy, inaczej niż Komisja Weterynaryjna Unii Europejskiej, uważają, że rozprzestrzenianie ASF jest związane z gęstością populacji dzików - im jest ich więcej w danym regionie, tym choroba szybciej się przesuwa. Nie sprawdziło się także twierdzenie komisji - że jeśli ASF przedostanie się do populacji dzików, to 90% z nich zostanie zabitych. - Jeśli znajdziemy padłego dzika w strefie czerwonej (buforowej), to w 55% przypadków jest on zakażony ASF - mówi Zygmunt Pejsak. Na tej podstawie można stwierdzić, że jeśli na terenie, na którym są badanie dziki, nie zauważa się ASF, to go tam nie ma, bo w przeciwnym razie byłoby 55% upadków spowodowanych wirusem.

Dlaczego ASF rozprzestrzenia się tak wolno? Ponieważ dziki prowadzą osiadły tryb życia i chodzą na odległość 7-10 km. U nas dziki mają dużo kukurydzy, a więc dużo pożywienia, łagodne zimy, nie muszą się przemieszczać, a tym samym nie wloką wirusa na duże odległości. ASF wykazuje się niską zakaźnością, ponieważ w zakażonej populacji pada tylko 5% dzików, natomiast jeśli jakieś zwierzę zostanie zakażone, to na 100% umrze. Zdrowe zwierzę, aby się zarazić, musi mieć bezpośredni kontakt z zakażonymi tkankami np. krwią. Czyli w produkcji trzody tak dłu-

go nie będzie ASF, jak długo zakażone tkanki dzików nie zostaną wprowadzone do gospodarstwa. - Może być więc tak, że przez następne 10 lat będziemy mieli ASF wśród dzików, a populacja trzody będzie zdrowa. Trzeba mieć tego świadomość, bo te trzy zakażone ogniska świadczą o tym, że hodowcy tej świadomości nie mieli - mówi naukowiec. - Musimy mieć świadomość, że nie ma możliwości zwalczenia ASF w żadnym kraju bez udziału sąsiadów, bo zawsze mogą się pojawić jakieś migrujące dziki, czy ludzie, którzy przeniosą wirusa - dodaje.

Trzeba przyznać, że ta powierzchnia z każdym miesiącem rośnie i nie ma cudów - będzie się przesuwać w głąb kraju. Natomiast, jeśli teraz ASF pojawiłby się w Wielkopolsce, to na pewno nie byłaby to sprawa dzików, tylko ludzi, którzy przewieźli zakażonego dzika ze wschodu - Ukrainy czy Białorusi. - Mam wrażenie, że kwestią czasu jest to, aby ASF objęło cały kraj. Jeżeli mamy wirusa w środowisku, który krąży i będzie krążył, to sto tysięcy razy może nam się udać go uniknąć, ale będzie taki przypadek kiedyś, że jeden dzik czy myśliwy, czy ktoś zupełnie przypadkowy, wywiezie wirusa poza strefę buforową. Jestem pewien, że taka sytuacja się wydarzy, nie wiem tylko - kiedy. Obawiam się, że ASF może trafić do najlepszych i największych polskich ferm - tłumaczy profesor.

20 lat doświadczeń **Agro Farmet** **PNEUSEJ System ACCORD**

MAGAZYN BYDGOSZCZ • ul. Fordońska 405A • tel. 52 343 92 23, 52 345 21 71

FRANCUSKIE TALERZE DO BRON
strefowo hartowana stal borowa 48-51 HRC

ØD	F	C	S	Montaż na oś kwadratową	ØD	F	C	S	Montaż na oś kwadratową	Ilość zębów	ØD	F	C	S	Montaż na oś kwadratową	Ilość zębów
560	86	33	5	32 x 32	510	70	33	5	32 x 32	10	410	46	26	4	25 x 25	8
560	85	33	4	32 x 32	510	70	33	4	32 x 32	10	450	46	26	4	25 x 25	9
610	94	33	6	32 x 32	560	86	33	5	32 x 32	10	510	70	26	4	25 x 25	10
510	70	37	4	36 x 36	610	94	33	6	32 x 32	10	560	85	26	4	25 x 25	10
510	71	37	5	36 x 36	660	103	33	6	32 x 32	10	410	46	27	4	26 x 26	8
560	85	37	4	36 x 36	510	70	37	4	36 x 36	10	450	57	27	4	26 x 26	9
610	94	37	6	36 x 36	560	85	37	4	36 x 36	10	510	70	27	4	26 x 26	10
660	103	37	6	36 x 36	610	94	37	6	36 x 36	10	510	71	27	5	26 x 26	10
710	120	37	6	36 x 36	660	103	37	6	36 x 36	10	560	85	27	4	26 x 26	10
610	94	39	6	38 x 38	710	120	37	6	36 x 36	10	410	46	29	4	28 x 28	8
660	103	39	6	38 x 38	610	94	39	6	38 x 38	10	450	57	29	4	28 x 28	9
510	71	41	5	40 x 40	660	103	39	6	38 x 38	10	510	70	29	4	28 x 28	10
510	72	41	6	40 x 40	510	71	41	5	40 x 40	10	560	85	29	4	28 x 28	10
560	75	41	5	40 x 40	560	85	41	4	40 x 40	10	560	85	29	4	28 x 28	10
560	85	41	4	40 x 40	560	78	41	6	40 x 40	10	560	86	29	5	28 x 28	10
560	78	41	6	40 x 40	560	86	41	5	40 x 40	10	450	57	30	4	29 x 29	9
610	94	41	6	40 x 40	560	86	41	6	40 x 40	10	510	70	30	4	29 x 29	10
610	86	41	5	40 x 40	560	86	41	5	40 x 40	10	560	85	30	4	29 x 29	10
610	90	41	8	40 x 40	560	86	41	6	40 x 40	10	330	31	31	4	30 x 30	7
660	103	41	6	40 x 40	610	94	41	6	40 x 40	10	350	36	31	4	30 x 30	7
660	105	41	8	40 x 40	610	72	41	6	40 x 40	10	410	46	31	4	30 x 30	8
660	104	41	7	40 x 40	610	96	41	8	40 x 40	10	450	57	31	4	30 x 30	9
710	120	41	6	40 x 40	660	103	41	6	40 x 40	10	510	70	31	4	30 x 30	10
710	121	41	7	40 x 40	660	104	41	7	40 x 40	10	510	71	31	5	30 x 30	10
710	122	41	8	40 x 40	660	105	41	8	40 x 40	10	560	85	31	4	30 x 30	10
710	98	41	10	40 x 40	710	120	41	6	40 x 40	10	560	85	31	4,5	30 x 30	10
760	141	41	8	40 x 40	710	121	41	7	40 x 40	10	610	89	31	5	30 x 30	10
810	138	41	8	40 x 40	710	122	41	8	40 x 40	10	610	94	31	6	30 x 30	10
810	140	41	10	40 x 40	760	141	41	8	40 x 40	10	610	93	31	5	30 x 30	10
660	103	51	6	50 x 50	810	138	41	8	40 x 40	10	610	93	31	7	30 x 30	10
660	103	51	7	50 x 50	810	140	41	10	40 x 40	10	660	103	31	6	30 x 30	10
660	103	51	8	50 x 50	710	120	46	6	45 x 45	10	660	104	31	7	30 x 30	10
710	122	51	8	50 x 50	660	103	51	6	50 x 50	10						
710	122	51	7	50 x 50	660	103	51	8	50 x 50	10						
710	122	51	8	50 x 50	660	103	51	7	50 x 50	10						
710	122	51	7	50 x 50	660	103	51	8	50 x 50	10						

CENY FABRYCZNE • 3 LATA GWARANCJI • SERWIS I DOSTAWA CZĘŚCI 24h

TRIOLENT TX 300 N K400 NS PNEUSEJ SYSTEM ACCORD

www.agro.bydgoszcz.pl

Korespondencja z Norwegii

Krowy na stromych zboczach gór

Norwegia jest krajem, w którym jedynie 5 % gruntów nadaje się pod uprawę. Dlatego farmerzy wykorzystują każdy skrawek ziemi pozwalający na wypas zwierząt. Nawet jeśli są to łąki na stromych zboczach gór.

TEKST ■ Mateusz Kraska

Pomimo dużej powierzchni największy kraj Skandynawii ma poważny problem z gruntami ornymi. Jest górzysty, poprzecinany wieloma rzekami. Pod cienką warstwą ziemi zazwyczaj znajduje się skała. Kolejną przeszkodą w uprawie są deszcze. Na niektórych obszarach ilość opadów wynosi 2.000 mm w ciągu roku. Jest to uciążliwe, gdyż wielu farmerów ma łąki zlokalizowane w pobliżu rzek. I kiedy ilość opadów jest wysoka, rzeki wylewają i niemożliwe jest skoszenie trawy.

Jednym z rolników, który ma łąki zlokalizowane niedaleko rzeki, jest John Sogned. Przejął on gospodarstwo po ojcu, który mimo swoich 77 lat, nadal z wielkim zapałem pomaga synowi. Na farmie utrzymywanych jest ponad 40 sztuk bydła, z czego 20 to krowy mleczne. Najpopularniejszą rasą w Norwegii jest NRF - Czerwona Krowa Norweska. Jest to bydło, które bardzo dobrze sprawdza się w tamtejszych warunkach. Charakteryzuje się dobrą mlecznością i zdrowotnością. I nie jest wymagające, jeśli chodzi o żywienie.

- Nasze krowy inseminujemy nasieniem buhajów NRF. Zwracamy uwagę głównie na

to, ile mleka dawają córki danego buhaja. Czy są spokojne, czy miały problem z zająciem w ciąży, z dochodzeniem i wycieleniem. Jeśli dana krowa nie jest już młoda i za każdym razem rodzi byczka, inseminujemy ją nasieniem mięsnym. Choć jest to dużo droższe, oplaca się bardziej trzymać takiego Charolaise na mięso niż NRF - tłumaczy John Sogned.

W Norwegii bydło utrzymywane jest w oborach praktycznie cały rok. Ciekawostką jest wymóg ich pastwiskowania. Każdego roku minimum 8 tygodni muszą spędzić na pastwisku. Ten czas może być podzielony na części. Mleko od takich krow nazywane jest "summer milk" - letnie mleko, gdyż zazwyczaj krowy wyganiają się w okresie wiosenno-letnim. Jako że Norwegia w przeważającej części jest krajem górzystym, większość farmerów ma w pobliżu niższe bądź wyższe góry. I w tych właśnie górach zazwyczaj wypasane są krowy. Ponieważ pastwiskowane zwierzęta nadal są dojone w oborach, nie mogą być wypuszczane na większe odległości. Dlatego są to zazwyczaj łąki wokół farm i pobliskie górskie pastwiska.

Od ilości miejsca na zabudowę zależy, jaki typ utrzymania krow hodowca wy-

berze. Oprócz ograniczonej powierzchni gruntów ornym problemem jest także ilość miejsca na postawienie budynków inwentarskich. Gdyż albo trzeba robić głębokie wykopy w ziemi albo kruszyć skały znajdujące się tuż pod jej powierzchnią. Jest to bardzo kosztowne i hodowcy wybierają w bardziej dogodnym miejscu. Ze względu na ilość miejsca i ilość utrzymywanych krow, farmerzy nie mają potrzeby budowy hal udojowych. System udoju nadal opiera się na dojarkach obsługiwanych ręcznie, które w zależności od farmy różnią się zaawansowaniem technicznym.

Osobną kwestią jest żywienie krow w gospodarstwie norweskim. Jest ono prostsze niż w Polsce. Ze względu na ograniczenia w ilości gruntów rolnych, farmerzy posiłkują się głównie świeżo skoszoną trawą, kiszonką z trawy oraz koncentratem paszowym. John Sogned posiada 230 ha łąk, lecz kupuje także paszę od lokalnej paszarni - Fiskå Mølle AS. Posiadają oni w swojej ofercie ponad 15 różnych koncentratów dla krow. W zależności od pory roku i stanu zasobów trawy oraz jej jakości, rolnicy mogą wybrać paszę "mocniejszą" lub "słabszą". Każdy farmer

ma również możliwość zbadania składu trawy oraz kisonki, w celu doboru najlepszego koncentratu. Jest to o tyle ważne, gdyż co roku występuje inna ilość opadów, mająca wpływ na zawartość składników odżywczych w trawach.

Dzięki temu, iż norwescy farmerzy nie posiadają takiej ilości gruntów rolnych jak w innych krajach, ich system gospodarzenia opiera się na najprostszymi maszynach. Nie muszą również używać dużej ilości środków chemicznych, gdyż nie mają takiej potrzeby. Najważniejszymi maszynami w gospodarstwie są: traktor wraz z wymiennymi urządzeniami, takimi jak widły oraz łyżki, orkan do cięcia trawy oraz przyczepa z łańcuchowym podajnikiem traw. Z tymi trzema urządzeniami każdy farmer może cały rok prowadzić gospodarstwo. Także środki chemiczne używane przez hodowców są bardzo proste, gdyż ceny bardziej zaawansowanej chemii są nieporównywalnie wyższe.

John Sogned swoje mleko sprzedaje do największej w Norwegii mleczarni - Tine. Cystrerna przyjeżdża w określone dni. Zazwyczaj 8 razy w miesiącu. Niecodzienną rzeczą jest fakt, iż Tine należy do hodowców bydła. Oni są właścicielami i decydują o wszystkim,

Obora wraz z przylegającą stodołą



Pastwiskowanie krow na podgórskiej łące

— R E K L A M A —

POISZ CIEŁĘTA? - zrób to szybciej !!!

Milk TAXI

Spełni wszystkie Twoje wymagania:

- mieszanie i podgrzewanie mleka
- praktyczne podwozie - łatwy transport
- precyzyjny dozownik mleka
- pasteryzacja
- prosta obsługa



AGRO INSTAL

63-840 Krobia • ul. Jutrzońska 28A • tel. 65/571-12-84 • kom. 602-806-421
www.agroinstal.com.pl • agroinstal@vp.pl • www.sklep.agroinstal.com.pl

www.bis.poznan.pl, magdabis@poczta.onet.pl

Przedsiębiorstwo BIS Poznań,
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia

SKUP JAŁOWIC CIELNYCH

TEL./ FAX 65 573 86 31

Oferujemy jałowice hodowlane cielne rasy HF i Simental z importu

trouw nutrition
a Nutreco company

www.trouw.pl

Autoryzowany Dystrybutor PPHU „Błaszyk”
63-920 Pakość ul: Leśna 3 oferuje:

- dodatki mineralno-witaminowe
- koncentraty dla bydła, trzody i drobiu
- preparaty mlekozastępcze i prozdrowotne
- śrutę białkową
- skup i sprzedaż zbóż
- doradztwo żywieniowe



Kontakt: Tomasz Błaszyk 693 442 750
Adrian Błaszyk 531 178 142



Ubojnia Gola

UBOJNIA BYDŁA W GOLI

OFERUJEMY SKUP BYDŁA RZEŻNEGO **PROWADZIMY UBÓJ Z KONIECZNOŚCI NA TERENIE GOSPODARSTWA**

tel. do biura: 65 572 50 07
tel. 601 066 439, tel. 605 992 812

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!



► Bądź nowoczesnym hodowcą!

► Bądź na bieżąco z nowinkami!

Sprawdź ► www.wiescirolnicze.pl

co dzieje się w firmie. Farmerzy wybierają zarząd i wszystkie osoby, które sprawują władzę w mleczarni.

- Zasady współdziałania w mleczarni są bardzo proste i według nich działamy już od kilkunastu lat. U nas obowiązują kwoty mleczne jak w innych krajach. U mnie wynosi ona 106 tys. litrów mleka rocznie. Gdy ten limit zostanie przekroczony, nie będę dostawał od mleczarni pieniędzy za mleko. Dlatego powszechnie jest oddawanie krów w leasing hodowcom, którzy mają słabsze wyniki produkcyjne. Czasami, jeśli limit pod koniec roku zostanie przekroczony, mleko jest podawane młodym byczkom opasowym i dzięki temu szybciej nabierają masy - tłumaczy John Sogned.

Pomimo prostszej i lżejszej hodowli niż w innych krajach, producenci otrzymują dodatkowo dopłaty od państwa, które są najwyższe na świecie. W 2013 roku wynosiły 60% dochodu rocznego. Państwo również dopłaca farmerom do zatrudnienia sezonowego pracownika, który będzie doił krowy oraz pomagał w gospodarstwie na czas sianokosów.



John Sogned



BIERNACKI

since 1993

Zakład Przemysłu Mięsnego sp. z o.o. UBOJNIA W GOLINIE

SKUP BYDŁA

KONKURENCYJNE CENY •
DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI •
ODBIÓR WŁASNYM TRANSPORTEM •

telefon: (62) 747-09-30
kom.: 697-806-609

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

ZAKŁAD PRZEMYSŁU MIĘSNEGO BIERNACKI - LIDER NA POLSKIM RYNKU WOŁOWINY



Stachura beton

Rok założenia 1993

Stachura Michał
63-708 Rozdrażew, ul. Parkowa 4
Tel./fax 62 722-11-64
Kom. 601-252-647, 603-603-972

Beton Towarowy

- żelbetonowe płyty oporowe silosowe o wymiarach: 220x110x70 cm, 150x110x70 cm
- posadzki przemysłowe
- płyty obornikowe i zbiorniki na gnojownicę
- płyty drogowe (300x150x15cm)
- bloczki M-6
- inne wyroby z betonu
- układanie kostki brukowej
- produkcja i układanie trylinki z wibroprasy
- kompleksowe wykonywanie fundamentów, ław fundamentowych, posadzek oraz stropów w budynkach mieszkalnych, gospodarczych i przemysłowych

www.stachura-beton.pl

ŁADOWACZE CZOŁOWE

DO CIĄGNIKÓW: URSUS, MTZ, ZETOR, PRONAR, BELARUS, FARMTRAC, CASE, RENAULT, HURLIMANE, VALTRA, FENDT, MF i wiele innych!

TUR-5 euroramka, cena od 10.299 zł, samopoziomujący, sterowany joystickiem, udźwig 1.600 kg.

♦ ZAPEWNIAMY SERWIS I DOSTAWĘ DO KLIENTA
♦ ŚWIADCZYMY USŁUGI MONTAŻU

Wykonujemy także: łyżki do ładowaczy, krokodyła, chwytaki bet., paletniki, plugi do odśnieżania, kosze wysokościowe.

Rakoniewice
tel. 604-425-149, 604-407-206, 882-020-364



TOWAR DOWOZIMY

ŚRODKI DO PRODUKCJI ROLNEJ:

- kwalifikowany materiał siewny
- śruta sojowa i rzepakowa
- wysłodki buraczane
- kukurydza sucha
- pszenmix
- otręby żytnie i pszenne
- folie, siatki, sznurki rolnicze
- młóto browarniane mokre i suche
- cement, wapno
- stal i wyroby hutnicze
- kruszywo drogowe i budowlane
- usługi przewozowe wywrotkami

ul. Gostyńska 20 tel. 65 572 19 96
63-860 Pogorzela (były Zakład PZZ) 665 453 697

PROFESJONALNE MIESZALNIE PASZ

0 WYD. 8-14t/h



PPHU SOBMETAL
SOBAŃSCY S.C.

SILOSY
MIESZALNIKI
ROZDRABNIACZE
PRZENOŚNIKI ŚLIMAKOWE
SYSTEMY ZAŁADOWCZO-ROZŁADOWCZE SILOSÓW

63-930 Jutrosin - Rogożewo 23a
tel. 65 547 16 75, kom. 604 502 645, 606 730 586
www.pphusobmetal.pl, e-mail: sobmetal@tlen.pl



Największy w Polsce skład silników elektrycznych



wyłączniki elektromagnetyczne
przekładnie ślimakowe
silniki elektryczne
falowniki

Biuro Techniczno Handlowe **PROMOTOR**
mgr inż. Jan Kurkiewicz
tel. +48 14 69 25 808
fax +48 14 67 90 816
promotor@promotorpolska.com

ul. Warszawska 56
32-830 Wojnicz
www.kurkiewicz.com.pl
www.promotorpolska.com

Kombajn zbożowy S680i z systemem Integrated Combine Adjustment 2 (ICA2) oraz z systemem Active Yield, John Deere

Przy wysokiej wydajności pracy ogromną rolę odgrywa czas. Potężny zasobnik na ziarno, mieszczący 14 100 l., możemy rozładować z prędkością 135 l/s, który dodatkowo wyposażony jest w dwa czujniki informujące operatora o poziomie zapelnienia skrzyni. Zebrany plon trafia tam przy pomocy bardzo wydajnego i szczelnego przenośnika ziarna czystego, który jest napędzany przez duże koła pasowe. Pomiedzy zbiornikiem a przenośnikiem ziarna czystego znajduje się podajnik ślimakowy. Mechanizm pracuje przy udziale kół zębatych stożkowych, na stałe zanurzonych w oleju, niewymagających częstych konserwacji. Zmodernizowany układ ACI, czyli klepisko wraz z obudową rotora zmniejszają straty podczas zbioru wilgotnej słomy, poprawiając



przy tym maksymalną wydajność w uprawach do 10 % wilgotności. Wpływa to korzystnie na nieowijanie się materiału na rotorze i lepsze wykorzystanie przekazanej mocy. Za transport masy odpowiedzialne są żeliwne listwy poruszające się po plastikowych prowadnicach. Na wysokość wydajność koszenia wpływa mechanizm zmiany kierunku

oraz sprzęgło ślizgowe, które umożliwia transport dużych ilości koszonej masy. W przypadku jednak zablokowania przenośnika pochyłego, pierwszy mechanizm ma za zadanie cofnąć pobrany materiał. W celu płynnego przenoszenia skoszonego plonu, przyspieszacz podawania rozprządza go na 3 zgarniaki wirnika. Obok niego znajduje się chwy-

tacz kamieni, chroniący dalsze układy przed zniszczeniem. Specjalnie przygotowana i wygięta kabina spełnia wszystkie wymagania użytkownika. Dodatkowym atutem, obecnym już na rynku, jest możliwość wyposażenia kombajnu w inteligentne systemy automatycznego prowadzenia pojazdu i zbioru roślin. Nagrodzony system ICA 2 (IntegratedCombine Adjustment 2) to zintegrowany program, który optymalizuje ustawienia kombajnu. Pomaga on operatorowi w utrzymaniu i osiągnięciu najwyższej wydajności przez cały dzień. Kolejny, Active Yield, odpowiada za dokładny pomiar plonów, dzięki automatycznej kalibracji. W budowie tej ponad 500-konnej maszynie nie ma punktów podlegających codziennemu smarowaniu.

Odmiana mieszańcowa kukurydzy ROSOMAK, Hodowla Roślin Smolice Sp. z o.o. Grupa IHAR



102% w rej. i 103,5% (2. miejsce!) w PDO w 2013 r. Podczas suszy w 2015 r. potwierdziła swoją przydatność na stanowiskach słabszych i uboższych w zasoby wodne. Szybki wzrost początkowy oraz bardzo dobra szywność łodyg. Rosomak jest odporny na głównię guzowatą i fuzariozy.

Rosomak to flagowa odmiana mieszańcowa kukurydzy polskiej hodowli ze Smolic, wyhodowana z linii DH. Skrót ten oznacza homozygotyczność linii podwojonych haploidów - wykorzystana w procesie hodowli pozwala na znaczące skrócenie czasu potrzebnego na uzyskanie odmiany w porównaniu z tradycyjnym chowem wsobnym. Jest to jedna z najnowszych metod hodowli wykorzystywana przez większość największych firm hodowlanych na świecie.

Nasiona Rosomaka oferowane rolnikom są

produkowane w Polsce. Brak kosztów importu nasion pozwala na znaczne obniżenie ceny nasion.

Nasiona Rosomaka jako jedyne spośród nasion odmian Hodowli Roślin Smolice są produkowane w workach po 50 000 oraz po 80.000 nasion, celem dopasowania do preferencji rolników uprawiających odmianę. Ponadto Rosomak jest odmianą wyhodowaną w Polsce i dopasowaną do krajowych warunków uprawy kukurydzy.

Rosomak jako odmiana daje także przyjemne dla oka odczucia estetyczne. Jest to odmiana typu pojedynczego (singiel cross), dzięki której w polu uzyskuje się bardzo wyrównany blok roślin z kłobami osadzonymi na jednakowej wysokości. Taki wyrównany łan bardzo podoba się rolnikom.

Odmiana kukurydzy ROSOMAK (FAO 250-260) ziarno semi flint/semi dent. Doświadczenia rejestrowe i porejestrowe zaświadczają o stabilności plonowania odmiany, odpowiednio

— REKLAMA —

ROSOMAK FAO 250-260
militarne zabezpieczenie
wysokiego plonu

123,6 dt/ha*
wzorzec 121,3 dt/ha

**2. miejsce w dośw.
ziarnowych PDOiR w 2013!**

*) doświadczenia rejestrowe

Hodowla Roślin SMOLICE Sp. z o.o. Grupa IHAR
Smolice 146, 63-740 Kobylin, tel. 65 548 24 20
e-mail: smolice@hrsmolice.pl • www.hrsmolice.pl

NADJEŹDZAJĄ NOWE PROMOCJE

Atrakcyjne finansowanie

Promocyjne rabaty



Innowacje w ciągnikach John Deere

Aktywna amortyzacja fotela operatora Active Seat



Przekładnia dwusprzęgłowa DirectDrive



Amortyzacja przedniej osi TLS



Automatyczne prowadzenie - AutoTrac



Sprawdź nowe promocje na ciągniki John Deere podczas wystawy Polagra Premiery w Poznaniu 21-24.01.2016 lub wyślij SMS ze swoim kodem pocztowym i dopiskiem „WIEŚCI” pod nr tel. 604 559 559.
(Opłata za SMS zgodna z taryfą Twojego operatora)



Sieczkarnie John Deere serii 8000 z systemami ProcCut oraz Synchronizacji Aktywnej Kontroli Załadunku, John Deere

Dostępne osiem modeli pracuje w zakresie mocy od 380 do 843 KM. Obniżoną masę sieczkarni uzyskano przy zastosowaniu stali o podwyższonej wytrzymałości, aluminium i kompozytów. Dodatkowo zwiększono szerokość opon do 2,15 m, co pozwoliło na równomierne rozłożenie całego ciężaru maszyny. Wszystko to ma na celu zminimalizowanie procesu ugniatania gleby, co jak podaje producent, udało się zredukować o blisko tonę!

Za pobieranie zielonki z zespołu żniwnego odpowiedzialne są 4 walce podające. Dwa, zamontowane na górze, ściągane są w dół przy użyciu potężnych sprężyn. Ich zadaniem jest przechwycenie i równe zgniecenie warstwy zielonej masy, przygotowując ją do procesu cięcia. Dolne zaś pełnią funkcje podporową. Za równomierne pocięcie materiału odpowiada bęben tnący, który można wyposażać w noże do trawy lub kukurydzy. Rośliny trafiają do niego z prędkością 1,1 - 4,8 m/s. Ma to istot-



nie znacznie przy doborze ilości noży tnących. Na długość sieczki wpływ ma bowiem prędkość pobieranego materiału i liczba ostrzy w bębnie tnącym. System ProcCut, dzięki czujnikom, kontroluje ostrość noży oraz ich odległość od stalenicy. Pocięta biomasa musi przebyć odległość ok. 15-20 m, wznosząc się przy tym na wysokość ok. 4 m i pokonując, podczas drogi, opo-

ry tarcia. Ta odpowiedzialność spoczywa na wyrzutniku płynu, który pracuje z prędkością 1.800 obr./min. Modułowo zbudowana rura wyrzutowa jest chroniona specjalnym materiałem odpornym na ścieranie. W celu przyspieszenia procesu zakiszania dodatki np. kwasu mlekowego można aplikować bezpośrednio w sieczkarni. Jest to lepszy sposób niż dozowa-

nie na przymie, gdyż dodawane bakterie są równomiernie rozprowadzane. Sieczkarnia oprócz systemów i układów mechanicznych jest bogato wyposażona w systemy satelitarne i zespoły czujników. System AutoTrack wspomaga operatora, wyręczając go z odpowiedzialności kierowania maszyną. Przekłada się to także na mniejsze zużycie paliwa poprzez zmniejszenie nakładek czy wyższe, stałe prędkości robocze. Na krańcu rury wyrzutowej, znajdujący się tam czujnik HaverstLab mierzy parametry świeżej zielonki, tj. zawartość cukrów, białek, popiołu czy wilgoci. Wyróżniony system Aktywnej Kontroli Załadunku sam steruje synchronicznie połączonymi maszynami. Wszystkie dane odczytywać możemy na przejrzystym ekranie w kabinie sieczkarni. W dbałości o komfort i wygodę pracy otoczenie operatora w maszynach John Deere jest dopracowane w każdym szczególe. Klimatyzacja czy radio stają się już standardem w wyposażeniu.

— REKLAMA —

AGROMIX
Rojęczyn 36, 64-130 Rydzyna
tel. (65) 538-81-81, fax (65) 538-82-76
www.agromix.agro.pl, office@agromix.agro.pl

KRONE
Agromix - wyłączny przedstawiciel marki Krone na Polskę

NAJDŁUŻSZA GWARANCJA NA RYNKU
3 lata lub 4000 mth

Kubota
For Earth, For Life

SPRAWDŹ ATRAKCYJNE
FINANSOWANIE FABRYCZNE

PEWNA I NIEZAWODNA JAKOŚĆ

scharmüller
ANHÄNGERKUPPLUNGEN

W naszej ofercie znajdziecie Państwo:

- zaczepy kulowe K80
- automatyczne i manualne zaczepy transportowe
- zaczepy oczkowe i kulowe do przyczep
- płyty nośne, korpusy
- sprzęgi do przyczep
- części zamienne do zaczepów

PROMOCJA NA ZACZEPY
do Case, New Holland i Fendt

KONTAKT:
Adam Kalinowski, tel. 603 645 009
a.kalinowski@scharmueller.at

Schmueller Spare Parts:
Maciej Zaremba, tel. 601 579 881
schmueller.zaremba@gmail.com
www.schmueller.pl

Gąsienicowy gigant 9620X, John Deere

Seria największych ciągników John Deere dedykowana jest rolniczemu potentatom. 670 KM poradzi sobie z najszerszymi zespołami uprawiającymi. Gąsienicowy układ jezdny z wbudowanymi licznymi rolkami pozwala na lepsze rozłożenie masy tego kolosa. Nagrodzony, aktywny układ kierowniczy ACS (Active Command Steering), oprócz poprawy komfortu jazdy, charakteryzuje się także polepszoną stabilnością pracy oraz sprawniejszym zawracaniem na uwojach. Za wydajne przenoszenie mocy na podłożu odpowiada przekładnia e18, która sama dostosowuje odpowiedni bieg do wybranej przez operatora prędkości i obciążenia. Dwa typy silników, 13,5 l oraz 15 l pojemności, wyposażono w technologie selektywnej redukcji katalizacyjnej gazów (SCR), układ recyrkulacji (EGR), a także wymagany filtr cząstek stałych (DPF). Wydłużenie o 20% gąsienic zmniejsza ich zużycie i ułatwia szybką wymianę.

Ich budowa i uniesione przednie koło jałowe sprawiają, że jazda tą 26-tonową maszyną nie narusza powierzchni gleby. Sterowany, za pomocą czujnika lub hydraulicznie, naciąg pasów odpowiada za maksymalną powierzchnię styku pasa z gruntem, zwiększając przyczepność. 435 l/min sprawia, że John Deere jest producentem ciągników o największym wydatku hydraulicznym na rynku. Taka wydajność pompy jest niezbędna w ośmiosekccyjnej

hydraulicznej oraz przy tylnym układzie zawieszenia o udźwigu 9 ton! Przestronna kabina CommandView III, umieszczona na czterech olejowych amortyzatorach, umożliwia 10-centymetrowe skoki. Siedzisko operatora, wyposażone w amortyzację pneumatyczną, pozwala mu na obrót w zakresie 40°. Podczas nocnej pracy pomagają mają 24 światła LED oświetlające cały obszar wokół ciągnika. Białe światło obejmuje o 40% większe pole widzenia z przodu i 10% z tyłu ma-

szyny. W celu podniesienia jeszcze bardziej wydajności w ciągniku możemy skonfigurować jego pracę z różnymi systemami. Nowością jest system AutoTrac, który znacząco minimalizuje, bo nawet o 90%, liczbę nakładek. Program ten działa przy udziale nawigacji GPS. Kolejnym wyróżnikiem zielonych ciągników jest system JDLink. Bezprzewodowe połączenie umożliwia monitoring maszyn, ich położenie i aktualnie wykonywane prace. Po za tym ciągnik może być obserwowany przez najbliższego dealera, który może kontrolować stan techniczny. Wszystkie dane o maszynie i sterowanie jej układami może odbywać się na innowacyjnym wyświetlaczu CommandCenter GEN4. Intuicyjny ekran funkcjonuje także w standardzie ISOBUS, co pozwala mu na sterowanie maszynami działającymi z tą opcją.



— REKLAMA —

HYDROMETAL

CE EP

PRODUCENT ŁADOWACZY CZOŁOWYCH
www.hydrometal.pl | tel.: 608 043 889

ROB-TOM
HYDRAULIKA SIŁOWA, POMPY PRÓŻNIOWE
WWW.ROB-TOM.PL

SPRZEDAŻ, NAPRAWA I REGENERACJA POMP PRÓŻNIOWYCH

ROB-TOM | 63-300 Pleszew, tel: 509 859 706

21-24 stycznia 2016
Zapraszamy na Targi Polagra Premiery. Pawilon 8A, stoisko: 7

CZEKAŁA

Niezawodne wagi elektroniczne

- produkcja
- certyfikacja
- legalizacja wag
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- frezowanie i toczenie CNC
- projektowanie CAD/CAM

www.wagi-czekala.pl
LESZNO
ul. Sosnowa 55
/65/ 529-67-33
606-837-294
604-414-557

- wagi samochodowe do 60t
- wagi inwentarowe
- wagi pod mieszanki

Rozsiewacz nawozów Amazone ZA-V, AMAZONE-Werke H. Dreyer GmbH & Co. KG



Na wysoką wydajność nawożenia wpływa m.in. specjalnie skonstruowany mechanizm rozsiewający, zbiornik o dużej pojemności zasypowej czy inteligentne systemy regulujące ilość wysianego nawozu.

Nawóz kierowany jest przez

otwór znajdujący się bezpośrednio nad tarczą, co wpływa na jego subtelne rozchodzenie się od jej środka, gdzie wyrzucany jest przez łopatkę, stopniowo zwiększając swoją prędkość. Takie rozwiązanie ma zapobiegać uszkodzeniom wysiewanego materiału. Ponadto przy

maksymalnym ustawieniu otworu dozującego możemy osiągnąć przepustowość rzędu 390 kg/min, co pozwoli nam na uzyskanie prędkości roboczej sięgającej 30 km/h.

Zbiornik rozsiewacza został wytloczony z jednego fragmentu blachy, co ma znaczenie podczas zsuwania się materiału. 700-litrowy zasobnik można zaopatrzyć w nadstawki, czyniąc go jeszcze wydajniejszym. Istnieje tutaj 6 możliwych konfiguracji. Rozsiewacz można wyposażyć w elektryczny zestaw siewu granicznego Limiter V*, co umożliwi precyzyjne rozrzucenie nawozu przy miedzach pól, dróg czy zbiorników wodnych. Praca tym sprzętem jest możliwa także nawet w złych warunkach pogodowych, dzięki plandecie, która ochroni nawóz przed zamoknięciem i zbrzyleniem.

Standardem w produktach firmy Amazone jest połączenie ich z terminalem do odczytu i konfiguracji danych. Rozsiewacz ZA-V może kompatybilnie funkcjonować z terminalami w standardzie ISOBUS. Sprawia to, że na jednym ekranie mamy istotne dla nas dane dotyczące wysiewanego nawozu mineralnego.

Znajdujący się w koszu sypowym czujnik sam poinformuje kierowcę o kończącym się materiale. Kolejny, zastosowany czujnik, przydatny jest szczególnie na nierównym i pofalowanym terenie. Jego zadaniem jest automatyczne korygowanie parametrów wysiewu podczas przechytu maszyny na jedną z czterech stron. Jest to możliwe dzięki elektrycznemu połączeniu go z zasuwą dozującą.

Prasa KRONE BIG PACK 129 HDP II, Bernard Krone Holding GmbH & Co. KG

Wydajne układanie stomy pozwala na uzyskanie bali o 30 % większej gęstości. Do tego wyższa o 70 % przepustowość, przy zachowaniu wysokiego stopnia zgniotu, czyni

maszynę jeszcze wydajniejszą. Specjalnie zaprojektowany układ osmiu supłaczy pozwala na utrzymanie tak zagęszczonej masy bez obawy o jej odkształcenie. Wyższa liczba obrotów (do

1.180 U/min) wału przekładnika mocy zwiększa moc prasy. Wszystkie te cechy pozwalają na pracę przy wyższych prędkościach roboczych i mniejszej ilości warstw.



— R E K L A M A —



FINANSOWANIE
FABRYCZNE
od 0%

TRANSPORT GRATIS

TECH-KOM

Zabikowo 1, 63-000 Środa Wlkp.
tel.: 61 285 42 97, fax: 61 285 60 98
maszyny: 600 883 727
części: 695 166 695
serwis: 691 058 963
tech-kom@tech-kom.pl

www.tech-kom.pl

Redaktor
Włodzimierz
Zientarski prowadzi
prezentację



CIĄGNIKI

o mocy 140 - 160 KM

Dokonując porównań poszczególnych marek ciągników, najłatwiej uczynić to w formie tabelarycznej, na podstawie której można opracować wnioski końcowe. Jednak o ostatecznym wyborze ciągnika bardzo często decydują detale, których nigdy nie zauważymy w zbiorowym zestawieniu.

TEKST ■ Zenon Owieśny

Niepowtarzalną okazję do obiektywnej oceny najpopularniejszych ciągników o mocy 140 - 160 KM (zaliczanych do klasy ciężkiej i znajdujących zastosowanie w gospodarstwach średnich i dużych o powierzchni powyżej 30 ha) mieliśmy w 2015 r. na targach w Bednarach.

W centrum wystawy ustawiono na stumetrowym odcinku 6 wydzielonych stoisk z ciągnikami po środku. Codziennie (w wyznaczonym czasie) przez półtorej godziny zwiedzający mogli bliżej poznać każdy ciągnik, a także

wziąć udział w atrakcyjnych konkursach. Do każdego stoiska przychodził znany i jak zwykle niezawodny redaktor Włodzimierz Zientarski w towarzystwie dwóch przedstawicieli poszczególnych firm i razem rozpoczęli opowieść o prezentowanym ciągniku, przeplatając ją nie tylko tematycznymi, ale również zabawnymi konkursami z nagrodami.

Tak przyjęta formuła spotkała się dużym zainteresowaniem, a w konkursach prym wiodły dzieci (wspomagane przez rodziców), starając się zdobyć atrakcyjne nagrody - najczęściej były to modele

traktorów.

Charakterystykę prezentowanych ciągników przedstawiam (mimo wszystko) w tabeli. Spróbuję jednak ukazać „detale”, które ujawniły się w trakcie pokazu, a które w takim zestawieniu się nie mieszczą.

Firma New Holland wystawiła ciągnik serii T7, model 270, który znacząco odbiega parametrami od pozostałych (np.: jego moc wynosi 269 KM) i porównywanie go w układzie tabelarycznym nie byłoby uczciwe. W związku z powyższym zastąpiłem go stosownym ciągnikiem, tj. T6 150. Analizując tabelę,

wyraźnie widać, że wszystkie firmy nadążają za bieżącymi trendami rozwojowymi i dane techniczne ciągników są porównywalne. Oznacza to, że silna konkurencja na rynku wprowadza wzajemną kontrolę producentów, a także ciągle poszukiwanie nowych rozwiązań, które są obecnie nakierowane na: bezpieczeństwo i komfort pracy operatora, automatyzację, ekologię, a zwłaszcza na systemy inteligentnej pracy ciągnika.

Redaktor Zientarski rozpoczął prezentację od słów: - *Ciągniki za każdym razem porównuję do samochodów osobowych i stwierdzam, że kom-*

Tabela. Charakterystyka prezentowanych ciągników

WYSZCZEGÓLNIENIE	MARKA CIĄGNIKA					
	CASE IH	VALTRA	ZETOR	CLAAS	KUBOTA	NEW HOLLAND
Seria	PUMA	T Active	Crystal	ARION		T6
Model	145 CVX	T144	150	460	M135GX	150
Silnik	6 turbo	Ageco Power	TC6.1	FPT-4		Nef
Moc [KM]	146	155	144	140	140	154
Il. cylindrów/zaworów	6/24	6/brak danych	6/24	4/TI	4/16	4/4T
Max moment obrotowy [Nm]/ (obroty na minutę)	698/(1500)	640/(1500)	650/(2000)	570/(1400)	566/(1200)	634/(1500)
Skrzynia biegów	Bezstopniowa Powershuttle	Powershift	Powershift	QuadriShift	Intelli-Shift	Dual Commad
Il. biegów (przód/tył)	-	30/30	30/30	16/16	24/24	24/24
Max prędkość [km/h]	40	43	40	40	39,4	40
Waż odbioru mocy						
Tyłny WOM [obr./min]	540/540E /1000	540/540E /1000	540/540E 1000/1000E	540/540E /1000	540/1000	540/1000/1000E
Przedni WOM [obr./min]	1000	1000	1000	1000	brak danych	1000
Podnośnik hydrauliczny						
Max udźwig - tylny [t]	8,2	8,0	8,3	5,75	6,1	7,8
- przedni [t]	3,5	5,0	brak danych	2,8	brak danych	3,2
Masa eksploatacyjna [t]	6,48	7,3	4,8 - 5,8	5,1	5,4	5,2
Hydraulika zewnętrzna						
Ilość podwójnych zaworów	4	5	3	5	2	4
Wydajność pompy [l/min]	125	115	85	98	82,5	80

fortem jazdy im dorównują, są bardzo nowoczesne, ale ceny ich są bardzo wysokie, bo służą do produkcji. Od siebie dodam, że samochód w stosunku do ciągnika jest bardzo prostym urządzeniem i służy tylko do jazdy w dobrych warunkach. Współ-

i przednie: napęd wałka odbioru mocy, podnośnik hydrauliczny, jak również zewnętrzny układ hydrauliczny, to nie możemy mieć złudzeń, co do kosztów produkcji.

Na stoisku Valtry prezydent kontynuował rzuc-

na ustanowił światowy rekord szybkości (dla ciągników) równy 130 km/h. Ponadto wysoką jakością obsługi przednich i tylnych układów hydraulicznych zapewnia płynny obrót (pneumatycznie zawieszono) fotela do jazdy tyłem i przestawne koło kierownicy - przód, tył. Valtra znana jest z indywidualnego systemu zamówień na etapie produkcji. To znaczy, że klient może dostosować ciągnik do swoich potrzeb - wyposażać go w odpowiednie urządzenia łącznie z kolorem lakieru. W ten sposób firma realizuje swoją myśl przewodnią: „Nie liczy

się, ile jest funkcji. Liczy się, z ilu funkcji korzystasz.”

Na następnym stoisku przedstawiciel Zetora ripostował, że dla ciągnika tak duże prędkości nie są najważniejsze. Rzeczywiście nie mają zastosowania, ale możliwość osiągnięcia takiej prędkości bardzo dobrze świadczy o zawieszeniu pojazdu. Firma Zetor odwołuje się do historii i tradycji czeskich ciągników na polskim rynku. Po Ursusie jest ona najbardziej popularną marką w naszych gospodarstwach, a od 1995 r. jest zdecydowanym liderem - w Polsce sprzedano 35.500 Zetorów. Prezentowany po raz pierwszy Crystal 150 nawiązuje do swojego słynnego poprzednika z lat 70 poprzedniego stulecia. Operator w amaryzowanej kabinie ma zapewnioną doskonałą widoczność oraz prostą i intuicyjną obsługę bez skomplikowanych ustawień. Komfort jazdy poprawia amaryzowana przednia oś. Jeżeli do tego dodamy (charakterystyczny dla marki Zetor) dobry serwis, dostępność i niskie koszty części zamiennych, to możemy się spodziewać podobnych sukcesów, jakie osiągnął Major 80.

Niemiecka firma Claas porównuje pozycję swojej marki do tej, jaką zajmuje na rynku samochodowym marka Audi. Prezentor zapytany przez redaktora Zientarskiego o maksymalną prędkość omawianej maszyny odpowiedział przewrotnie, że wynosi 40 km/h, ale znacznie ważniejsza jest



Claas Arion 460

minimalna (pełzająca), tj. 120 m/h potrzebna do wykonywania specjalistycznych prac. W Claasie Arion 460 po raz pierwszy zastosowano kabinę otwartą na słońce, tzn. przednia część dachu jest przeszklona. W ten sposób operator ładowacza czołowego ma niezakłóconą widoczność przez cały zakres podnoszenia ładowniczem czołowym. Jako atuty ciągnika wymieniono, że jest on mały, zgrabny, zwinnie i jak się siądzie na fotelu operatora, to czuć, że to jest Claas.

Filozofią japońskiej firmy Kubota jest wytwarzanie ciągników prostych, mających

pochodzących od różnych producentów) tutaj wszystko, od silnika, poprzez inne zespoły, do montażu, wykonywane jest w jednym zakładzie. W ten sposób firma na każdym etapie produkcji panuje nad jakością. Do Polski trafiają ciągniki na bardzo niskich kołach transportowych z kołami użytkowymi i przygotowanie do sprzedaży ograniczone jest tylko do ich wymiany. Z liczbą 36 milionów Kubota jest potentatem w produkcji silników spalinowych. Redaktor Zientarski nie byłby sobą, gdyby nie przypomniał, że to właśnie japoński silnik o pojemności



Kubota M 135GX

pracować jak najdłużej bezawaryjnie i dlatego jej modele są w całości produkowane w jednej firmowej fabryce. Przeciwnie do ogólnego trendu (gdzie sprzęt montuje się z zespołów

900 cm³ miał być montowany (gdyby nie względy polityczne) w fiatach 126p.

Ciągniki New Holland nie mają nic wspólnego z Holandią, a związane są

- REKLAMA -

Pakiet Korzyści

* Oferta ważna do 31.03.2016r.



Serwis Claas budzi ze snu zimowego "sięgnij po swój Pakiet Korzyści z Ambroży Sp. z o.o."

Pakiet Korzyści skierowany jest do właścicieli ciągników Claas starszej i nowszej generacji, aby móc jeszcze bardziej zoptymalizować koszty obsługi przed wiosennymi pracami w polu.

Szczegóły u Autoryzowanego Dealera Claas, Ambroży Sp. z o.o.
KONTAKT : serwis@ambrozy.com.pl
606 424 560 || 602 641 412 || 602 387 107



AMBROŻY Sp. z o.o.
ul. Wrocławska 71
56-420 Bierutów
Telefon: 71 314 60 43
www.ambrozy.com.pl



SPRZEDAŻ CIĄGNIKÓW I MASZYN ROLNICZYCH



62-022 ŚWIĄTNIKI ul. Śremska 8
gm. Mosina woj. wielkopolskie
tel/fax 61 - 813 84 66
kom. 603 864 496



www.rolpima.pl

Firma zajmuje się sprowadzaniem i sprzedażą używanych ciągników i maszyn rolniczych pod dotację PROW, kredyty z dofinansowaniem unijnym oraz Leasing.

Realizujemy zamówienia indywidualne.
Prowadzimy obsługę serwisową.

SPECJALIZUJEMY SIĘ W MARKACH:
John Deere, Valtra, Claas i inne



Valtra T 144

czesny ciągnik musi tę jazdę kontynuować na różnych prędkościach od pełzających do maksymalnych w obydwóch kierunkach (stąd np.: 30 biegów do przodu i do tyłu), pozwalających na włączenie w każdej chwili wzmacniacza momentu obrotowego. Jeżeli do tego dodamy tylne

nią myśl o komforcie pracy, który zapewnia pneumatyczne zawieszenie przedniej osi i mechaniczne zawieszenie klimatyzowanej kabiny. Tak przygotowany i poddany tuningowi fiński ciągnik (wystawiony na firmowym stoisku) prowadzony przez słynnego kierowcę rajdowego Juhę Kankkune-



Zetor Crystal 150

z miejscowością o tej nazwie w USA, gdzie przed 125 laty rozpoczęto wytwarzanie pierwszych maszyn rolniczych i stąd wzięła się marka firmy. W Europie produkcja prowadzona jest od 50 lat w Anglii - Baisdon. - Jesteście chyba jedyni,

w odpowiedzi. Przejrzyste formy zawierania transakcji należą do czołowych czynników sukcesu na polskim rynku. Do innych należą: bogata oferta ciągników o mocy od 20 KM do 700 KM, największa sieć dealerska, jak również nieustan-

dwóch rolników. Zarówno pierwszy (miał 5-letniego T 6070 o mocy 140 KM), jak i drugi (miał 13-letniego TM 135 o mocy 135 KM) wystawili bardzo pozytywną opinię o użytkowanych maszynach.

Firma Case zawiadła liczną zgromadzoną publiczność - z nieznanymi przyczynami nie było w tym dniu na stoisku ich przedstawicieli i pokaz się nie odbył. W tej sytuacji

zainteresowanych zapraszam do zestawienia w tabeli.

Organizatorzy targów zapowiadają, że w następnym roku zaprezentują inną grupę ciągników. Sądzę, że ta forma pokazu ma szansę na stałe zagrościć na targach, a sam redaktor Zientarski (jak zdradził mi w prywatnej rozmowie) już planuje, jak ją uatrakcyjnić, np. pokazać pracę silnika i ruch maszyny.



New Holland T7 270

którzy podajecie na stoisku ceny sprzętu - zauważył redaktor Zientarski. - Dla firmy jest to naturalne, że produkt wystawiony do sprzedaży zawsze powinien posiadać cenę - usłyszeliśmy

nie wprowadzane nowoczesne rozwiązania - np.: jako pierwszy zastosowali w ciągniku oświetlenie LED. Na pytanie, kto posiada ciągniki New Holland? - pozytywnie odpowiedziało



CASE IH145 CVX

— REKLAMA —

SIŁACZ NIE DO ZDARCIA

Rodzina ciągników ZETOR FORTERRA powstała z myślą o optymalnym połączeniu mocy i wydajności oraz trwałości i maksymalnego obniżenia kosztów eksploatacji. Dzięki temu FORTERRA jest niezastąpiona w każdym gospodarstwie

SIŁA

EFEKTYWNOŚĆ

WYTRZYMAŁOŚĆ

www.zetor.pl

Ciągnik to Zetor. Od 1946 roku.

Kellfri

KELLFRI SP. Z O.O.
UL. SKŁĘCZKOWSKA 16
99-300 KUTNO

TEL. +48 247 221 150
+48 243 627 630
e-mail: info@kellfri.pl
www.kellfri.pl

REKLAMA

KOSIARKI PIONOWE

- Szerokość całkowita 1,45 m
- Bijaki 24 szt.
- Masa 240 kg

35-VKM145
4.750 zł

- Szerokość całkowita 1,75 m
- Bijaki 28 szt.
- Masa 285 kg

35-VKM175
5.250 zł

WOM W STANDARDZIE

KOSIARKI DO POBOŻY

- Szer. robocza 1800 mm
- Zapot. na moc 55-80 KM
- Bijaki 24
- Masa 600 kg

35-SK180
10.900 zł

- Szer. robocza 1400 mm
- Zapotrzeb. na moc 40 - 80 KM
- Bijaki 20
- Masa 500 kg

35-SK220
12.400 zł

KOSIARKI ŁAŃCUCHOWE

- Szerok. rob. 1600 mm
- Liczba obrotów 540/1000 obr./min
- Trzypunktowy układ zawiesz. Kat. 2
- Masa 335 kg

35-TKR160B
7.900 zł

35-TKR160
17.900 zł

KOSIARKI DYSKOWE

- Szerokość 2,1 m
- Hydraulika standard
- Ilość talerzy 5 szt.
- Masa 430 kg

35-RS210HN
9.990 zł

- Szerokość 2,5 m
- Hydraulika standard
- Ilość talerzy 6 szt.
- Masa 530 kg

35-RS250HN
11.400 zł

35-RS290HN
15.900 zł

WOM W ZESTAWIE

PRZYCZEPA Z WYWROTEM

- Maks. ładowność 10 ton
- Wys. platformy 980 mm
- Wymiary platformy 4000 x 2300 x 1280 mm
- Masa własna 2040 kg
- Objętość 11,5 m³

23-TV100
25.900 zł

SUPER PROMOCJA

RĘBAKI

- Zap. na moc 30-45 KM
- Tarcza tnąca 635 mm
- Masa 190 kg
- Maks. śr. drewna 100 mm

13-WC10
4.990 zł

- Zap. na moc 50-90 KM
- Tarcza tnąca 762 mm
- Masa 430 kg
- Maks. śr. drewna 150 mm

13-WC15H
11.900 zł

13-WC20H
14.400 zł

- Zapotrzeb. na moc 65-100 KM
- Tarcza tnąca 914 mm
- Masa 625 kg
- Maks. śr. drewna 200 mm

13-WC22H
27.400 zł

ŁATWI I EFEKTYWNA OBRÓBKA DREWNA!

KULTYWATORY ROTACYJNE

WOM W STANDARDZIE

31-TL210
7.390 zł

31-TL180
5.290 zł

- Szerok. robocza 1795 mm
- Noże 42
- Masa 300 kg

- Szer. robocza 2100 mm
- Noże 50
- Masa 480 kg

MIESZARKA DO CEMENTU

- Masa 630 kg
- Objętość 800 l
- Masywna konstrukcja
- Zasilana z ciągnika
- 4 zamort. ramiona
- W standardzie z 3-punktowym zawieszeniem i wałem odbioru mocy.

18-CB800
5.990 zł

PRZYCZEPA LEŚNA

- Zasięg żurawia 4,7 m
- Udźwig przy 4,7 m: 300 kg
- Rozpiętość chwytaka 1000 mm
- Maks. ład. 6000 kg
- Masa 1600 kg

21-SV60/GL47
28.900 zł

WIATA

- Długość x szerokość x wysokość 6 x 6 x 4 m
- Materiał: plandeka PVC 600g/m²

25-T600
5.990 zł

Postaw prostą i niedrogą wiatę! Dach jest rozpięty na solidnych łukach stalowych.

PAŚNIKI

- Masa 176 kg
- Średnica 230 cm
- Stanowiska paszowe 12

34-FHR
1.690 zł

34-FHB
3.690 zł

- Masa 348 kg
- Szer. całkowita 2000 mm
- Wys. całkowita 2000 mm
- Stanowiska paszowe 12

34-FHR180
990 zł

KOMBAJNY DO DREWNA

- Napęd elektryczny Trójfazowy, 400 V
- Szerokość taśmy 1950 mm
- Moc silownika 5 ton
- Zapotrzebowanie na moc 16 A
- Dług. prowadnicy 13"
- Siła nacisku 5 ton
- Masa 300 kg

13-VM350
17.700 zł

Podane ceny bez podatku VAT. Niektóre elementy urządzeń wymagają ostatecznego montażu przez klienta. Przy zakupach powyżej 3 000 PLN netto koszty dostawy pokrywa Kellfri (w jedno miejsce na terenie Polski).

SPRAWDŹ NASZĄ CAŁĄ OFERTĘ NA WWW.KELLFRI.PL

ZBIORNIKI Z DYSTRYBUTOREM w gospodarstwie rolnym

Posiadanie ministacji paliw na własnym podwórku pozwala zmniejszyć koszty i zwiększyć wydajność pracowników, eliminując niepotrzebne wyjazdy po olej napędowy do pobliskich stacji paliw.

TEKST ■ Maurycy Chmielecki

Zakup ciągników wyposażonych w nowoczesne silniki wymusił na rolnikach zwrócenie większej uwagi na zaopatrywanie się w paliwa sprawdzonych dystrybutorów. Oczywiście jest to tylko jeden czynnik warunkujący zakup mikro- lub ministacji paliw (MSP), kolejnymi są bezpieczeństwo przechowywania paliw czy kwestie ergonomiczne.

Zbiorniki z dystrybutorami mogą stanowić świetne rozwiązanie w gospodarstwach rolnych. Podstawowymi zaletami wyboru takiego rozwiązania jest dostęp do przefiltrowanego paliwa przechowywanego w specjalnie do tego przeznaczonych zbiornikach. Załączona fotografia nr 1 przedstawia przenośny zbiornik paliw. Jak widać, jest on w kształcie walca ustawionego pionowo. Na pierwszym planie znajduje się skrzynka z zainstalowaną aparaturą do tankowania zmierzonej ilości paliwa. Urządzenie posiada blokadę przed dostępem osób trzecich. Na górnej ścianie widać wąż służący do zalewania zbiornika zakupionym paliwem.

Przeanalizujemy zakup MSP przez gospodarstwa posiadające kilka pojazdów rolniczych. W zależności od wielkości gospodarstwa rolnik dysponuje różnym osprzętem roboczym, od kilku ciągników mniejszego kalibru (50-100 kW) do jednego bądź dwóch o mocy powyżej 100 kW. Ciągniki te różni zużycie paliwa.



Fot. 1. Plastikowy zbiornik dwupłaszczowy do oleju napędowego

W mniejszych 4-cylindrowych jednostkach nie ma potrzeby montowania dużych zbiorników paliw. Można dać tu przykład serii ciągników Deutz Fahr Agrofarm, których pojemność zbiornika wynosi 150l. Przy 6-cylindrowych silnikach zapotrzebowanie na paliwo jest dużo większe. W pojeździe Agrotion M650 pojemność zbiorników ON to 305l (Instrukcja Obsługi i Konserwacji - Deutz Fahr). W wielkoobszarowych gospodarstwach podczas tankowania kilku ciągników rolniczych „pod korek” można liczyć się z zapotrzebowaniem nawet 1.000 l oleju napędowego. Opisywane zbiorniki z dystrybutorami posiadają pojemności od 1.200 do 9.000 litrów. Poprzez analizę faktur za paliwa rolnik może dobrać odpowiednią wielkość

urządzenia.

Zaopatrzenie urządzenia w przepływomierz z analogowym lub cyfrowym wyświetlaczem pozwala na pełen podgląd



Fot. 2. Zespół dozująco-pomiarowy; jednostka sterująca, pompa elektryczna, linia napełniająca, nalewak

ilości zatankowanego paliwa oraz stworzenie swego rodzaju zestawienia wraz z opisem prac polowych wykonywanych przez pojazdy. Jednostka sterująca, jak ta ukazana na fotografii nr 2, pozwala na stałą kontrolę ilości paliwa w gospodarstwie. Umieszczenie w bliskim otoczeniu monitoringu dodatkowo zwiększa nadzór nad wydawaniem lub zakupem paliw. Posiadanie ministacji paliw na własnym podwórku pozwala zwiększyć wydajność pracowników, eliminując niepotrzebne wyjazdy po olej napędowy do pobliskich stacji paliw oraz ograniczając koszty takich wyjazdów. Dystrybutor zaopatrzony jest także w pompę elektryczną o wydajności ok. 50-70 l/min. Fotografia nr 2 przedstawia nalewak oraz przewód umożliwiający zatankowanie pojazdu z pewnej odległości. Elementy te pozwalają na łatwą oraz prostą obsługę urządzenia przez każdą z upoważnionych osób. Co bardziej interesujące, zestaw dozujący zaopatrzony w odpowiednią automatykę umożliwia identyfikację kierowcy, pojazdu oraz zapamiętanie danych tankowania, takich jak ilość paliwa, przebieg pojazdu, data i czas wykonania.

Przy korzystaniu z tego typu urządzeń bardzo ważne jest bezpieczeństwo. Obudowa wykonana jest z tworzywa polietylenowego dwupłaszczowego. Paliwo

przechowywane jest w zbiorniku wewnętrznym. W przypadku nieszczelności paliwo trafia na przeszkodę, jaką jest płaszcz zewnętrzny, który chroni przed wyciekami do gleby czy wód.

Każdy ze zbiorników posiada elementy umożliwiające rewizję, do których należą włązy w części zewnętrznej oraz wewnętrznej. Fotografia nr 3 przedstawia wspomniane włązy wraz z czujnikami informującymi o stanie paliwa i danymi odnoszącymi się do kwestii bezpieczeństwa.

Firmy dystrybuujące mini- i mikrostationy paliw posiadają w swojej ofercie nie tylko plastikowe zbiorniki polietylenowe, ale także stacje kontenerowe o większej pojemności, nawet do 23.500 litrów - dla bardziej wymagających klientów. Innym bardzo atrakcyjnym rozwiązaniem dla rolnictwa są małe zbiorniki przenośne o pojemności 200, 430 i 900 litrów oferowane przez firmę PetroConsulting Sp. z o.o. Ze względu na małą pojemność wytyczne ADR pozwalają na transport zbiorników przez pojazdy



Fot. 3. Właz rewizyjny w zbiorniku wraz z zestawem czujników poziomu paliwa oraz monitoringu szczelności

dostawcze czy pojazdy typu pick-up. Dzięki temu możliwe jest bezpośrednie dostarczenie paliwa na pola uprawne. Mobilne zbiorniki wyposażone mogą być w różne rodzaje pomp. Jednym z udogodnień jest zainstalowanie pompy 12 V pozwalającej korzystać z zasilania z gniazdka zapalniczkowego. W wyposażeniu oprócz podstawowych elementów są uchwyty do bezpiecznego usytuowania

podczas transportu.

Jeżeli zdecydujemy się na zakup ministacji paliw, powinniśmy zapoznać się z zasadami posadowienia małego zbiornika paliw. Najważniejsze z nich to: 1. Wybór lokalizacji i posadowienia. Należy postępować zgodnie z przepisami odnoszącymi się do odległości usytuowania zbiornika od budynków. 2. Zbiornik nie powinien być umieszczony na terenie otoczo-

nym przez obiekty mieszkalne lub gospodarcze. Kontener ulokowany może być tylko na zewnątrz.

3. Zasobnik umieszcza się na płaskiej, wypoziomowanej powierzchni wykonanej z materiału niepalnego. Wymagania odnośnie podstawy można znaleźć w dokumentacji technicznej zbiornika.

4. Do poprawnego działania potrzebne jest doprowadzenie zasilania (230 V) oraz uziemienie całej ministacji.

Więcej informacji znajdziemy w Rozporządzeniu MSWiA (ppoż.) dopuszczającym przechowywanie paliw płynnych klasy III na potrzeby własne. Posiadanie takiego zbiornika w gospodarstwie rolnym wpłynie nie tylko na czynności ekonomiczne (zakup paliw w ilościach i cenach hurtowych), ale przede wszystkim aspekty bezpieczeństwa i ekologii. Przechowywanie paliw w sprawdzonych, spełniających odpowiednie normy pojemności, zaopatrzonych w system czujników informujących o zagrożeniu jest bardzo istotne. ■

— R E K L A M A —

Opryskiwacze
AGROFART
Nas warto... wyprowadzić w pole!

PRODUCENT OPRYSKIWACZY POŁOWYCH:

- przyczepianych i zawieszanych
- zbiorniki od 700l do 2800l
- długości belek od 15m do 24m
- belki rozkładane ręcznie lub hydraulicznie

• **NOWOŚĆ!** belka hydraulicznie rozkładana w kształcie litery "U"

W OFERCIE RÓWNIEŻ: pompy, węże, zawory, komputery

AGROFART Marcin Różycki
Dąblin 22, 88-140 Gniewkowo
tel. 668 675 345, 668 823 675, 696 094 012
www.agrofart.com

PetroConsulting
Automatyka Stacji Paliw

ul. Makowa 16,
86-300 Grudziądz,
tel./fax: 56 4622 622,
biuro@petroconsulting.pl
www.petroconsulting.pl

TANKUJ U SIEBIE!
POLSKA PRODUKCJA!
TANIO!
PROSTE W OBSŁUDZE!

Zbiorniki stacyjne dwupłaszczowe:
plastikowe (pojemność od 1500 do 10 000 litrów)
stalowe (pojemność od 5000 litrów)
kontenerowe (pojemność od 3000 litrów)

Zbiorniki mobilne
(nie są wymagane uprawnienia ADR)

Wraz z układami wydawczymi i kontrolą poziomu. Dla większych gospodarstw rolnych/ firm możliwość wyposażenie zbiornika w automat nadzorujący tankowanie oraz oprogramowanie do zdalnego zarządzania mini stacją paliw.

Techniczne wizytówki

Valtra
serii N

Nowe modele serii N kontynuują wcześniejszy sukces serii T i tym samym potwierdzają niezawodność, wszechstronność i wydajność czwartej generacji.

Valtra serii N to ciągniki o mocy od 115 do 185 KM. Sześć modeli, napędzanych czterocylindrowymi silnikami, dostępnych jest w czterech wersjach: Hi-Tech, Active, Versu i Direct. Są to maszyny o niskich

całkowitych kosztach eksploatacji.

Model N174 Versu zdobył tytuł „Golden Tractor for Design 2016”, jest to wyróżnienie za najlepszą konstrukcję, budowę ciągników rolniczych. Nowa seria N została nagrodzona także tytułem „Maszyny Roku 2016”.

Ciągniki marki Valtra są dostępne w firmie Toral w Gostyniu.

OPRACOWANIE ■ Aneta Rzeźniczak

Ładowacz czołowy Ł-104

Służy do szybkiego i wygodnego rozładunku lub załadunku płodów rolnych oraz innych prac przeładunkowych w gospodarstwie. Wysokie walory użytkowe i nowoczesne rozwiązania techniczne, m.in. akumulatory hydrauliczne tłumiące drgania, system samopoziomowania elementów roboczych, sterowanie przez elektrohydrauliczne zespoły sterujące oraz szybkosprzęg do przewodów hydraulicznych umożliwia szybkie odłączenie maszyny od ciągnika i wpływa na wysoki komfort pracy ładowacza. Zaletą ładowacza jest moż-



liwość włączenia jego instalacji w układ hydrauliczny ciągnika, co pozwala na uzyskanie wolnych wejść hydraulicznych z tyłu ciągnika. Maszyna charakteryzuje się udźwigniem 1.200 kg oraz wysokością podnoszenia 3,25 m.

Ładowacz dostępny jest w firmie Agromep w Kościanie.



Siewnik Agro-Tom PSR i PST

Siewnik występuje w szerokościach 2,5 m; 3 m; 4 m. Można nim z powodzeniem wysiewać zboża oraz rośliny o małych nasionach, np. rzepak. Do napędzania układu wysiewającego służy przekładnia bezstopniowa biorąca napęd z koła. Maszyna w standardzie jest wyposażona w podest załadunkowy, znaczniki regulowane hydraulicznie, sito zbiornika, zgrzebło oraz oświetlenie. Do wyboru mamy

redlicę stopkową oraz dwutalerczową z kołem dociskowym okopującym. W wyposażeniu dodatkowym znajdują się: ścieżki przedwiosłowe elektrycznie sterowane ręcznie oraz komputer, spulchniacze śladów i znaczniki przedwiosłowe.

Szczegółowe informacje o siewniku PS można uzyskać w firmie Agro-Tomii autoryzowanych dilerów marki Agro-Tom.

— REKLAMA —



USŁUGI ROLNICZE:

- Młócenie rzepaku, zbóż, kukurydzy
 - Koszenie kukurydzy na kisonkę (możliwość kompleksowej usługi)
 - Transport ziarna (tandem 20 t)
 - Siew kukurydzy, fasoli, buraków, cykorii
 - Siew rzepaku punktowo (w rozstawie 45 cm)
- na terenie woj. kujawsko-pomorskiego i wielkopolskiego

Rolirad Tomasz • tel. 601 843 133
www.agrorolas.pl

— REKLAMA —

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

Agregat
Kompaktowy UPH

MASZYNA ROKU 2015
NAGRODA PRYZNANA PRZEZ
Instytut Technologiczno-Przyrodniczy

JAKOŚĆ
WSPARTA
DOŚWIADCZENIEM

www.agro-tom.eu

TECHNOLOGIA OPRYSKU
PRECYZYJNEGO

Odwiedź nas na targach POLAGRA PREMIERY
pawilon 8A, stoisko nr 48-49

Wypełnij i oddaj na stoisku aby otrzymać broszurę informacyjną i darmową próbkę.

nazwisko _____
adres _____
e-mail _____
Numer telefonu _____

Odwiedź nas również na www.rozpylacze-hypro.com

— REKLAMA —

FARMTRAC
TRACTORS EUROPE

MOCNE UDERZENIE

Farmtrac 675 dtn (75 KM)

92.000 zł*

Ładowacz czołowy (1200 kg)

9.990 zł*

SILNIK
TIER IIIA

* cena netto

www.agromep.pl

KOŚCIAN, ul. Gostyńska 71
tel.: 65 511 09 09

PIASKI, ul. Gostyńska 11
tel.: 65 572 05 21

NAPĘDZANY SILNIKIEM

Gdy wchodzę do sklepu na ulicy Warszawskiej, jestem świadkiem takiej oto rozmowy: - *Śruba osiemnastka na klucz trzydziestkę do mojego pluga jest?* - pyta klient. - *Do korpusu?* - dopytuje pan Zdzisław, wieloletni pracownik Agro-Partu. - *Tak. Nie wiem, czy to aby dwudziestka nie jest potrzebna...* - mówi rolnik. - *Zaraz sprawdzimy* - mówi sprzedawca i znika na moment za plastikową zasłoną, aby po małej chwili powrócić z trzema kartonami śrub do wyboru i spytać: - *A jak tam orkan?* - *Moja dwójka?* ... *Oj, chodzi jak zegarek! To polskie sprzętło trzyma lepiej od chińskiego. Dobrześ mi pan doradził!* - chwali sprzedawcę rolnik.

Dla zwykłego śmiertelnika rozmowa ta może być niezrozumiała, ale przychodzący tutaj klienci nie są zwykłymi śmiertelnikami. To przede wszystkim rolnicy z dziada pradziada, którzy przywiązali się nie tylko do roli, ale i do obsługi w sklepie pana Roberta. W czasach Internetu i panującej na rynku konkurencji nie sztuką jest obsłużyć szybko. Sztuką jest obsłużyć tak, aby klient wracał ciągle i chętnie po śruby, nakrętki i podkładki. Jak to osiągnąć? Może w nowoczesnych punktach sprzedaży prowadzone są szkolenia w hotelach czterogwiazdkowych. W Agro-Part takich workshopów nie ma. Tutaj jest czas dla klienta, naturalna cierpliwość dla jego potrzeb i przyjemność z wykonywanej pracy.

Przechodzę obok okienka, z którego uśmiecha się pani Dorota. Jest odpowiedzialna nie tylko za faktury, ale również za cukierki w baniastym pojemniku. Częściej się jednym i wchodzi między regały, na których wiszą dętki, klucze, paski, złączki, zawory, przewody, a poniżej w barwach tęczy stoją w równych szeregach płyny, smary i opony. Taki rolniczy sezam w małym domku z okiennicami w Lubaniu przy ul. Warszawskiej.

Karawan i koperta pani Waltraud

W tym roku pan Robert z żoną Agnieszką będą obchodzić 20-lecie pożycia małżeńskiego, z którego pochodzi ich 18-letnia córka Monika - tego-



Między złączką a zaworem

Robert Łuc dużą część swojego 45-letniego życia spędził pomiędzy dwoma sklepami z częściami rolniczymi w Lubaniu na Dolnym Śląsku. To co wyróżnia oba sklepy, to nie high-tech, ale specyficzny rodzinny klimat i czas dla każdego klienta.

TEKST I ZDJĘCIA ■ Anna Malinowski

roczna maturzystka. Mój rozmówca urodził się w Lubaniu. Wraz z dwójką rodzeństwa wychowywany był przez mamę, której marzył się dla syna „porządny zawód”. Poczucie bezpieczeństwa, stabilizacji mógł mu zagwarantować mundur, ale zanim poszedł do wojska, wybrał się z paczką kolegów do szkoły w Zgorzelcu. Tutaj wyczuł się w zawodzie operatora urządzeń skrawających, czyli tokarek, frezarek i obrabiarek. Skończył szkołę, pożegnał kolegów i udał do wojska, które nawet przypadło mu do gustu, ale było to w czasie, gdy musiał stanąć na własne nogi, a nie wisieć nadal na utrzymaniu mamy czy marzyć o kolejnym zawodzie. Były lata 90-te i kumple wyjeżdżali na Zachód. Wyjechał

więc i on.

Wraz z kolegą spakowali plecaki i wyruszyli październikową porą do Niemiec. Chcieli się rozejrzeć za pracą, poznać wielki świat. To, że dotarli pod Freiburg, Robert Łuc uważa za przeznaczenie. Tutaj poznał panią Waltraud, która zrobiła na nim wielkie wrażenie i zaimponowała mu jako człowiek. Przyjęła ich do siebie i zaproponowała mieszkanie w karawanie, przepaszając, że nie może im dać, ze względu na brak miejsca, schronienia w domu czy w domku letniskowym, który zajęty był już przez bezdomnego Niemca. Dostawali codziennie śniadanie, pracowali w wesołym miasteczku i zbierali doświadczenie. Po dwóch tygodniach ruszyli w dalszą drogę, a na

pożegnanie dostali od swojej gospodyni kopertę z prośbą, aby ją otworzył dopiero po opuszczeniu miasta. Po zajrzeniu do środka oprócz podziękowań za odwiedziny i życzeń powodzenia, znaleźli 200 marek, które były dla nich wtedy prawdziwym bogactwem.

Powyższe doświadczenie było jednym z ważniejszych w życiu mojego rozmówcy. - *To było zderzenie dwóch światów, a z perspektywy dzisiejszego dnia myślę, że wielu uchodźców marzy o spotkaniu z tak dobrymi ludźmi. Nie mogą sobie wyobrazić, aby adekwatna sytuacja mogła przydarzyć się w Polsce. Na ile otwartości i zaufania do ludzi trzeba mieć, aby wpuścić ich pod własny dach* - zastanawia się pan Robert.

Do Niemiec wyjeżdżał jesz-

cze kilka razy, między innymi w 1996 roku, aby zarobić na wesele.

Kilkuminutowe bezrobocie i 12 akumulatorów

Działalność Agro-Partu poprzedziło zatrudnienie w 1996 w firmie, do której należały dwa sklepy z częściami zamiennymi dla rolnictwa. Były to te same punkty, które dzisiaj należą do Agro-Partu, czyli na ul. Warszawskiej i Wrocławskiej. W podobnym czasie zatrudnił się w firmie również pan Józef - dzisiejszy partner mojego rozmówcy. Pracowali razem 9 lat i byłoby może tak do dzisiaj, gdyby szefostwo prowadziło firmę, jak to mówi pan Robert, w „dobrym kierunku” i przeprowadzało potrzebne inwestycje. A ponieważ tak nie było, najpierw zwolniono pana Józefa i zrezygnowano ze sklepu przy ul. Wrocławskiej, a krótko po tym nadszedł czas na decyzję zwolnienia się pana Roberta.

Był rok 2005. Pan Robert musiał się zdecydować: szukać nowej pracy, czy może zostać przedsiębiorcą? Zdecydował się na to drugie. Na parterze urzędu pracy w Lubaniu zarejestrował się jako bezrobotny i po kilku minutach, piętro wyżej złożył wniosek o dotacje na działalność gospodarczą i za przyznane pieniądze kupił jako pierwsze... 12 akumulatorów, które stanowiły jedyny towar na półkach. W zeszycie utargów z tamtego czasu odnotowano, że w pierwszy dzień działalności sprzedano 4 z 12 akumulatorów. To był szczęśliwy dzień, a jeszcze szczęśliwszy był do odnotowa-

nia, gdy do firmy dołączył pan Józef. Trzy lata później zlikwidowany został sklep przy ul. Warszawskiej. Nie zastanawiając się długo, w 2009 przejęto również ten punkt, nadając firmie status spółki.

Polska jakość i zakupy na krechę

Rok 2016 przyniesie prawdopodobnie zmiany w dziedzinie charakteru obiektów, gdyż prowadzenie dwóch sklepów z tym samym asortymentem nie jest łatwe. Robert Łuc nie należy do ludzi, którzy chętnie ryzykują. Raczej mierzy zamiary na siły i ma wszystko pod kontrolą. Ważnym jest dla niego, aby dotychczasowe zatrudnienie było zagwarantowane i podjęte zmiany przyniosły pożytek bez narażania firmy na straty.

Miniony rok był udanym i to pomimo sezonowego charakteru działalności oraz panującej suszy. Klientów mają wiernych: są to przede wszystkim rolnicy, ale również spółki miejskie i prywatni odbiorcy. Cały zespół dwoi się i troi, aby zadowolić każdego klienta w ramach 20-tysięcznego asortymentu, który dostarczany jest przez około 70 dostawców. - *Mamy inne czasy. Kiedyś przychodził klient i pytał np. o pompkę hamulcową i pytał, czy w ogóle mamy coś takiego. Dzisiaj nie wystarczy mieć pompkę. Dzisiaj klient chce mieć wybór również w producencie, bo jedni wolą produkt polski, inni czeski, a jeszcze inni chiński. Okres zachłystnięcia się taną produkcją chińską mamy już za sobą. Teraz dla klienta coraz częściej ważniejsza i na dłuższą metę również oszczędniejsza jest*

odpowiednia jakość - uzmysławia mi pan Robert.

Potwierdza to wypowiedź jednego ze spotkanych w sklepie długoletnich klientów, pamiętającego czasy poprzednich właścicieli: - *To prawda. Jeszcze 15 lat temu mówiło się, że jeśli ktoś chce kupić dobry produkt, to powinien on być wyprodukowany wszędzie, tylko nie w Polsce, a dzisiaj? Dzisiaj jest odwrotnie: część wyprodukowana w Polsce jest lepsza od tej z Indii, Rosji, Chin, Czech czy nawet z Niemiec, które często są przykrywką dla części wyprodukowanych w Azji.*

Pytam, czy firma ma klientów, którzy kupują na tzw. krechę. Pan Robert uświadamia mi, że zakupy na tzw. krechę skończyły się, a w ich miejsce weszła tzw. faktura przelewowa, bo rolnicy są dzisiaj przecieź przedsiębiorcami. Wystawia więc faktury z odroczonej płatnością, co cieszy rolników zwłaszcza podczas żniw, gdy wiedzą, że lada chwila spłynie im słowna gotówka ze sprzedaży owoców.

Pan Robert lubi swoją pracę, choć chętnie oddałby trochę z odpowiedzialności, którą ma

za zatrudnionych ludzi, a która mu nieraz ciąży. Niepokój daje brak stabilizacji i pewności, że obrany kurs sprawdził będzie się jeszcze przez np. kolejne dwa lata. Z drugiej jednak strony ceni sobie niezależność, którą niesie ze sobą bycie przedsiębiorcą. Zespół liczy 5 osób: oprócz niego i pana Józefa, jako partnera, zatrudniona jest od początku istnienia firmy na ul. Wrocławskiej pani Asia, a na ul. Warszawskiej pani Dorota i pan Zdzisław. Razem tworzą zgrany, oddany firmie zespół, z którego pan Robert jest nie tylko zadowolony, ale dumny.

Marzenia i plany

Nie marzenia, a planem jest dla pana Roberta odwiedzenie pani Waltraud. - *Czuję, że mam u niej dług wdzięczności i dlatego chciałbym ją jeszcze raz odwiedzić. Zostawiłbym jej list, w którym opisałbym, jak ważnym dla mnie było spotkanie z nią i jeszcze raz za nie podziękował. Widziałem ją tylko ten jeden raz, ale wiem, że to wydarzenie miało ogromny wpływ na całe moje życie i do dzisiaj jestem pod jego wrażeniem.*

— R E K L A M A —

WÓZKI WIDŁOWE

nowe i używane: **LINDE, HYUNDAI I HANGCHA**

**Sprzedaż • Serwis • Części zamienne
Naprawa napędów hydrostatycznych**



tel. 603-802-020
663-850-885
tel./fax 62 761-91-40

e-mail: widlaki@mag-serwis.pl



www.mag-serwis.com

— R E K L A M A —

DOMASZ NOWOCZESNE SYSTEMY
WAŻENIA I PAKOWANIA

DOMASZ Tomasz Waligóra
ul. Centralna 16
63-012 Dominowo
tel./fax: +48 61 28 59 115
668-456-482
668-456-480
domasz@domasz.com.pl
www.domasz.com.pl

SCHMIDT | **APS** | www.schmidtmechanics.com
www.apsmachines.pl
tel.: 681 206 316

Ładowarki i części do ładowarek

Spotkanie Kobiet w Gołaszynie

Forum pachnące świętami



Alina Rolnik i Maria Paluszkiwicz z zimowym tortem przyjechały do Gołaszyna z Siedlca

Tort makowo-orzechowy Aliny Rolnik i Marii Paluszkiwicz, reprezentujących Koło Gospodyń Wiejskich w Siedlcu (gm. Pępowo) zwyciężył w konkursie kulinarnym „Ciasta na Święta Bożego Narodzenia”, który odbył się podczas Forum Kobiet w Gołaszynie (powiat rawicki). Nie dość, że smakował wyborne, to jeszcze okazał się wyglądać i... świecił ledowymi lampkami. - Jego przygotowanie zajęło mi cztery godziny, nie licząc pieczenia biszkoptu. Do jego zrobienia zużyłam, m.in. 15 jajek, 1 litr śmietany i pół kilograma maku. W sumie taki tort waży około 6 kilogramów - opowiada Alina Rolnik. Uczestniczki forum przygotowały również makowce,

pierniki, murzynki i orzechowce. W degustacji świątecznych wypieków uczestniczyły, m.in. przewodnicząca sejmiku Zofia Szalczyk i wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

Na tegorocznym Forum Kobiet w Centrum Wystawowo-Edukacyjnym w Gołaszynie, organizowanym przez Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, spotkało się trzynaście kół gospodyń wiejskich z trzech powiatów regionu leszczyńskiego. Panie wysłuchały wykładów dotyczących zdrowego odżywiania się i pielęgnacji przydomowych ogródków. Spore zainteresowanie wzbudził też pokaz kulinarny „Zioła i przyprawy - zastosowanie w żywieniu”.

(HD)



Uczestniczki forum podczas degustacji konkursowych wypieków

— REKLAMA —

ATRAKCYJNE KREDYTY DLA ROLNIKÓW I FIRM
do 500 000 zł - na oświadczenie
LEASING na maszyny i urządzenia
LEASING zwrotny
Z opóźnieniami BIK, KRUS i PODATEK
Tel. 798-751-849
Możliwy dojazd do klienta

— REKLAMA —

HURTOWA SPRZEDAŻ PALIW

kom. 501 078 706 tel. 62 734 30 92

Fachowe porady, najnowsze newsy, a także aktualne ceny żywności, owoców oraz warzyw.

Wszystko w jednym miejscu!

Sprawdź →

www.wiescirolnicze.pl

TRANSROL

Catoroczny skup zbóż

dzwoń: 603 22 11 28
669 054 646
665 667 661

TRANSPORT PROSIĄT
tel. 606 427 238

Odciągi do ciąglik bocznych do URSUS C-360, C-330, ZETOR, MTZ, ocynk galwaniczny, bdo trwałość. Komplet łożysk, sworzni mocujących. Cena 80 zł + wysyłka!
Tel. 507 124 124
Filik w Internecie: www.youtube.com/watch?v=0s-3Sca088s

SPRZEDAŻ CIELĄT RAS MIĘSNYCH I HF

TECHNIK

508 223 035 601 450 997

MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA

MOROLMA

SPRZEDAŻ CZĘŚCI I MASZYN ROLNICZYCH

ROZDRABNIACZE SŁOMY, STOŁY DO RZEPAKU, KABINY DO NOMBAINOW BIZON, CLAAS, JOHN DEERE, HEW HOLLAND, FORTSCHRITT I INNE, KOSIARKI ROTACYJNE, DYSKOWE I BIJAKOWE (MULCHERY), AGREGATY UPRAWOWO-SIEWNE, TALERZOWE I ŚCIERNISKOWE, GŁĘBOSZE, GŁĘBOGRYZARKI, BRONY ZĘBOWE, WŁÓKI, ZGRABIARKI, PRZETRZĄSACZO-ZGRABIARKI, ROZRZUTNIK OBORNIKA FORTSCHRITT

PRODUCENT - TEL. 695 735 425, NOWE NA GWARANCJI. DOWÓZ CAŁY KRAJ

www.morolma.otomoto.pl

TAKKOBEEF

SKUP BYDŁA **ODBIÓR 24h**

Skup tuczników i macior na wagę żywą

Skup bydła na eksport
Płatność gotówką lub przelewem przy kliencie
Tel. 782 895 494, 785 398 100

SKUP BYDŁA RZEŻNEGO

Ubojnia „KOWAL”
Dąbrowka Wielkopolska, ul. Główna 28

DOLNY ŚLĄSK Tel. 663-457-897
WIELKOPOLSKA Tel. 661-822-159

SKUP BYDŁA

NA UBÓJ Z KONIECZNOŚCI

Odbiór 24h
534 246 195
695 294 603

www.zbiornikiXL.pl

PROMOCJA

Kontakt: 663-200-900
Przeźmierowo, ul. Rynkowa A120

Kiszonka z kukurydzy z transportem tel. 665-479-089

Transport płodów rolnych oraz maszyn, samochodów do 25 t. tel. 665-479-089

KOREKCJA RACIC U BYDŁA

mgr inż. **ANDRZEJ STĘPIEŃ**

ul. Kordeckiego 50 tel. 62 766-55-97
62-800 Kallisz kom. 605 595 800

eszyby.PL SKLEP INTERNETOWY

Szyby do:
CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
MASZYN BUDOWLANYCH
ŁADOWAREK TELESKOPOWYCH

Akcesoria do kabin tel. 52 334 31 56 kom. 661 22 88 62

SKUP BYDŁA

byki jałowki

atrakcyjna cena na krowy

tel. 508 223 035 (65) 575 18 48

Platność przelew 1 dzień

BUDOWA I MODERNIZACJA budynków inwentarskich i gospodarczych

BUDOWA I WYPOSAŻENIE chlewni rusztowych

Zakrzew 42a jan_urny@wp.pl
501-129-079 62 740-14-31

JAWS-INWEST

TYNKI I POSADZKI MASZYNOWE I PRZEMYSŁOWE

Tel. 604-072-179, 693-459-435

KUPIĘ każdy ciągnik rolniczy **694 229 446**

KUPIĘ JAŁOWICE WYSOKOCIELNE

tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

GARAŻE Blazane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ

61-812-54-69 71-718-32-25
63-278-62-25 54-421-00-45
65-619-34-15 22-100-45-96
509-574-644 509-058-388

www.konstal-garaze.pl

SKUP ZWIERZĄT RZEŻNYCH

Bogusław Jędrkowiak Smolice

tel. 602-199-087, 600-965-403

Sprzedam SIANO, sianokiszonkę, duże ilości, transport

Kupię BYDŁO od 150 kg, gotówka

tel. 790-842-978

www.agrotop.info tel. 691 979 474

HALE, OBORY, PRZECHOWALNIE I INNE w połączeniu z dotacjami unijnymi

MASZYNY ROLNICZE

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

18-20.03.2016

TargiKielce
EXHIBITION & CONGRESS CENTRE

Największa w Polsce wystawa techniki rolniczej w halach

AGROTECH
XXII Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej

700 firm 13 krajów 61 500 zwiedzających 65 000 m² powierzchnia wystawiennicza

• 22 lata doświadczenia • Nowości, premiery
• Bogaty program imprez towarzyszących

www.agrotech.pl



Międzynarodowe Targi Poznańskie spotkaj przyszłość

Międzynarodowe Targi Rolnicze
polagra PREMIERY
TECHNIKA • UPRAWA • HODOWLA

21-24 STYCZNIA 2016 POZNAŃ

NA DOBRY POCZĄTEK SEZONU

Od lat największa ekspozycja targowa
Innowacyjne maszyny
Czołowi producenci
Światowe premiery
Nowe trendy

www.polagra-premiery.pl



styczeń 2016

wieści dla domu



PIERNIKOWY ŚWIAT PANI WANDZI

O miejscu zamieszkania pani Wandy Kuzyszyn mówi się, że jest to Wrzosowa Kraina lub Kraina Karpia. Nazwy, które pobudzają fantazję tak samo, jak „miodowe pierniki z Przemkowa”, wypiekane przez panią Wandę przez cały rok. Nigdy jednak nie smakują tak bajecznie, jak teraz, czyli zimą.

Gdy pytam panią Wandę o wiek, mówi, że jest emerytką i „starą babą”. To nieprawda. Moja rozmówczyni przypomina raczej anioła z włosami z lamety, które świetnie komponują się z atmosferą Bożego Narodzenia.

Urodziła się 64 lata temu (więc jaka z niej stara baba!) w Małomicach koło Przemkowa. Od 30 lat mieszka w samym Przemkowie, w powiecie polkowickim, na Dolnym Śląsku. To 6,5-tysięczne miasteczko stało się małą ojczyzną dla niej, jej męża Zdzisława i ich dwójki dzieci: córki Małgorzaty i syna Rafała, dziś dorosłych i samodzielnych ludzi. Pani Wanda doczekała się trójki wnuków – samych chłopaków, więc żartuje, że póki co, wnuczkę ma piernikową.

Całe życie pracowała w przemkowskim urzędzie w wydziale inwestycyjnym, gdyż z zawodu jest budowląncem, ale najpierw chciała zostać rolnikiem, a potem hydraulikiem. Już od wielu lat chodziła za nią myśl wypromowania dla Przemkowa czegoś szczególnego i udało jej się to z piernikami własnego wypieku.

MIODOWE PIERNIKI Z PRZEMKOWA

Panią Wandę pasja pieczenia zaraziła jej mama, która każdą wolną chwilę spędzała w kuchni. Przeważnie swojej, ale również cudzej, gdyż zapraszano ją chętnie ze względu na jej „smykałkę” do gotowania i pieczenia. Mała Wandzia chętnie jej towarzyszyła, pomagała i naśladowała. Wszystkie receptury, którymi posługiwała się później dorosła Wanda, pochodziły ze „skarbcza kulinarnego” mamy.

W mojej naiwności myślałam, że odwiedzając panią Wandę, wyjadę od niej z przepisem na pierniki świąteczne, ale szybko zostałam wyprowadzona z błędu. To nie są zwyczajne pierniki. To nie są też tylko smaczne pierniki. To są pierniki, które w 2011 roku wpisano na listę Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi jako produkt tradycyjny. Poprzedzone zostało to wstąpieniem pani Wandy do „Lokalne Grupy Działania”, która skupia wokół siebie ludzi z miłością do produktów regionalnych. Oprócz pierników pani Wandy, jest również miód wrzosowy czy potrawy lemkowski.

Aby dostać się na listę produktów tradycyjnych, nie wystarczy przedstawić coś smacznego. To długa i dokładna procedura, którą przeprowadził etnograf. Najpierw były wywiady ze świadkami czasu, czyli ludźmi pamiętającymi mamę pani Wandy i ją samą jako dziecko, aby sprawdzić, czy prawdą jest, że już w tym czasie pierniki były wypiekane i czy już wtedy smakowały tak wyjątkowo. Udokumentowanych musiało zostać ostatnich 25 lat (dzisiaj wymaganych jest 30). Następnie sporządzono wniosek oraz dołączono ogólny skład pierników, tak aby tajemnicza receptura została zachowana. Całość dokumentów powędrowała do Urzędu Marszałkowskiego, następnie, po otrzymaniu odpowiedniej opinii, do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. 25 sierpnia 2011 „Miodowe pierniki z Przemkowa” znalazły swoje stałe miejsce na liście produktów tradycyjnych i są tam do dzisiaj.

Sprzysząjąca była również historia związana z Przemkowem, gdyż okazuje się, że tradycja wypiekania pierników w tym mieście sięga XVII wieku. Szczegółów na ten temat dostarczył pastor Paul Jentsch, który już w roku 1891 w „Kronice miasta i kościelnej gminy ewangelickiej”



wspomina o zalecie pierników sprzedawanych na przemkowskim rynku. Nic więc dziwnego, że dzisiejsze pierniki tak dobrze wkomponują się w klimat karpi i wrzosów.

SMAK DZIECIŃSTWA

Ciekawa jestem, od czego zależy specyficzny, bogaty, tradycyjny smak pierników, który rozplywając się w ustach, przywołuje wspomnienia z dzieciństwa. Pani Wanda chwilę zastanawia się, jakby nie chciała powiedzieć za dużo, ale w ostateczności mówi o zasadniczym znaczeniu miodu oraz proporcji wszystkich składników. Bez jednego i drugiego pierniki z Przemkowa nie byłyby tymi, jakimi są, czyli wyjątkowymi.

Oprócz smaku, czymś szczególnym jest bogactwo kształtów i dekoracji. Pomysły i inspiracje do nich to wynik otoczenia i kreatywności pani Wandy, np. do powstania pierników w kształcie karpi zainspirowali ją tutejsi rybacy. Pomysły, które powstają w głowie, muszą najpierw zostać przelane, jako rysunek na papier, a potem oddane w ręce męża Zdzisława, który całym swoim kunsztem i z miłości do żony utrwała je, tworząc foremki. Zadanie ma trudne, bo żona wymyśla nie tylko płaskie, ale i przestrzenne wypieki. Dwoi się więc i troi, aby mogły powstać piernikowe miski, szkatułki, zaprzęgi reniferów, domki, konie, wozy, puchary, anioły, serca, koty, dzwonki. Słowem: cuda cudzeńka. Również dekoracje są specyficzne, wyrafinowane i niepowtarzalne. Brązowe ciasto piernikowe stanowi piękne tło dla koronkowych subtelności z białego lukru z delikatną nutką cytryny. - *Bo u nas, proszę pani, każdy piernik ma swoją historię* - mówi nie bez dumy pani Wanda.

PIERNIKOWY SEZON

Sezon piernikowy trwa u pani Wandy cały rok. Na Dzień Dziecka dzieciakom w szkole wręczane są na zawodach sportowych piernikowe puchary, rybakom ryby, muzykom szkatułki z nutami, a na Wielkanoc powstają strusie, gęsie i kurze jajka-niespodzianki.

Pani Wanda jest w stanie wyzarować z piekarnika wszystko... nawet „Fiata 125p”. Opowiada mi o akcji powstawania przestrzennego piernika w formie samochodu o wymiarach ok. 40 x 50 x 40 cm. Miał on być nagrodą dla pewnej poznanianki, której pasją były rajdy „Maluchów”. Już

ze względu na motyw potrzebna była pomoc męża, który w tym przypadku, ze względu na wielkość piernika, musiał wręcz wcielić się w rolę budowniczego. „Bączysław”, bo tak nazywał się samochód w oryginale, powstawał, tak jak w prawdziwej fabryce samochodów - w częściach, a następnie był składany, czyli w tym przypadku klejony lukrem.

Piernikowe apogeeum przypada jednak na święta Bożego Narodzenia. Oprócz bombek, które zawisają rokrocznie na choince państwa Kuzyszynów i stanowią nagrodę dla tego, któremu przyjdzie tę choinkę rozbiierać, pani Wanda piecze jeszcze „świąteczne kartki piernikowe”. Chętnych do ich otrzymania jest z roku na rok coraz więcej. - *Krąg adresatów jest taki duży, że nieraz zdarzy mi się kogoś pominąć. Dostaję wtedy telefon od danej osoby z zapytaniem, czy oby u mnie wszystko jest w porządku, czy może coś się stało, skoro nie wysłałam świątecznych pozdrowień* - śmieje się pani Wanda.

CHĘĆ DZIELENIA SIĘ

Pani Wanda chętnie opowiada i przekazuje piernikową tradycję młodym pokoleniom. W tym celu organizowane są w ramach programu „Dolnośląski Szlak Ekomuzeów” warsztaty, na których dzieci i młodzież zgłębia ją wiedzę teoretyczną, ale przede wszystkim umiejętności praktyczne. Wrażenie na uczestnikach robi zawsze „rozkładanie” na części pierwsze przyprawy piernikowej, gdyż większość myśli, że jest to



jeden składnik, a nie takie bogactwo i różnorodność, jak w rzeczywistości. - *Często zdarza się, że dzieci pierwszy raz mają w ręce, nosie i na języku kardamon czy gałkę muszkatołową. A imbir? Imbir kojarzy im się z chrzanem* - opowiada pani Wanda. Przekazuje wiedzę o miodzie, który to na długo przed przyprawami nadaje piernikom najważniejszy smak i konserwuje je w naturalny sposób. Dowiedzieć można się na takich warsztatach wszystkiego o piernikach oprócz... przepisu na nie.

POSTANOWIENIA I MARZENIA PANI WANDY

W związku z Nowym Rokiem, pytam moją rozmówczynię, czy robi z tej okazji postanowienia, a ona na to: - *Nie proszę pani, nie robię. Nie robię, bo nie potrzebuję. Ja jestem przecież dziewczyna bez nałogów!* - mówi i uśmiecha się niewinnie, a wręcz anielsko.

Dopytuję, czy ma może marzenia, choć podejrzewam, że odpowiedź też będzie negatywna i usłyszę, że ma wszystko, ale okazuje się, że jestem w błędzie. - *Mam. Mam proszę pani jedno marzenie. Nie wiem, czy uda mi się je w życiu zrealizować, ale bardzo chciałabym pojechać do Australii. Pewnie spyta pani, dlaczego właśnie tam... Otóż, ja bardzo kocham ciepło i przyrodę, a tam i jedno i drugie jest wspaniałe.*

Ciekawe, czy w Australii znajdą smak pierników... ■

tekst i zdjęcia ■ ANNA MALINOWSKI



Czy wiesz, że...
 Suszone zioła przed wsypaniem do garnka z potrawą, należy rozetrzeć w dłoniach.
 Dzięki tej prostej czynności uwolnimy ich cały smak i aromat.



Inspiracje obiadowe znajdziesz na wiescidladomu.pl/hotblog

BARWNE KOMPOZYCJE TRAW I BYLIN W ARBORETUM TROJANÓW!

Fot. Z prywatnych albumów Marzeny i Jacka Bąkowskich



Arboretum w okresie zimy może wyglądać przecudnie. - *Nie zapomnę stycznia 2014 roku, kiedy ogród przysypał śnieg, a następnie spadł deszcz. Temperatura obniżyła się poniżej zera. Nasz ogród zamienił się w krainę cudownych brylantów. Taki krajobraz utrzymywał się kilka dni, a my z tego okresu mamy setki zdjęć. Panorama ogrodu oraz same rośliny wyglądały naprawdę bajkowo. Było to zjawiskowe wydarzenie* - podkreśla Marzena Bąkowska.

tekst ■ ■ DOROTA PIĘKNA-PATERCZYK
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa
Rolniczego w Poznaniu

Oprowadzę dziś państwa po niezwykłym miejscu. To tutaj Maja Popielarska przygotowywała swoje programy z cyklu „Maja w ogrodzie” (odcinek 471 i 521), aby pokazać i opowiedzieć widzom o prywatnym Arboretum w Trojanowie koło Kalisza. Właścicielami tego malowniczego miejsca są Marzena i Jacek Bąkowscy, którzy w 1998 roku założyli prywatną kolekcję botaniczną. Jak czytamy na stronie internetowej arboretum, znajduje się tutaj „ogromna kolekcja drzew, krzewów, a przede wszystkim traw ozdobnych i bylin. W tym 400 kolorowych liliowców, irysów, marcinków, ponad 150 odmian funkii, ponad 400 odmian traw ozdobnych (miskanty prawie 200 odmian, rozplenice, prosa i inne). Kolekcja bylin to ponad 3.000 odmian”. Sam opis robi wrażenie! Ale uwierzcie mi państwo, że piękny krajobrazowo teren oraz niesamowita kolekcja roślin zapierają dech w piersiach! Do domu, który stoi na wzniesieniu, prowadzi kręta, kilkusetmetrowa droga przypominająca wąwóz. Już na samym wejściu przy bramie witają nas i „kłaniają” się trawy. Przy furtce rosną 4-metrowe miskanty chińskie odmiany Goliat. Dalej widzimy rozplenicę japońską, za którą szerokie łany tworzą miskanty chińskie odmiany Gracillimus i Zebrinus. Bohaterka dzisiejszego tekstu opowiada: - *16 lat temu kupiliśmy 8 hektarów ziemi, na której chcieliśmy coś ciekawego stworzyć. Początkowo myślałam o tradycyjnym ogrodzie, ale zaczęłam sadzić różne gatunki roślin. Obserwowałam je, wyciągałam wnioski i dosadzałam kolejne znane lub mniej znane roślinki i tak kolekcja powiększała się* - wspomina pani Marzena. Dodaje, że myślała, aby założyć park, w którym będą rosły ciekawe gatunki drzew, ale na takie



Fot. Z prywatnych albumów Marzeny i Jacka Bąkowskich

przedsięwzięcie 8 hektarów to za mało. Namiastka tego pomysłu została zrealizowana. Spotkamy tutaj - tulipanowce, magnolie, ambrowce i meta-sekwoje. - *Nasze arboretum tworzą dwa sąsiadujące ogrody o dużej różnicy poziomu. Jeden położony jest nad rzeką i dwoma stawami z kolekcją roślin cienio- i wilgociolubnych. Drugi położony jest wyżej na skarpie. Widzimy tam kolekcję drzew, krzewów, traw ozdobnych i wysokich, kwitnących bylin* - informuje. Patrząc na stronę południową, zauważymy rośliny iglaste, które stanowią najstarszą część ogrodu. Za budynkiem natomiast można podziwiać szczepione modrzewie, kasztany jadalne oraz hortensje. To tutaj wyodrębnimy aleję 400 liliowców i różne gatunki jodeł. Natomiast na samym środku możemy zobaczyć kolekcję traw ozdobnych i wysokich bylin. Dalej za nimi na skraju lasu rosną różne gatunki drzew iglastych. - *Lubię sadzić rośliny dużymi plamami i dobierać je w stonowanych barwach. Nie jestem zwolenniczką kompozycji bardzo różnych, kolorowych. Sądzę, że żyjąc w szybkim tempie sami szukamy kompozycji spokojnych, kojących. Trawy w ruchu są takim elementem łagodzącym i wyciszającym* - podkreśla pani Marzena. Zaznacza, że trawy gwarantują bardzo ciekawą kolorystykę. A w okresie zimy mogą wyglądać przecudnie. - *Nie zapomnę stycznia 2014 roku, kiedy ogród przysypał śnieg, a następnie spadł deszcz. Temperatura obniżyła się poniżej zera. Nasz ogród zamienił się w krainę cudownych brylantów. Taki krajobraz utrzymywał się kilka dni, a my z tego okresu mamy setki zdjęć. Panorama ogrodu oraz same rośliny wyglądały naprawdę bajkowo. Było to zjawiskowe wydarzenie* - relacjonuje. Kiedy przygotowywałam materiał o tym ogrodzie, była końcówka



Marzena Bąkowska - właścicielka Arboretum Trojanów

Fot. Z prywatnych albumów Marzeny i Jacka Bąkowskich



Fot. Z prywatnych albumów Marzeny i Jacka Bąkowskich

października i mogłam podziwiać kłosa i pióropusze późnych odmian traw. Pani Marzena zwróciła mi uwagę na późno kwitnącą odmianę sadzka „Chocolate”. - *Latem jego liście mają czekoladową barwę, a później zielenią. Ten gatunek lubi stanowisko słoneczne, ponieważ w cieniu traci swoje kolory. Ciekawie wygląda również sadzka plamisty odmiany Phantom kwitnący na ciemnoróżowo o bardzo wysokich i sztywnych pędach* - opowiada. Bardzo okazałe w arboretum prezentują się miskanty. Spośród 300 zanotowanych na świecie gatunków i odmian aż 200 z nich występuje w ogrodzie państwa Bąkowskich. Jest to na pewno największa ich kolekcja w Polsce. Znajdziemy tutaj miskanta olbrzymiego, który ku uciesze właścicieli zakwitł w ubiegłym roku z racji bardzo długiej i ciepłej jesieni. Kwiatostany miskantów pięknie wyglądają zarówno w ogrodzie, jak i w suchych bukietach. W zależności od odmiany liście traw są w różnych odcieniach zieleni, ale mogą mieć też barwę srebrzystobiałą, różową, karminową lub szarawą.

Czy pani Marzena ma ulubioną trawę? - *Moim ulubionym gatunkiem jest molinia inaczej trzęślica, która w zależności od odmiany ma bardzo różny pokrój: prosty, fotannowy lub rozłożysty. W sezonie bardzo zmienna kolorystycznie - od butelkowej zieleni, poprzez żółcie, aż do kremów, brązów i pomarańczy. Trawa ta ma długie i cienkie ażurowe kwiatostany. Może kwitnąć od lipca do października. Czasami jeden egzemplarz rozłożystej molinii potrafi zmienić scenę danego miejsca. Ciekawie wygląda molinia posadzona zarówno na rabacie bylinowej, jak i jako dopełnienie młodych krzewów zanim urosną, na przykład hortensji czy azalii* - wyjaśnia pani

Marzena. Podkreśla, że współpracuje z różnymi artystami, architektami krajobrazu i znawcami traw. Wielkim wyróżnieniem dla państwa Bąkowskich była propozycja założenia swojego klombu z trawami i liliowcami w Arboretum w Wojsławicach. - *Ten znakomity ogród botaniczny jest dla nas inspiracją do wielu działań. Myślimy, aby nasz teren pokazywać szerszej publiczności i zastanawiamy się nad organizacją dni otwartych. To są plany na przyszłość. A na razie chętnie udzielam wskazówek zainteresowanym, którzy chcieliby kupić i założyć u siebie piękną, kolorową rabatę z traw i bylin lub uzupełnić nimi stary, monotoniem zielony ogród. Nasz ogród posiada bowiem duże nadwyżki sadzonek bylin i traw wieloletnich* - mówi właścicielka. Pani Marzena jest osobą niezwykle ciepłą, energiczną. Z wykształcenia jest prawnikiem, ale z zamiłowania ogrodnikiem. O swej pasji potrafi opowiadać niezwykle barwnie przez wiele godzin. Jak zaznacza, jest wnikliwym obserwatorem i wiele wniosków wyciąga na podstawie własnych obserwacji, spostrzeżeń i analizy licznych fotografii. To tutaj w arboretum w Trojanowie odbywają się plenery artystyczne, spotkania dla ludzi „z branży”. Znani artyści jak Magda Wasiczek, Joanna Stoga w jej ogrodzie robią cudne fotografie artystyczne, które zdobywają nagrody na prestiżowych konkursach, wystawach w kraju i poza granicami. Bogata kolekcja ponad 10.000 fotografii, uzupełnianych systematycznie w zależności od fazy rozwojowej rośliny i pory roku robi wrażenie. Prywatne arboretum państwa Bąkowskich nie jest jeszcze udostępniane do zwiedzania szerokiej publiczności, ale zapraszam państwa do obejrzenia zdjęć i filmów na Facebooku. Ten ogród po prostu warto zobaczyć! ■

Fot. Z prywatnych albumów Marzeny i Jacka Bąkowskich

SMAKOŁYKI Z GOŁASZYNA

„Ciasta na Święta Bożego Narodzenia” to konkurs, który zorganizowano podczas grudniowego Forum Kobiet w Gołaszynie. Przygotowane wypieki zachwyciły wykonaniem, smakiem i zapachem. Dziś prezentujemy kilka z nich. Dołączamy również przepisy na sałatki - kulinarne inspiracje specjalistek z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.
Honorata Dmyterko

TORT MAKOWY-JABŁKOWY



Karolina Salamon, KGW Czechnów

Składniki na ciasto:

- 25 dag maku,
- 25 dag cukru pudru,
- 8 jajek,
- 1 łyżka miodu,
- olejek migdałowy,
- cukier waniliowy,
- 5 dag bułki tartej

Składniki na masę:

- 25 dag masła,
- 2 żółtka,
- 1 szklanka cukru pudru,
- 50 dag jabłek,
- 1 łyżka bułki tartej,
- 1 kieliszek wódki

Przygotowanie:

Cukier ucieram z żółtkami. Dodaję stopniowo zmielony dwukrotnie mak, miód, olejek, cukier waniliowy, bułkę tartą i na końcu ubite białka. Piekę 50 minut w temperaturze 200 C.

Przygotowanie:

Jabłka ścieram na tarce. Masło, żółtka, cukier ucieram, dodaję stopniowo jabłko. Na końcu dodaję bułkę tartą i wódkę. Przekładam ciasto dwukrotnie masą. Dekoruję według uznania.

TORT MAKOWO-ORZECHOWY



Alina Rolnik, KGW Siedlec

Składniki na masę makową:

- 50 dag maku,
- 20 dag cukru,
- 6 białek, 4 łyżki miodu,
- 250 ml mleka słodkiego,
- olejek migdałowy,
- bakalie

Składniki na masę orzechową:

- 40 dag masła,
- 20 dag cukru,
- 30 dag mielonych orzechów włoskich,
- 250 ml mleka,
- 6 żółtek,
- spirytus

Przygotowanie:

Z podanych składników na biszkopt piekę ciasto. Wszystkie składniki do masy makowej mieszam i smażę na wolnym ogniu aż do uzyskania gęstej masy. Ze składników z masy orzechowej: mleko zagotowuję, zalewam nim orzechy. Masło ucieram z cukrem i żółtkami. Dodaję spirytus i ostudzone orzechy. Ze składników masy śmietanowej: śmietanę ubijam z 6 łyżkami cukru. Dodaję rozpuszczoną w odrobinię mleka żelatynę. Biszkopt rozcinam na 4 części. Przekładam warstwami: biszkopt, masa makowa, biszkopt, masa orzechowa, biszkopt, masa śmietanowa, biszkopt. Wierzch polewam polewą czekoladową - czekolady z odrobiną śmietany rozpuszczam do uzyskania jednolitej konsystencji.

CIASTO ORZECHOWE Z POWIDŁAMI



Bożena Splawska, KGW Radomicko

Składniki:

- 40 dag mąki,
- 20 dag margaryny,
- 15 dag cukru do ciasta,
- 4 żółtka,
- 3 łyżki śmietany kwaśnej,
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia,
- 1 łyżeczka sody,
- 2 łyżeczki powideł,
- 30 dag orzechów,
- 25 dag cukru do białek

Składniki na masę:

- 3 łyżki mąki,
- 3 łyżki kartoflanki,
- 3/4 litra mleka,
- 3/4 szklanki cukru,
- 1 i 1/3 kostki masła,
- 3 opakowania cukru waniliowego,
- gorzka czekolada

Przygotowanie:

Zagniatam ciasto i dzielę je na dwie części. Każdy placek smaruję powidłami, posypuję posiekanymi orzechami. Przykrywam pianą z białek i cukru. Piekę 20-30 minut w temperaturze 180 C. Z mleka, cukru i mąki gotuję budyn. Masło ucieram z ostudzonym budyniem, do masy dodaję kawałki gorzkiej czekolady. Odkładam odrobinę masy do dekoracji. Resztą przekładam placki. Całość dekoruję.

PLACEK MAKOWY Z KRUSZONKĄ



Maria Kędzia, KGW Wilkowice

Składniki na ciasto babkowe:

- 3 jajka,
- 1 szklanka mąki ziemniaczanej,
- 1 szklanka mąki pszennej,
- 1/2 kostki margaryny,
- łyżeczka proszku do pieczenia

Składniki na masę makową:

- 0,6 kg maku,
- 0,3 kg cukru,
- 1/4 kostki margaryny,
- 1 jajko,
- 4 białka,
- 2 łyżki mąki,
- olejek migdałowy,
- łyżeczka proszku do pieczenia

Składniki na kruszonkę:

- 3 szklanki mąki,
- kostka masła,
- 3/4 szklanki cukru,
- cukier waniliowy

Przygotowanie:

Jajka ubijam z cukrem, dodaję mąkę z proszkiem do pieczenia i roztopioną margarynę - wszystko delikatnie mieszam. Wylewam na wysmarowaną tłuszczem blaszkę. Mak parzę, odsączam i mielę dwa razy. Dodaję pozostałe składniki masy, na koniec trochę przegotowanej wody i ubite białka. Tak przygotowaną masę wykładam na ciasto i posypuję kruszonką. Piekę 45-60 minut.

Specjalistki z WODR-u polecają

SAŁATKA BROKUŁOWA

Składniki: 1 duży brokuł, 1 średni kalafior, 4 pomidory, szczyptorek, 4 jajka
Składniki na sos czosnkowy: 2 łyżki majonezu, 1 małe opakowanie jogurtu naturalnego, 1 sos włoski, 3 ząbki czosnku, sól, pieprz



Przygotowanie: brokuła i kalafiora gotuję na pół miękko, studzę, rozdrabniam na różyczki i układam na talerzu. Pomidory parzę gotującą wodą, obieram ze skórki, kroję w ósemki i układam na brokułach i kalafiorach. Ugotowane na twardo i obrane jajka kroję w ósemki. Z podanych składników przygotowuję sos czosnkowy, którym polewam pomidory oraz brokuły. Całość posypuję posiekany szczyptorem.

SAŁATKA Z CIECIORKI LUB ZIELENEJ SOCZEWICY

Składniki: 1 szklanka ciecioriki lub zielonej soczewicy, 1 czerwona cebula, 1 puszka fasoli czerwonej, 1 puszka kukurydzy, 3-4 średnie ogórki kiszane, 1 papryka czerwona, 3 jajka, majonez, sól, pieprz, natka pietruszki



Przygotowanie: cieciorikę lub soczewicę moczę w zimnej wodzie przez co najmniej 8-12 godzin. Odsączam, wlewam świeżą zimną wodę i gotuję do miękkości. Solę pod koniec gotowania. Jajka ugotowane na twardo, paprykę, ogórki i cebulę kroję w kostkę. Fasolę i kukurydzę odsączam z zalewy. Do ugotowanej i odsączonej ciecioriki lub soczewicy dodaję pozostałe pokrojone składniki. Dodaję 2 duże łyżki majonezu. Doprąwiam solą i pieprzem. Dokładnie wszystko mieszam. Posypuję posiekaną natką.

SAŁATKA Z KASZY GRYCZANEJ Z BOCZKIEM I FETĄ

Składniki: 100 g ugotowanej kaszy gryczanej, 1 mały por, 1 nieduża papryka czerwona, 4 ogórki konserwowe, 100 g fety, 150 g wędzonego boczku
Składniki na sos: 1 płaska łyżeczka musztardy np. Dijon, 1 i 1/2 łyżki oleju, sok z cytryny, sól, pieprz, rozmaryn (świeży lub suszony)



Przygotowanie: por kroję w piórka, przekładam do miski, solę i po wymieszaniu odstawiam na chwilę, żeby nieco zmiękł. Paprykę i fetę kroję w kostkę, ogórki kroję w plasterki. Pokrojony boczek smażę na chrupko na patelni, po czym odsączam z tłuszczu. Składniki na sos dokładnie mieszam. Wszystkie składniki sałatki mieszam w misce razem z przygotowanym sosem. Doprąwiam do smaku. Sałatka najlepiej smakuje po schłodzeniu w lodówce.

wiescidladomu.pl/hotblog

Przepisy i porady kulinarne

Honoraty Dmyterko



PONADczasowe oliwki

Nie znosisz smaku oliwki? Nic nie szkodzi. Kosmetyki z ich dodatkiem na pewno pokochasz.



Już w starożytności uważano, że oliwa odmładza, dodaje sił witalnych, jest lekiem na ból. To przekonanie wzięło się z pewnością z tego, że drzewo oliwne może żyć ponad 2 tysiące lat, należy do roślin bardzo odpornych, choć jest delikatne. Homer nazywał oliwę złotym płynem. A masaż z jej użyciem zalecano niemal na wszelkie dolegliwości bólowe, sporządzano z niej różne maści i mikstury.

Do dzisiaj oliwa jest bazą różnych leków oraz kosmetyków. Uznano ją za eliksir życia. Okazuje się bowiem, że mieszkańcy krajów basenu Morza Śródziemnego, którzy spożywają bardzo dużo oliwy z oliwek i potraw z jej dodatkiem - żyją dłużej i cieszą się lepszym zdrowiem w późniejszym wieku niż reszta Europejczyków.

Oliwa z oliwek jest bogata w fosfor, potas i żelazo, witaminy z grupy B, D, prowitaminę A i witaminy C i E. Jej najcenniejszym skarbem są jednak nienasycone kwasy tłuszczowe, chlorofil i estrony, będące odpowiednikami żeńskich hormonów płciowych. Oliwa w czystej postaci jest najzdrowszym kosmetykiem, bo pozbawionym konserwantów. Obecne w niej, wspomniane już, nienasycone kwasy tłuszczowe przyspieszają regenerację komórek. Ułatwiają przyswajanie witaminy D i retinolu, które pobudzają naskórek do odnowy. Witamina E zapobiega starzeniu się skóry. Oliwa ma świetne właściwości nawilżające - na skórze tworzy warstewkę, która chroni przed zimnem i wiatrem, zapobiega utracie wody, koi i zmiękcza podrażnioną skórę, odżywia paznokcie. Można ją dodać bezpośrednio do kąpeli.

Istnieją tysiące przepisów na sporządzenie domowych kosmetyków z dodatkiem oliwy z oliwek, które pomogą uzyskać piękniejszą cerę, błyszczące włosy, aksamitne dłonie, gładkie pięty i jedwabiste ciało. Ale kosmetyki z dodatkiem oleju czy oliwek dostępne w sprzedaży są jednymi z najbardziej popularnych. Lubimy je za to, że rzadko uczulają, są łagodne w zapachu, dobrze się wchłaniają i po prostu są dobre! I okazuje się, że używają ich nawet te osoby, które prawdziwej, surowej, oliwki nie wzięłyby do ust!

(nap)

Czy wiesz, że...
 Oliwa ma doskonale właściwości zmiękczające. Pomoże usunąć zrogowaciały naskórek z pięt. Jak? Przyłóż na spód stóp i pięty gazę nasączoną podgrzaną oliwą. Po kilku minutach użyj pumeksu. W ten sposób o wiele łatwiej pozbędziesz się twardej skóry.

Fot. Mediablitzimages - Fotolia.com

PROMOCJA

Naturalny krem oliwkowy był pierwszym produktem firmy Ziaja i jest sprzedawany z powodzeniem do dziś. Seria oliwkowa jest jedną z najbardziej lubianych serii kosmetyków tej firmy i aktualnie obejmuje 22 preparaty. Nieustannie rosnąca popularność tych produktów wynika z zawartości ponadczasowego surowca kosmetycznego - oleju z oliwek. Dzięki niemu preparaty z serii oliwkowej wykazują dobroczynne działanie na skórę: silnie regenerują, intensywnie nawilżają, wpływają kojąco na podrażniony naskórek, wzmacniają naturalną barierę ochronną skóry.

Wśród propozycji znajdują się:

- ▶ naturalny oliwkowy płyn micelarny oczyszczanie twarzy, demakijaż oczu
- ▶ naturalny oliwkowy odżywczy krem pod oczy i na powieki
- ▶ naturalny krem oliwkowy lekka formuła cera sucha i normalna
- ▶ naturalny krem oliwkowy cera sucha i normalna
- ▶ naturalne oliwkowe mleczko do ciała skóra sucha i normalna
- ▶ oliwkowe mydło pod prysznic naturalna odżywka skóry
- ▶ naturalny oliwkowy szampon do włosów codzienna pielęgnacja



KONKURS

Czytelnicy, którzy prześlą prawidłową odpowiedź na pytanie, mogą się stać posiadaczami jednego prezentowanego zestawu kosmetyków z serii oliwkowej Ziaja.

- Jakie właściwości ma oliwa?**
a) nawilżające i regenerujące
b) opalizujące
c) rozgrzewające

SMS o treści wr.ziaja.popravna odpowiedź, np. wr.ziaja.a, prosimy przesyłać do 1 lutego 2016 roku pod numer 71051 (koszt 1,23 zł z VAT). Regulamin na www.wiescirolnicze.pl.

Lista zwycięzców z konkursu publikowanego w nr 12/2015 „Więści Rolniczych”:

Wiesława Matuszak, Sucha; Hanna Lorenc, Szurkowo; Monika Sznura, Dębiec; Maria Szymkowiak, Domaradzice-Borek; Jolanta Kozłowska, Widziszewo; Teresa Ratajczak, Żegocin; Ewelina Dziubałka, Lubień; Paulina Szymkowiak, Mieszków; Małgorzata Węcłás, Chojno; Katarzyna Sierpowska, Zaorle; Danuta Kwiatkowska, Sulęcinek; Ilona Korzeniewska, Broniszewice; Michalina Zielińska, Żychlewo; Wiesława Pomykała, Zakrzewo; Maria Kowalkowska, Elżbietków; Marta Jagła, Dębowiec; Ewa Sójka, Pleszew; Justyna Knapp, Krobica; Elżbieta Paterek, Wałków; Zofia Pernak, Sworowo.

Miniładowarki Macks



- ✓ SZEROKA GAMA PRZYSTAWEK
- ✓ SILNIK PERKINS 27-50 KM
- ✓ KREDYT FABRYCZNY I LEASING
- ✓ SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY
- ✓ MOŻLIWOŚĆ PREZENTACJI MASZYNY U KLIENTA

Zapraszamy na targi POLAGRA PREMIERY 2016 na stoisko nr 5, pawilon 3A



Szeroka gama przystawek
 Sprawdzone rozwiązania
 Kredyt fabryczny i leasing

Generalny dystrybutor w Polsce
 Firma Handlowo - Usługowa
Damian

FHU DAMIAN
 63-200 Jarocin, ul. Poznańska 30a
 tel./fax +48 62 747 84 60
 kom. +48 605 78 11 78

www.macks.pl

WSZECHSTRONNOŚĆ W PAKIECIE

THE FARMLIFT 735. WYTRZYMAŁY, WYDAJNY, ZWROTNY.

- Duży udźwig do 3.5 t i wysokość podnoszenia do 7 m.
- Silna hydraulika o wydatku 120 l/min.
- Doskonała stabilność.
- Komfortowa i ergonomiczna kabina z widokiem 360°.
- Wydajny silnik dla realizacji Twoich zadań.
- Niski koszt eksploatacji.

**TESTUJ ZA DARMO
W SWOIM
GOSPODARSTWIE.
SZCZEGÓŁY 519-309-755**



www.caseih.com



Wyłączny importer i dystrybutor ładowarek teleskopowych CASE IH w Wielkopolsce

Sieć sprzedaży w Wielkopolsce: Kuchary / Oborniki / Września / Kościan / Gostyń / Opalenica / Kolo

Tel: 519-309-755; 519-309-757; 506-200-623